POLACY ZAGRANICĄ

ROK II LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1931. Nr. 11-12

K. Z.

NAPRZÓD...

Wielkie cele i zadania, dla których powstała i od dwuch lat bez przerwy istnieje i działa Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, stały się w ostatnich czasach coraz głośniej i częściej uznawanemi za równie drogie i wspólne wszystkim Polakom, zamieszkałym bądź w kraju, bądź zagranicą.

Doniosłe hasła solidarności narodowej i głębokie plany współpracy społecznej oraz gospodarczej, streszczone w programowych wytycznych, mających za sobą autorytet jednomyślnej woli Pierwszego Zjazdu Polaków z Zagranicy, pod protektoratem Pierwszych Obywateli w kraju zasłużonych Ojczyźnie, doczekały się niejednokrotnie w roku bieżącym i poprzednim pełnego niemal urzeczywistnienia w pracy społecznej i narodowej najważniejszych ośrodków polskich zagranicą, europejskich i zamorskich, zarówno grupujących niewielkie kolonje rodaków naszych na obczyźnie, jak i liczących setki tysięcy Polaków, skupionych, naprzykład, w miastach amerykańskich.

Na czem oparte jest praktyczne powodzenie tych haseł i zasad? — Na wiekowym dorobku kulturalnym Narodu, w historji którego procesy kolonizacyjne, poszerzanie Ojczyzny w drodze pokojowej, wrodzone dążenia do opanowania mało znanych jeszcze i cywilizacją niemal nietkniętych obszarów, szły zawsze w parze z trwałem przywiązaniem do odrębnej tradycji, odziedziczonej i udoskonalonej kultury, nieprzeciętnie zdolnej do przyswajania sobie wyższych i lepszych form życia obcego, ale bez zatracenia cech i podstaw samodzielnych, własnych.

W ciągu długich stuleci głównym kierunkiem ekspansji populacyjnej, kolonizacji Narodu naszego był — Wschód, dominującym szlakiem wędrówek po wiedzę, po sławę, po wolność był — Zachód. Tak innemi drogami i w poszukiwaniu odmiennych wartości — żywotne, najżywotniejsze może, siły polskie płynęły w świat wiekami całemi, wówczas, gdy drogi ludów i jednostek były, zdawało się, zgóry naprzód nazawsze ustalone, wyżłobione szeroko ciągłym wysiłkiem szeregu pokoleń, niemal murowane, jak rzymskie szlaki cesarskie.

Niespełna osiemdziesiąt lat temu zaszły olbrzymie zmiany w planach i kierunkach tych dróg. Ekspansja ekonomiczna, wychodztwo i emigracja polityczna z Polski w tym właśnie okresie lat 1850 — 1930 oderwały od pnia macierzystego i uniosły na wszystkie strony świata wielkie rzesze ludu naszego i niemały zastęp odważnych bojowników o jego lepszą dolę i jaśniejszą przyszłość.

W najbliższych dziesięcioleciach, poprzedzających odrodzenie Pol-

ski po kataklizmie wojny wszechświatowej, jakiś duch przemożny wyjątkowego, gorączkowego niepokoju owładnął narodem, zbyt długo i zbyt bezmyślnie okrojonym z praw przyrodzonych do niepodległości i wolności. Powinniśmy uświadamiać sobie coraz wyraźniej, że na ten okres właśnie i pod zbiorowym, łącznym naciskiem współzależnych przesłanek politycznych i gospodarczych przypada ten etap wyjątkowy w dziejach polskich wytężonego poszukiwania wyśnionej Ziemi Obiecanej — w oddali, wobec ogromu niedoli fizycznej i moralnej — w pobliżu.

W spadku po tych pamiętnych nam wszystkim pielgrzymkach i wędrówkach pionierów nowego życia, przodków dzisiejszych i rosnących pokoleń Polaków zagranicznych, w dziedzictwie po rozrachunkach granicznych, uzależnionych nie od naszej wyłącznie woli, w ostatecznym wyniku powojennej repatrjacji i reemigracji ze wszystkich prawie zakątków świata — pozostaje przeszło osiem miljonów rodaków naszych w pięciu częściach świata, ale w jednem sercu Macierzy, dumnych z jednej, wspólnej wszystkim, świadomości pochodzenia z ziemi, skąd nasz ród...

Jest przysłowie obce, które powiada, że „wielki okręt ma i drogę daleką przed sobą". Tak dalece rozproszeni w tylu państwach i krajach, jesteśmy już dzięki temu żywem świadectwem potężnej siły, której odpowiada w zupełności przeznaczenie, obrazowo podane w przytoczonem przysłowiu.

Kto nie umysłem tylko, ale duszą całą związanym się czuje z powodzeniem wielkiej sprawy łączenia i skupiania w *jedną organizacyjną całość wszystkich Polaków zagranicznych*, ten wyczyta w drugiem sprawozdaniu kolejnem Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy jakgdyby fragment z niezwykłej podróży oceanicznej okrętu, na którym panuje niepodzielnie jedna wola, jedne prawo i jeden ster.

Jesteśmy na pełnem morzu i mamy ze sobą prawie wszystko, w co uzbroić nas mogła żeglarska roztropność i doświadczenie, zaczerpnięte z bohaterskiej przeszłości walki o zręby Państwa Polskiego, w połączeniu z wiedzą współczesną, techniką organizacyjno-społeczną, bo i taka istnieje, rozwija się, jest posłusznem narzędziem woli zarówno dobrej, jak i złej.

Płyniemy... Ale czy obserwacje wewnątrz okrętu zdradzą, dokąd, w jakim kierunku? Na niebie tylko są znaki, które trzeba umieć czytać, aby stwierdzić — czy nie cofamy się, czy nie kołujemy...

W perspektywie tych znaków, iskrzących się wysoko nad życiem każdego narodu, w powodzi światła, jakiego nie skąpi słońce morzu, pochyleni chwilami nad głębiną najczarniejszą, dostrzegamy na progu trzeciego roku naszej wędrówki już gołem okiem wyraźną linję wybrzeża, lądu, gdzie powstała i rozkwitła na drodze do wymarzonej Ziemi Obiecanej druga Ojczyzna pielgrzymów z Polski, zaludniona połową prawie wszystkich Polaków zagranicznych.

Po decyzjach, jakie zapadły wśród Polonji Amerykańskiej we wrześniu bieżącego roku, o stosunku do całej naszej pracy, możemy i powinniśmy stwierdzić z całą stanowczością:

— *Płyniemy naprzód!*

Marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz

nowoobrany Prezes Rady Organizacyjnej

Powołany przez III-ci Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy dnia 9 listopada b.r. na stanowisko Prezesa Rady, Władysław Raczkiewicz, Marszałek Senatu Rzeczypospolitej, od lat najmłodszych był jednym z czynniejszych działaczy w polskich organizacjach pod zaborem rosyjskim, na rozległych obszarach dawnego caratu. Urodzony zdala od miejsca pochodzenia rodziców, Józefa i Ludwiki, z domu Łukaszewiczów, z ziemi Mińskiej, Władysław Raczkiewicz ujrzał światło dzienne w Kutaisie na Kaukazie dnia 16 grudnia 1885 r. Szkołę średnią ukończył w Rosji centralnej, w Twerze, a następnie udał się do Petersburga na Uniwersytet, gdzie studjował matematykę potem prawo, lecz skąd zmuszony był wyjechać wobec procesu politycznego, spowodowanego polską akcją bojkotu szkół rządowych rosyjskich. Ukończył wydział prawny w Dorpacie (obecny Tallin, stolica Estonji).

W okresie studjów akademickich działa na terenie polskich organizacyj i stowarzyszeń młodzieży, jawnych i tajnych, pracuje energicznie nad skupianiem i organizowaniem narodowych sił polskich na obczyźnie, zdobywa duże zaufanie współtowarzyszy w tej akcji, wybierany kilkakrotnie na stanowiska kierownicze.

Po ukończeniu Uniwersytetu i jednorocznej służbie w wojsku w roku 1911, wstępuje do adwokatury w Mińsku Litewskim, a zarazem kontynuuje pracę społeczną, przyjmując czynny udział w organizowaniu społeczeństwa polskiego oraz młodzieży w duchu ideologji niepodległościowej na Kresach wschodnich Polski.

W Wielkiej Wojnie bierze udział od sierpnia 1914 r. powołany do armji rosyjskiej jako oficer rezerwy. Zdobyte od szeregu lat doświadczenia pracy społecznej Władysława Raczkiewicza, jako działacza politycznego i społecznego, wysuwają Go w tym okresie na czołowe stanowiska w organizacjach, będących na obczyźnie pierwszemi komórkami odradzającej się Rzeczypospolitej. W r. 1917 po przewrocie w Rosji był jednym z inicjatorów Związku Wojskowych Polaków, a potem Polskiej Siły Zbrojnej w Rosji. Wybrany na zjeździe delegatów Związków Wojskowych Polaków w maju 1917 r. na stanowisko Prezesa Polskiego Naczelnego Komitetu Wojskowego (Naczpol.) mającego za zadanie organizację w okresie rewolucyjnego rozkładu rosyjskiej armji polskich sił wojskowych, rozproszonych na olbrzymich obszarach dawnego państwa carów, — staje się Władysław Raczkiewicz jednym z głównych organizatorów Polskiej Siły Zbrojnej na Wschodzie. Na tem stanowisku

pracuje na terenie Petersburga, Mińska, Kijowa, Bobrujska i innych miejscowości do marca 1918 r.

Wypadki wojenne pozwalają jeszcze Władysławowi Raczkiewiczowi na pewien okres czasu powrócić do Mińska, gdzie podczas okupacji niemieckiej działa, jako Prezes Macierzy Szkolnej i Kierownik Opieki nad Uchodźcami, a przed ustąpieniem Niemców organizuje polską samoobronę Mińska, która staje się zaczątkiem Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Po przyjeździe do Warszawy jest jednym z organizatorów Komitetu Obrony Kresów Wschodnich — prowadzi w nim Wydział Wojskowy. Z chwilą zwycięskiego pochodu wojsk polskich na ziemie wschodnie Naczelny Wódz, Józef Piłsudski, powołuje Władysława Raczkiewicza na stanowisko zastępcy Komisarza Generalnego przy armji czynnej.

W dniu zajęcia Mińska 8 sierpnia 1919 r. zamianowany został Naczelnikiem Mińskiego Okręgu Administracyjnego. Po ewakuacji Mińska w sierpniu 1920 r. obejmuje kierownictwo organizacji kresowych oddziałów ochotniczych, biorących udział w walkach o Wilno w 1920 r. 13 września 1920 r. otrzymuje nominację na stanowisko Szefa Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych, pozostając na tem stanowisku do grudnia 1920 r., kiedy to dekretem Naczelnika Państwa został mianowany Delegatem Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie. Następnie, w służbie państwowej Władysław Raczkiewicz obejmuje kolejno stanowiska: Ministra Spraw Wewnętrznych (1921), Wojewody Nowogródzkiego (1924), Ministra Spraw Wewnętrznych ponownie (1925—1926), Wojewody Wileńskiego (1926—1930). Dnia 9 grudnia 1930 r. zostaje, jako senator, wybrany Marszałkiem Senatu Rzeczypospolitej.

Marszałek Władysław Raczkiewicz, jako znawca administracji państwowej, bierze bliski udział w pracach Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów, przewodnicząc Sekcji Dekoncentracji. Poza tem jest Prezesem Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akademickiej, Prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Prezesem Komisji „Wschód" w Komitecie Krzyża i Medalu Niepodległości. Od powstania Kapituły Orderu „Odrodzenia Polski" — jej członkiem.

Ma ordery: Krzyż Oficerski, Komandorski i Komandorski z Gwiazdą, Orderu Odrodzenia Polski, Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, Krzyż Wojskowy Litwy Środkowej oraz liczne odznaki wojskowe.

Na XXVI sejmie „Związku Narodowego Polskiego" w Ameryce, w Scranton, we wrześniu b.r., Władysławowi Raczkiewiczowi nadano godność Członka Honorowego Związku.

Stefan Lenartowicz

ROZWÓJ PRAC RADY ORGANIZACYJNEJ W R. 1930/31 NA TLE UCHWAŁ I-go ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY

I.

Podstawy ideowo-polityczne Polonji Zagranicznej. — Sytuacja w Litwie, w Łotwie, w Niemczech. — Wpływy kryzysu gospodarczego. — Rok 1929 jako data historyczna w rozwoju pracy organizacyjnej. — Nowy etap tej pracy.

Doniosłość i znaczenie dorocznych sesyj Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy polega na tem, że nasze obrady dają bodaj jedyną możność syntetycznego spojrzenia na całokształt spraw, związanych z sytuacją, bytem i potrzebami Polonji Zagranicznej, że dają możność bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej najważniejszych terenów, że wreszcie — tu nakreśla się praktyczne sposoby działania dla rozwoju i utrwalenia stanu naszego posiadania zagranicą.

Świadomie nie dzielimy Polonji Zagranicznej na poszczególne grupy, czy odłamy bądź mniejszościowe, czy emigracyjne. Przeciwstawiamy się też nastawieniu pracy dla korzyści którejkolwiek z rywalizujących między sobą organizacyj, widzimy przed sobą całokształt kapitalnego problemu 8-miu miljonów Polaków Zagranicznych, pragniemy ustalać i realizować plany, zmierzające do zazębienia między krajem a nimi wzajemnego zrozumienia i współdziałania.

Rada Organizacyjna jest czynnikiem tak żywo zespalającym swe prace z poszczególnemi terenami Polonji Zagranicznej, że jej działalność i dążenia rozpatrywać można i należy na tle ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej w jakiej Polacy Zagraniczni w okresie sprawozdawczym znajdowali się.

Chwile przeżywane są okresem wielkich przemian, zmagań i kolosalnych trudności we wszystkich dziedzinach życia na całym świecie. W związku z tem zaobserwować się daje cały szereg aktualnych, często niespodziewanych przeszkód, jakie na swych terenach rodacy nasi mają do przezwyciężenia. Trudności te są 2-ch rodzaji: polityczne i gospodarcze. Przedewszystkiem zanalizujmy pokrótce pierwsze z nich dotyczące terenów mniejszościowych.

Podstawy ideowo-polityczne Polonji Zagranicznej sfomułowała deklaracja ogólna I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy w sposób następujący:

„Zjazd stwierdza, że Polacy z Zagranicy, połączeni nierozerwalnemi więzami krwi, kultury i historji z Macierzą, stanowią jedną wielką rodzinę duchową wszędzie, niezależ-

nie od tego, gdzie los im przebywać karze. Obowiązki jednak wobec własnej Ojczyzny powinny się godzić z lojalnością wobec państwa zamieszkania, które ze swej strony ma obowiązek zagwarantować prawo nasze do swobodnego rozwoju naszego polskiego życia kulturalnego. Biorąc udział we wspólnym pochodzie cywilizacyjnym w atmosferze pokoju i zgody, okupionej czteroma latami największych z wojen świata, Polacy z Zagranicy, rozwijając swój dorobek pracy polskiej lub też broniąc swych praw narodowych i szczytnych haseł demokratyzmu, są jednocześnie czynnikiem pokoju świata powojennego".

W deklaracji tej wyraźnie jest stwierdzona zasada lojalności w stosunku do państwa zamieszkania i stwierdzenie to stanowiło konsekwencję ustalonej od szeregu lat linji politycznej poszczególnych mniejszości polskich w Europie, jak i ich Związku. Na tle stosunku do państwa zamieszkania toczyła się ostra walka w łonie Kongresów Mniejszościowych Genewskich, zakończona wyjściem mniejszości polskich i grup z nią związanych. Widząc w Kongresach Genewskich teren, sprzyjający tendencjom irredentystycznym, mniejszości nasze manifestacyjnie opuściły Kongres, a przez szereg oświadczeń z deklaracją berlińską na czele — określiły, że zawsze zdecydowanie i wyraźnie stały i stoją na gruncie lojalnego stosunku do państwa zamieszkania. Jest to stanowisko nietylko formalne i deklaracyjne, ale odpowiada ono duchowi wszelkich wysiłków i prac Polaków mniejszościowych.

Tem boleśniejszym staje się fakt utrudnień zachowania polskiej kultury, na jakie napotyka żywioł polski na wielu terenach. Opinja publiczna w kraju od dłuższego czasu poruszona była wiadomościami o tego rodzaju trudnościach w Litwie i w Niemczech. W bieżącym roku zaś specjalnie dotknęły nas dwa wydarzenia w państwach, które wszyscy pragnęlibyśmy widzieć, jako z nami zaprzyjaźnione, ze strony przedstawicieli narodów, których przeszłość polityczna i aktualne dążenia oraz sytuacja predestynują do zachowania z nami najbardziej przyjacielskich stosunków. Przedewszystkiem wspomnieć tutaj należy o przeprowadzeniu spisu ludności na Śląsku Cieszyńskim, przekreślającem naszym rodakom możność swobodnego określania swej narodowości, zmieniając istotny stan rzeczy. Głębokie ubolewanie musiały wywołać ostatnie wystąpienia wobec lojalnej ludności polskiej na Łotwie. Posłowie, przywódcy tamtejszych organizacyj, prasa i całe społeczeństwo nie dawali w swych pracach i wystąpieniach nazewnątrz najmniejszych podstaw do zarządzeń skierowanych przeciwko Polakom. Jesteśmy przekonani, że wypróbowana w dążności o zachowanie swego poczucia narodowego ludność polska na Łotwie przetrwa ten ciężki okres, nie zmieniając swego całkiem słusznego i sprawiedliwego stanowiska, przy równoczesnem zachowaniu dotychczasowej lojalności wobec państwa łotewskiego.

Wypadki, jakie obserwować mogliśmy na Litwie, w Niemczech, a ostatnio na Łotwie, nie zachwiały i nie zachwieją w Polakach wiary w słuszność ich sprawy i nie sprowokują mniejszości polskich do zejścia ze swego zasadniczego stanowiska, pełnego lojalności wobec państ-

wa, w granicach którego żyją. Te ubolewania godne wydarzenia nie zmienią również pełnej godności pracy tamtejszych Polaków, których podstawowem dążeniem jest zachowanie swej odrębności narodowej, utrzymanie szkoły i rozwój organizacji polskiej. Możemy również być przekonani, że te metody nie zdolają zachwiać dorobku naszej kultury narodowej zagranicą, tembardziej, że, pomimo tych ciężkich doświadczeń, mamy ostatnio okazanych cały szereg krzepiących dowodów i faktów rozwoju polskości właśnie na terenach omawianych.

Niemcy: Wymownym dowodem uświadomienia mniejszości polskiej w Niemczech są wyniki akcji wyborczej, jaką Związek Polaków prowadził podczas wyborów do Reichstagu we wrześniu 1930 r. Lista polska, niestety, znów nie zdobyła wtedy mandatu, jednak w porównaniu z wyborami w roku 1928 uzyskała znacznie więcej głosów. Szczególnie dotyczy to Śląska Opolskiego, gdzie nadwyżka głosów polskich wynosiła przeszło 7.000. Taki sam przyrost głosów polskich dały wyniki wyborów na Pograniczu oraz na Ziemi Malborskiej.

Litwa: Odbyte w Litwie wybory do samorządu oraz rad miejskich wykazały że, pomimo nowej ordynacji wyborczej, wprowadzającej cenzus majątkowy, Polacy wyszli z wyborów zwycięsko, zdobywając 3 mandaty w Kownie, 4 — w Poniewierzu, 4 — w Wiłkomierzu, 6 — w Radziwiliszkach i t. d. Zjazd Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej w Kownie w sierpniu r. b., na który przybyło przeszło 200 akademików, wykazał, że, jeśli chodzi o młode, nowe kadry inteligencji polskiej na Litwie, to nie należy się o jej brak obawiać. Cały szereg wniosków natury zasadniczej, przyjętych na Zjeździe, utwierdził mniejszość polską na Litwie w przekonaniu, że polska młodzież akademicka nie ma zamiaru porzucać kraju, w którym się urodziła, pragnie natomiast w nim pozostać, aby pracować dla pożytku Polonji litewskiej.

Łotwa: Spis ludności w Republice Łotewskiej, przeprowadzony w grudniu 1930 r., wykazał, że na terytorjum Łotwy zamieszkuje przeszło 60.000 Polaków. Odbyte w marcu 1931 r. wybory do samorządów miejskich i prowincjonalnych wykazały znaczny przyrost głosów polskich, a więc w Rydze podwojono stan posiadania (2 mandaty), w Dyneburgu zdobyto 10 mandatów (przy poprzednich wyborach 8), w Krasławiu — 7 (5), na Grzywie -- 6 (poprzednio żadnego), w Iłłukszcie — 2 (1). Tętno pracy wzmagało się coraz bardziej w związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu w listopadzie r. b. Ilość oddanych głosów na listy polskie wzrosła w niektórych okręgach o 100%, zaprzeczając wszystkim oficjalnym statystykom łotewskim, a więc w Rydze np. zabrakło zaledwie 200 głosów do uzyskania trzeciego mandatu polskiego. Na listę polską oddano tam 5.075 głosów, co w zestawieniu z rezultatami wyborów ubiegłych stanowi przyrost przeszło 3.000 głosów. Przytem na listę związkową oddano ogólnie 20.000 głosów, w każdej miejscowości stan naszego posiadania zdecydowanie się zwiększył.

Czechosłowacja: Wybory gminne, przeprowadzone w powiecie czesko-cieszyńskim i frysztackim, dały nieoczekiwane rezultaty. Polacy zdobyli 454 mandatów, co daje 56%, Czesi — 306, Niemcy — 46 i Żydzi — 7. Jeszcze w roku 1927 wyniki tych wyborów dały dla Polaków tylko 384 mandatów. Niemniej pocieszającym objawem były rezultaty zapisów do szkół polskich, wykazujące stałą poprawę. W roku 1929 zapisano do szkól polskich 11.397, w roku 1930 — 11.781, w roku 1931 — 12.213 dzieci.

Fakty zdobywania się naszych rodaków na tak wyraźne dowody poczucia narodowego, okazywane w nadzwyczaj ciężkich warunkach, są

dowodem ofiarnej pracy przywódców i organizacyj polskich. W tej wytrwałej walce i pracy tamtejsze środowiska mogą być przekonane, że znajdą całkowite odczucie i zrozumienie w kraju.

Drugim czynnikiem trudności i to już dla całości Polonji Zagranicznej jest obecny kryzys gospodarczy. Ma on to do siebie, że jest zjawiskiem wszechświatowem i że niema terenu i środowiska polskiego zagranicą któreby w mniejszym, czy większym stopniu skutkami tego kryzysu nie były dotknięte. Skutki te dotykają przedewszystkiem ludność niezamożną, ludność robotniczą czy włościańską, a taką w ogromnych masach stanowią Polacy Zagraniczni, element gospodarczo słaby, posiadający w zaczątkach dopiero swe organizacje finansowe, bankowe, oszczędnościowe.

Nic dziwnego zatem, że wiele z tych naszych tak pożytecznych placówek zagranicą dotknęła ogólna katastrofa. W samych Stanach Zjednoczonych miljonowe sumy, stanowiące krwawy dorobek naszego ludu, zostały zaprzepaszczone w związku z bankructwem szeregu banków i towarzystw. We wszystkich prawie państwach przez upadek wielu instytucyj, w których rodacy nasi lokowali swe kapitały i oszczędności, poniesione zostały b. poważne straty, tem boleśniejsze, że drugi efekt ogólnego kryzysu, t. j. bezrobocie, również przedewszystkiem dotyka Polaków Zagranicznych, jako elementu w masach pracowniczego. Całkowicie doceniając fatalne skutki tego stanu rzeczy, z dumą możemy zaobserwować, jak twardy i odporny typ Polaka Zagranicznego znajduje moc do przetrwania tych czasów najcięższych ogólnych doświadczeń.

Na tle zaś tej sytuacji Polacy Zagraniczni z dumą i miłością patrzą na sposób przezwyciężenia kryzysu przez Państwo Polskie, które własnym trudem i poświęceniem pokonywuje istniejące na całym świecie trudności, bez poniżającego i natrętnego wyciągania ręki o pomoc do obcych. W rezultacie wywołuje to na terenach emigracyjnych pragnienie lokowania swych oszczędności w instytucjach polskich z P. K. O. na czele oraz nastroje sprzyjające tendencjom reemigracyjnym. W szczególności na terenie Stanów Zjednoczonych istnieją wielkie możliwości przy należytem postawieniu i zorganizowaniu akcji powrotu do kraju tysięcy rodaków, często z pokaźnym kapitałem inwestycyjnym.

Poważna sytuacja, w jakiej znalazły się liczne rzesze naszych emigrantów, wywołała w efekcie konieczność silnej samopomocy polskiej na wielu terenach. W poczuciu powagi chwili, widząc konieczność wspólnej zgodnej akcji, tworzą się we Francji i w Argentynie Komitety Pomocy Bezrobotnym, które mają tendencje do przekształcenia się w trwałe czynniki współdziałania i porozumienia.

Przeżywany zatem obecny kryzys uznać należy za nader ciężki i pełen trudności dla wszystkich środowisk polskich zagranicą.

Z tem większą zatem radością możemy wykazać razem z organizacjami polskiemi zagranicą, że na naszym odcinku pracy nikt z niewiarą czy beznadziejnością rąk nie opuszcza i że właśnie w tym przełomowym i trudnym okresie zrobiliśmy nadspodziewanie wielki krok naprzód w dążeniu do świadomego zespalania sił polskich, rozproszonych na świecie, w realizacji wielkich uchwał I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Przypomnijmy sobie, jak na terenach Polonji Zagranicznej przedstawiały się warunki pracy organizacyjnej przed rokiem 1929. Notorycznie widzieliśmy niesłychanie daleko idące rozbicia, tarcia i antagonizmy tak daleko posunięte, że na wielu i to często na najważniejszych terenach niemożliwe było wyłonienie wspólnych delegacji na Zjazd ogólny. Zjazd Polaków z Zagranicy musiał jasno zdać sobie z tego sprawę, jak życie zagranicą się przedstawia i jakie wytyczne postawić, ażeby sytuacja uległa poprawie.

Dowodem wielkiej sprawności organizacyjnej i górującego ponad wszystko poczucia ideału ogólno-narodowego było to, że ten I-szy Zjazd odbył się się w atmosferze powagi i zgody i usilnie pracował, ażeby sprostać swym zadaniom oraz wysunąć idee i hasła dla naszej już planowej i sharmonizowanej akcji zagranicznej.

W obliczu Zjazdu zamilkły wszelkiego rodzaju spory i waśnie. Kraj cały zrozumiał, jak swoistego charakteru i wielkiej doniosłości są zagadnienia Polonji Zagranicznej, ta zaś miała możność uroczystego stwierdzenia swego gorącego pełnego wielkiej miłości stosunku do Macierzy i do wodzów Narodu.

Niezależnie od wielkiej doniosłości uchwał, wniosków i dezyderatów, poza podstawową deklaracją ideową, Zjazd sformułował program akcji, który stał się kamieniem węgielnym prac i wysiłków wyłonionej przez Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Pierwszym punktem tego planu jest dążenie do konsolidowania i organizacyjnego zespalania życia polskiego na poszczególnych terenach, a zostało to sformułowane w następującej uchwale Zjazdu:

„Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy wzywa wszystkie skupienia polskie, rozsiane po świecie, do wytworzenia w każdem państwie, w którem zamieszkują Polacy, wspólnej organizacji o charakterze przedstawicielstwa żywiołu polskiego bądź w formie Związku, bądź też stałej Komisji Porozumiewawczej, a to celem zrealizowania wspólnych potrzeb narodowych.

Oczekując dalszej rozbudowy życia organizacyjnego ludności polskiej w poszczególnych krajach, I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy zaleca, by pokrewne co do swej działalności organizacje specjalne łączyły się w Związki, jako organizacje współpracy i współdziałania wyższego typu".

Drugim podstawowym punktem, wysuniętym w rozumieniu, że zachowanie polskości na terenach zagranicznych jest możliwe tylko przy zachowaniu ścisłej łączności kulturalnej z krajem, — była następująca uchwała Zjazdu:

„Podkreślając wielkie znaczenie dotychczasowej współpracy organizacyj społecznych polskich skupień zagranicą z odpowiedniemi organizacjami społecznemi Macierzy, Zjazd wzywa do dalszego zacieśnienia istniejącego kontaktu i wzmocnienia wysiłków, zmierzających do zachowania i rozwoju stałej łączności między Macierzą i Polonją Zagraniczną."

Wreszcie — w całkowitem uznaniu doniosłości zagadnienia związywania poszczególnych skupień polskich zagranicznych między sobą i z krajem, uznając potrzebę stałej i systematycznej pracy w tym kierunku, Zjazd uchwalił powołać do życia jako swą emanację — Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy — z tem pragnieniem, ażeby 5-letni okres prac Rady możliwie najdalej posunął tę współpracę tak, by zaistniała możliwość postawienia prac organizacyjnych Rady na wyższym szczeblu — t. j. powołania do życia wszechświatowego Związku Polaków z Zagranicy.

Dążenia te i hasła podstawowej doniosłości odznaczają się tym, że są pozbawione frazeologji i zawisłości: są jasne, potrzeba ich zrozumiała, są życiowe i praktycznie osiągalne. W tem tkwi ich siła i podstawy tak wielkiego odczucia i zrozumienia na wszystkich terenach Polonji Zagranicznej.

II.

Realizacja zasadniczych wytycznych przez Polonję amerykańską. — Hasła Rady Organizacyjnej na ostatnich sejmach związków polskich w Stanach Zjednoczonych, — Centralne organizacje w Brazylji, Argentynie, Kanadzie.

Rozpatrzmy teraz, jak rozwijała się i rozwija realizacja tych zasadniczych wytycznych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą.

Rozpocznijmy od środowiska najpotężniejszego, na którem zamieszkuje połowa wszystkich Polaków Zagranicznych, środowiska posiadającego wielki dorobek pracy dokonanej własnym wysiłkiem posiadającego historyczne zasługi wobec państwa i narodu. Tem środowiskiem jest Polonja Amerykańska, która jak wiadomo, na I-szym Zjeździe Polaków z Zagranicy była reprezentowana nie przez wszystkie organizacje, a część jej reprezentantów, która weszła do Rady, przyjęła mandaty z zastrzeżeniami. Organizacje Polonji Amerykańskiej stwierdziły, że tak doniosła uchwała, jak dotycząca związania organizacyjnego z naszą instytucją, może i powinna być przyjęta jedynie na Sejmach najpoważniejszych organizacyj, które to Sejmy, jak wiadomo, odbywały się dotychczas co 3 lata, a obecnie odbywać się będą co 4 lata.

We wrześniu r. b. przypadł właśnie termin odbycia się Sejmów najpoważniejszych i najliczniejszych tamtejszych organizacyj, a więc Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego i Związku Polek. W związku z tem i naskutek specjalnych zaproszeń Prezydjum Rady Organizacyjnej wydelegowało mnie na tamtejszy teren, aby przyczynić się do należytego zapoznania wychodztwa amerykańskiego z programem i założeniami pracy Rady Organizacyjnej z tem, ażeby organizacje te zgłosiły akces przystąpienia do prac Rady. Na okres Sejmów przybyła do Polski może aż nazbyt liczna i mało sharmonizowana delegacja, zasadniczo jednak zagadnieniami Rady Organizacyjnej zajmował się z wielką powagą i oddaniem pan generał G. Orlicz-Dreszer, jako przewodniczący delegacji i oczy-

wiście ja, bo to było głównym powodem mego wyjazdu do Ameryki.

Zanim wykażę formalny rezultat naszych starań, pragnę przedewszystkiem wskazać, na tle jakich nastrojów opinji 4-miljonowego naszego wychodztwa zasadnicze koncepcje Rady Organizacyjnej były omawiane, dyskutowane i przyjmowane. W obecnym momencie w olbrzymiej większości społeczeństwa polsko-amerykańskiego zwyciężyło dążenie do zdecydowanego przeciwstawienia się przenoszeniu na grunt Polonji Amerykańskiej sporów i waśni politycznych wewnętrzno-krajowych, które to spory dawały tak fatalne wyniki w pracach Polonji Amerykańskiej, uniemożliwiając jakąkolwiek wspólną akcję i współpracę. Na terenie absolutnie wszystkich organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych zdecydowanie i deklaratywnie stwierdzone zostało, że Polonja Amerykańska zajmuje jasny, zrozumiały, zdecydowanie pozytywny stosunek do rządu i Państwa Polskiego i że w zagadnienia sporów wewnętrznych nie chce i nie może wchodzić. Jeśli się zważy, jak dalece wrogie antagonizmy na tem tle istniały dotychczas, z radością można te zasadnicze przemiany nastrojów i tendencyj całości wychodztwa przyjąć jako fakt zdecydowanie pozytywny.

Drugą pozytywną i pożądaną przemianą w życiu Polonji Amerykańskiej jest zwycięstwo we wszystkich organizacjach nastroju do zgody wewnętrznej i szczerej chęci współdziałania całości Polonji Amerykańskiej w sprawach ogólno-narodowych. Pragnę podkreślić, że przemówienia i zapewnienia na ten temat ze strony prezesa Zjednoczenia — Olejniczaka, cenzora Związku Narodowego — Świetlika i prezeski Związku Polek — Napieralskiej, przyjmowane były z rzadko spotykanym i zdecydowanie solidarnym entuzjazmem wśród wszystkich posłów i posłanek trzech wielkich Sejmów. Nowoobrane zarządy mają przedstawione przez Sejmy, jako cel na najbliższą metę, wyraźne dążenie do wytwarzania atmosfery zgodnej, możliwie najbardziej ścisłej współpracy.

Współpraca ta, jak już wspominałem, dotyczyć ma spraw ogólnonarodowych, a wśród nich na pierwszy plan, co z najwyższem uznaniem podkreślić należy, wysuwane jest skuteczne przeciwstawianie się szeroko prowadzonej propagandzie przeciw Państwu Polskiemu na terenie Stanów Zjednoczonych. Drugi punkt tej współpracy objąć ma zagadnienie wychowania młodzieży, czyli powodowany jest troską o zachowanie ducha polskiego w młodem pokoleniu, wreszcie trzeci — zagadnienie gospodarczego kontaktu i współdziałania z Macierzą. Wszystkie te dążenia uznać należy za zdrowe i jaknajbardziej pożądane stwierdzające, że Polonja Amerykańska owiana jest patrjotycznym duchem pracy dla dobra i potęgi Polski.

Sposób manifestowania uczuć wobec Polski, wobec Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, wobec dążenia do mocarstwowego rozwoju naszego Państwa — wywołał na mnie, jako oswojonego już z wieloma terenami Polonji Zagranicznej, gdzie wszędzie tak żywo i gorąco odczuwana jest miłość do Polski — wrażenie niezapomniane.

Młode pokolenie Polaków Amerykańskich, do którego zaliczyć należy również nowoobranego cenzora Świetlika w Związku Narodowym, jak i prezesa Olejniczaka w Zjednoczeniu Polskiem Rzymsko-Katolickiem — godnie reprezentuje wielkie tradycje pracy w tym duchu.

Jednocześnie reprezentują oni dążenie do celowego wchodzenia w życie amerykańskie dla zdobycia dla Polonji tamtejszej stanowiska godnego jej siły liczebnej, pracy i energji. Jest rzeczą znamienną, że jednak to wchodzenie w życie amerykańskie, to zdobywanie coraz większych, wpływowszych i decydujących stanowisk w życiu stanowem i federalnem Stanów Zjednoczonych, możliwem jest jedynie dla Polaków w oparciu o znaczenie i siłę samej Polonji Amerykańskiej. Już nietylko z głęboko tkwiącego poczucia polskiego w każdym z Polaków amerykańskich, ale we własnym interesie, chcąc wybić się na wyższy szczebel w życiu amerykańskiem, wybitniejsze siły polskie muszą pracować w zespoleniu z tamtejszą polskością. Polacy, jak i wogóle Słowianie w Ameryce, obecnie stanowią element świeży, prężny, zdobywczy, który ma poczucie swych możliwości i uprawnień dla odegrania w życiu potężnych Stanów Zjednoczonych należytej roli. Znamiona obecne — tysięczne rzesze polskiej młodzieży akademickiej, tworzenie się nowych organizacyj inteligencji polskiej w postaci klubów artystycznych, stowarzyszeń zawodowych lekarzy, dentystów, inżynierów i t. p. — są zapowiedzią możliwości osiągnięcia największych rezultatów w tej dziedzinie. Oczywiście, że, jak wszędzie na świecie, tak i na tamtejszym terenie mamy i będziemy mieli do czynienia z wypadkami wulgarnej asymilacji. Stwierdzić można jednak, że przez całość Polonji są one potępiane i nie mogą przyjąć zbyt groźnych rozmiarów.

Jedną z najważniejszych trosk, jaka po pobieżnym chociaż zapoznaniu się ze stosunkami Polonji Amerykańskiej, wysuwa się na miejsce czołowe — jest zagadnienie zachowania w młodem pokoleniu języka polskiego, gdyż o poczucie narodowe polskie możemy być spokojni.

Zdrowy instynkt i wyrobienie przywódców najpotężniejszych organizacyj polskich w Ameryce i tamtejszej prasy polskiej odczuwa, że w tym kierunku trzeba przedewszystkiem skierować wysiłki i planową akcję. Oczywiście, że jej pomyślne rezultaty dadzą się przeprowadzić przez współdziałanie i dostarczenie odpowiedniej pomocy z kraju.

Pozwoliłem sobie nieco dłużej scharakteryzować te stosunki, gdyż jestem przekonany, że dla wszystkich działaczy na terenach Polonji Zagranicznej istniejący stan rzeczy w potężnem środowisku Polonji Amerykańskiej jest specjalnie ciekawy i że dla wszystkich zebranych na dzisiejszem posiedzeniu, pomyślne objawy stosunków życia wśród Polonji Amerykańskiej wywołać mogą tem większe zrozumienie doniosłości zagadnień Polonji Zagranicznej, jako całości.

Na tle tych przemian i nastrojów ogólnych Polonji Amerykańskiej rzucone przezemnie hasła Rady Organizacyjnej zostały przyjęte nadzwyczaj serdecznie i z pełnym zrozumieniem przez całą opinję publiczną, reprezentowaną przez tak potężnie rozwiniętą prasę polską, jak również wśród wszystkich uczestników Wielkich Sejmow Wychodztwa.

Zgloszenia formalnego akcesu do Rady Organizacyjnej wymienionych Sejmów było naturalną konsekwencją istniejących nastrojów wśród Polonji Amerykańskiej. Pragnę z dumą i radością stwierdzić, że pod tym względem nie napotykałem na jakąkolwiek opozycję w organizacjach polskich. Znalazłem natomiast życzliwy i pełen poparcia stosunek

ze strony całej polskiej prasy w Ameryce. Wszędzie podnoszono, że tak dawno pożądane włożenie zagadnień współżycia i współdziałania z krajem w racjonalne, zdrowe łożysko, jakie gwarantować może instytucja Rady Organizacyjnej — jest zjawiskiem nader pożądanem i wyrażano przekonanie, że odnośnie do współdziałania z krajem Polska na Polakach amerykańskich się nie zawiedzie.

Rezolucja końcowa Sejmu, która jest programem obowiązującym dla Władz Związku na 4 lata ogłasza uroczyście co następuje:

> *Uchwalamy współpracę naszą z Polską na polu kulturalno-oświatowem i ekonomicznem, zobowiązujemy nasze władze centralne do poczynienia natychmiast takich kroków, któreby rozpoczęcie obustronne i ciągłość pracy zapewniały dla najlepszych wspólnych korzyści duchowych, moralnych i materjalnych. W szczególności polecamy przystąpienie Związku Narodowego Polskiego do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.*

Konkretna zaś uchwała w tej mierze Sejmu mówi:

> *Sejm XXVI Z.N.P. uchwala rozwinięcie ścisłego kontaktu z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy, jako właściwym czynnikiem dla współdziałania z krajem w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych, gospodarczych oraz opieki nad młodzieżą. Sejm poleca Zarządowi Centralnemu i Radzie Nadzorczej wyłonienie delegacji do reprezentowania Związku Narodowego Polskiego w Radzie Organizacyjnej oraz do opłacania z funduszu obrotowego Związku składek, w myśl zasad ustalonych przez I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy.*

Bardziej obszerny wniosek podobnej treści przyjął Sejm Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego.

W najbliższym czasie po ukonstytuowaniu i objęciu agend pracy przez nowe władze tamtejszych organizacyj, możemy się spodziewać zgłoszenia przedstawicieli do naszego grona, jak również wpływu opłat i świadczeń na rzecz Rady Organizacyjnej, które stanowić będą poważną podstawę rozszerzenia i rozwinięcia agend naszej pracy.

Pozwoliłem sobie w imieniu Rady zaprosić na rok przyszły do Polski p. cenzora Świetlika oraz prezesa Olejniczaka i jestem przekonany, że Rada zaproszenie to podtrzyma i że przy normalnej następnej sesji letniej Rady Organizacyjnej z całą serdecznością przywitać będziemy mogli w naszem gronie upragnionych reprezentantów najpotężniejszego skupienia polskiego zagranicą.

Niezależnie od nawiązania kontaktu z temi największemi polskiemi organizacjami w Stanach Zjednoczonych, nawiązałem pomyślny i pełen najlepszych nadziei na przyszłość kontakt z następującemi jeszcze organizacjami: przedewszystkiem ze Związkiem Polek, posiadającym 60.000 członków, z Unją Polską w Wilkes-Barre, ze Zjednoczeniem Narodowem w New-Yorku, ze Stowarzyniem Synów Polski, z organizacjami inteligencji pracującej, oraz młodzieży akademickiej. Ponieważ w dążeniu wszystkich czynników społecznych w Stanach Zjednoczonych niewątpliwie na pierwszy plan wysunięte obecnie będzie zagadnienie wspólnego frontu, konsolidacji i wytworzenia czynnika stałego porozumienia, jasnem i zrozumiałem jest, że współpraca nasza z te-

renem amerykańskim ma przed sobą pożądane możliwości działania według metod i w duchu ustalonym dla wszystkich innych terenów Polonji Zagranicznej, t. zn. poprzez ogólną reprezentację terenową.

Jako przykład niesłychanie praktycznego i gorącego reagowania przez Polonję Amerykańską na konkretne propozycje wysunięte przez nas podczas bytności w Chicago przytoczę fakt, że dla współpracy gospodarczej z krajem związek polskich organizacyj gospodarczych powołał specjalną firmę handlową która jest przygotowana na umożliwienie dostępu towarów z Polski w bardzo szerokim zakresie, przedewszystkiem do tysiącznych sklepów i składów polskich w Stanach Zjednoczonych.

Drugiem wydarzeniem, które jednak również tu podnieść należy ze względu na jego walor polityczny i znaczenie aktualne, jest spontaniczne, masowe i zdecydowane wystąpienie olbrzymich mas wychodztwa polskiego w związku z wrogą Polsce propagandą pewnych działaczy politycznych w Stanach Zjednoczonych. Zdecydowanie mocny charakter tych wystąpień dowodnie wykazuje, jak wierne i pełne poczucia wzniosłego patrjotyzmu jest nastawienie Polonji Amerykańskiej i jak wiele na jej współdziałanie pod każdym względem możemy liczyć.

Wyrażałem podczas mojej bytności uznanie i wdzięczność w stosunku do wychodztwa amerykańskiego i jestem przekonany, że Rada Organizacyjna znajdzie specjalną sposobność, ażeby ten sentyment i uznanie podnieść ze swej strony.

Pragnę tutaj jeszcze specjalnie zaznaczyć, i podnieść ogromne możliwości, jakie rysują się w zakresie współdziałania z Polonją Amerykańską, za pośrednictwem Rady Organizacyjnej, dla innych terenów Polonji Zagranicznej. Samo zapoznanie się ze wzorami pracy tamtejszej będzie z niewątpliwą korzyścią dla wielu środowisk polskich zagranicą: wierzę jednak, że w rezultacie wzajemnego poznania i zrozumienia tereny specjalnie zagrożone zdołają znaleźć zrozumienie i oparcie dla swych celów i potrzeb w tamtejszych organizacjach. Przypuszczam, że w niedługim już czasie będzie mogła dojść do skutku wycieczka przedstawicieli innych środowisk polskich na teren Stanów Zjednoczonych i że dozna ona tyle serdeczności, uczynności i zrozumienia, jakie znalazł pierwszy bawiący w Stanach Zjednoczonych reprezentant pracy w tym kierunku.

Po wykazaniu, jak szczęśliwe możliwości otwierają się dla współpracy Rady Organizacyjnej z terenem Polonji w Stanach Zjednoczonych, pragnę omówić sytuację w drugiem zkolei pod względem liczbowym środowisku, t. j. na terenie Polonji Brazylijskiej, środowisku, które posiada dla naszej polityki emigracyjnej specjalne wybitne pod każdym względem znaczenie.

Delegacja Polaków z Brazylji na I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy z p. dr. Janem Grabskim i p. prof. S. Maciszewskim na czele — po powrocie na teren, pod wpływem doniosłych uchwał Zjazdu, z całą energją i poświęceniem przystąpiła do zrealizowania naczelnego zalecenia, t. j. doprowadzenia do konsolidacji. Było to zadanie niezmiernie trudne, albowiem przy całej swej wielkiej wartości praca społeczna

w Brazylji stale cechowana była dużem wewnętrznem rozbiciem i daleko posuniętemi rozgrywkami międzyorganizacyjnemi.

Wybitni znawcy terenu uważali, zbyt pesymistycznie, że dojście do ujednostajnienia współpracy i współdziałania tamtejszej Polonji jest rzeczą nieosiągalną. Tymczasem intensywna praca delegatów I-go Zjazdu wykazała w dość szybkim czasie, że w oparciu o masy wychodztwa, które chcą we własnym interesie konstruktywnej i wydatnej w wyniki pracy, a nie rozdźwięków i walk, zaistniała całkowita możność doprowadzenia do najwyższego szczebla współpracy, t. j. do wytworzenia naczelnej organizacji dla wszystkich Polaków w Brazylji. Taką organizacją stał się Centralny Związek Polaków w Brazylji, powołany do życia w końcu marca 1930 r., a ostatecznie zatwierdzony przez absolutnie wszystkie organizacje w Brazylji na I-szym ogólnym Sejmiku Polonji Brazylijskiej w dniu 12 kwietnia 1931 r.

Jestem szczęśliwy, że w gronie naszym obecny jest p. Maciszewski, jeden z głównych inicjatorów i twórców Centralnego Związku Polaków w Brazylji.

Jasnem jest, że realizując uchwałę I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, przedstawiciele tamtejszych organizacyj utrzymywali i nadal utrzymują jaknajbliższy kontakt z Radą Organizacyjną. Związek Polaków w Brazylji objął wszystkie agendy polskiego życia społecznego, tworząc szereg wydziałów przy swej centrali. Praca, jak dotychczas, rozwija się nader pomyślnie, a we wszystkich czynnikach istnieje poczucie ulgi i głębokiego zadowolenia, że wysiłki ich w dzisiejszej atmosferze mogą dać daleko idące rezultaty.

Podczas ostatniej bytności w Brazylji p. J. Szymańskiego nastąpiło bliższe jeszcze zespolenie między Radą Organizacyjną a Centralnym Związkiem Polaków, który dla podkreślenia znaczenia tej współpracy wpłacił należne naszej instytucji opodatkowanie.

Dodatnie efekty i rezultaty akcji w tym kierunku na terenie Brazylji w niedługim czasie doszły do wiadomości działaczy społecznych w Argentynie i na tym terenie, gdzie doniedawna panowały bezkompromisowe walki między dwoma zespołami organizacyjnemi, t. j. Federacją i Stowarzyszeniem „Dom Polski" — dziś jesteśmy świadkami podania sobie ręki przez te dwa tak silnie zwalczające się odłamy wychodztwa. Przy bezpośredniej współpracy członka naszej Rady, pana radcy M. Pankiewicza, doszło do porozumienia międzyorganizacyjnego przedewszystkiem na odcinku pomocy dla głodujących wprost bezrobotnych naszych emigrantów. Porozumienie to obecnie rozszerza swój zakres i ostatnie wiadomości, jakie otrzymaliśmy z Argentyny świadczą, że na podstawie dwuch istniejących dotychczas zespołów organizacyjnych powstaje jeden, który ma zdrową ambicję przetworzenia się w organizację naczelną i reprezentującą całokształt spraw tamtejszej Polonji.

Ten zdrowy pęd do współdziałania i uzyskiwania jaknajwiększych rezultatów w pracy dla dobra spraw polskich zagranicą dotarł również i do Kanady. Dzisiaj otrzymaliśmy depeszę treści następującej: „Zjednoczenie całego wychodztwa w Kanadzie dokonane. Nastrój podniosły". W dniach 3 i 4-go listopada r. b. odbył się w Kanadzie I-szy ogólny Zjazd przedstawicieli organizacyj

polskich dla wytworzenia centralnej organizacji. Niewątpliwie, do wytworzenia tej centrali doszło, bo najdalej po temu były przygotowane nastroje, i na tym terenie tak bardzo rozproszonym i trudnym do pracy organizacyjnej nastąpiła poprawa i wzmocnienie tempa pracy, zmierzającej do utrwalenia i zachowania polskości.

Tak daleko, za morzami reagują poważne środowiska polskie na hasła wysunięte przez I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy, otwierając, dzięki uporządkowaniu spraw organizacyjnych terenowych, wielkie perspektywy i możliwości dla konkretnej realnej, rzeczowej pracy i ścisłego współdziałania oraz najlepszego porozumienia z krajem ojczystym.

Podkreślam, że jesteśmy obecnie świadkami przeobrażeń, porządkujących życie polskie na terenach zagranicznych i że to jest pierwszym etapem pracy. Po nim nastąpi okres realizowania w możliwie najszerszym zakresie praktycznych uchwał Zjazdu Polaków z Zagranicy w dziedzinie kulturalno-oświatowej, gospodarczej i innych.

III

Środowiska polskie w Europie. — Tereny emigracyjne: Francja, Danja, Belgja, Holandja, Austrja, Węgry, Jugosławja. — Polacy w krajach przygranicznych. — Litwa, Niemcy, Czechosłowacja, Łotwa, Rumunja.

Gdy spojrzymy teraz na środowska polskie w Europie, to również z uznaniem zaobserwować można, że nawet tam, gdzie nie zostały urzeczywistnione postulaty Zjazdu, obecnie jesteśmy świadkami zarysowujących się bardzo pożądanych możliwości w tym kierunku. Pod tym względem przedewszystkiem wskazać należy na teren francuski, teren posiadający młodą, ale najliczniejszą emigrację polską w Europie. Środowisko to jest dopiero w okresie kształtowania swej struktury organizacyjnej i nie osiągnęło jeszcze form życia, mogących zespolić wszystkie najbardziej aktywne siły społeczne polskie we Francji dla stałej ścisłej współpracy.

Widzimy tam wydajną pracę przedewszystkiem trzech masowych organizacyj robotniczych, jakiemi są: Związek Robotników Polskich, Sekcje Polskie przy C.G.T. oraz Centralny Komitet Polaków, reprezentujący w swem gronie szereg stowarzyszeń rozproszonych wśród wychodztwa. Mam wrażenie, że rokroczne zetknięcie się z przedstawicielami tych organizacyj, których dziś tutaj z radością wśród nas widzimy, jest czynnikiem, przyczyniającym, się do wytwarzania opinji w organizacjach wychodźczych o potrzebie praktycznych posunięć w dziedzinie większego zespolenia i sharmonizowania pracy na emigracji. Już dziś otrzymujemy znamienne pomyślne wiadomości o porozumieniu, jakie z całkowitą solidarnością nastąpiło, wśród wszystkich czynników wychodźczych dla pracy, zmierzającej przedewszystkiem do ratowania bezrobotnych emigrantów polskich we Francji.

Organizacje wymienione, jako skupiające w swem gronie masy robotnicze, zrozumiały, że dla tej ważnej, palącej sprawy musi nastąpić współpraca i współdziałanie wszystkich, kto może pomoc skuteczną okazać.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tylko w atmosferze solidarnej pracy

można osiągnąć potrzebne, realne wyniki. Ta próba pierwszego zazębienia współpracy na terenie przyczynić się może do dalszej akcji, której rezultatem niewątpliwie będzie upragnione dalsze, szersze organizacyjne objęcie terenu wychodźczego przez polskie organizacje, a w konsekwencji — wzmożenie i sharmonizowanie, oraz coraz większe wyniki prac społecznych.

Niech mi wolno będzie wyrazić twórcom tych tak celowych poczynań, a w pierwszej linji Kolegom naszym w Radzie z terenu francuskiego, uznanie za energiczną, opartą na własnym wysiłku i ofiarności akcję dotychczasową, oraz wiarę w przyszłe jej możliwości rozwojowe.

Inne polskie tereny emigracyjne w Europie naogół mają już dziś całkowicie zmontowany system organizacyjny. Na każdym z tych terenów widać organizację czołową, która reprezentuje i załatwia całokształt spraw, związanych z potrzebami miejscowych rzesz Polaków. Wyniki tak postawionych prac są w każdej dziedzinie życia bardzo dodatnie i z największym uznaniem obserwujemy na tych terenach stałe rzetelne rezultaty pracy społecznej, coraz bardziej harmonijnie wiązywanej z naszą instytucją.

Przedewszystkiem z tych terenów emigracji europejskiej wymienić należy Polonję w Danji, w każdej dziedzinie życia wzorowo wprost pracującą, następnie — w Belgji, odznaczającą się specjalną atmosferą wzajemnej harmonji, w Holandji, w której nastąpiły ostatnio pewne przesunięcia personalne, w Austrji, gdzie praca głównie nastawia się obecnie na opiekę nad młodzieżą, wreszcie—na Węgrzech, gdzie skromna, ale mrówcza praca również stale daje się zaobserwować. Słabsze tętno pracy wykazuje się w Jugosławji, choć i tam coraz bardziej rozszerza się zakres dotychczasowych akcyj społecznych oraz w Szwajcarji, gdzie niestety, mimo dość licznego zamieszkania tego terenu przez inteligencję polską, praca społeczna nie wykazuje pożądanego rozwoju.

Przechodząc obecnie do terenów przygranicznych, t. zw. mniejszościowych, przedewszystkiem trzeba podnieść akcję Związku Mniejszości Polskich w Europie, który jest czynnikiem harmonijnej współpracy z Radą Organizacyjną, a zajmuje się głównie ustaleniem stanowiska ideowo-politycznego polskich grup mniejszościowych wobec tak dziś aktualnej i popularnej w Europie akcji mniejszościowej.

Na ostatnim Zjeździe Związku, który odbył się w Rydze i Dyneburgu ustalone zostały najściślej formy współdziałania tego Związku z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy poprzez doproszenie do składu władz Związku, t. z. do Konwentu Senjorów, Biura Rady Organizacyjnej. Prezes zaś Związku Mniejszości Polskich w Europie, p. dr. Jan Kaczmarek jest, jak wiadomo, wiceprezesem Rady Organizacyjnej.

Miałem sposobność przedstawić na wstępie ogólne położenie mniejszości polskich w poszczególnych krajach, budzące otuchę informacje o stałych postępach prac, dokonywanych w najcięższych często warunkach na tych terenach. Orjentując się, jak trudne są warunki pracy i działania, jak wielkiego trzeba wytrwania i poświęcenia w rozbudowie życia polskiego w tych środowiskach, wyrazić należy największy podziw i uznanie dla prac tam dokonywanych i głębokie przekonanie,

że twardy, świadomy swych praw, element polski przetrwa często ciężkie okresy sytuacyjne i nie dopuści do umniejszenia swego stanu posiadania na ziemiach przeważnie etnograficznie i historycznie polskich.

Wśród tych terenów przygranicznych są dwa środowiska, z któremi, niestety, nie możemy utrzymywać organizacyjnego kontaktu, ani współpracy. Przedewszystkiem wspomnieć tu należy o terenach, leżących poza wschodnią granicą naszego państwa, gdzie wszelka praca polska jest uniemożliwianą oraz o terenie Litwy Kowieńskiej, gdzie Związki i Stowarzyszenia polskie pracują w wyjątkowo ciężkich warunkach.

Na terenach mniejszościowych widzimy naogół zdecydowaną i jasną konstrukcję pracy, uporządkowane stosunki organizacyjne, świadome i systematyczne realizowanie uchwał I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy; wszędzie tam istnieje naczelna organizacja, kierująca całokształtem życia polskiego. Tak jest w Niemczech, gdzie sprawnie i z coraz większymi wynikami pracuje Związek Polaków, tak jest w Czechosłowacji, terenie najpiękniejszych wzorów poczucia solidarności narodowej, która harmonijnie łączy wszystkie grupy tamtejszych naszych rodaków w Komitecie Międzypartyjnym. Tak jest też na Łotwie, gdzie naczelną organizację stanowi Związek Polaków, który jak wiadomo niedawno został zawieszony w możności działania, ale — który — wierzymy, w najbliższej przyszłości będzie mógł w dalszym ciągu prowadzić swoją pełną pięknych rezultatów pracę.

Mówiąc o tych tak potężnych już dzisiaj dorobkach i wynikach pracy konsolidacyjnej, wspomnieć z całą szczerością, jasno i wyraźnie należy, że istnieje jedyne obecnie środowisko w którym, niestety, niezgoda przywódców uniemożliwia, mimo największych wysiłków ze strony Rady Organizacyjnej, doprowadzenie do uzgodnień i scalenia pracy. Mówię o Polakach w Rumunji. Tem boleśniejsze jest, że jak to wynika z przebiegu pożałowania godnych walk i rozdźwięków, główną rolę odegrał w nich uczestnik I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy i doniedawna członek Rady Organizacyjnej p. dr. Grzegorz Szymonowicz.

Z uznaniem, z radością witając, ciesząc się i szczycąc pozytywnemi wynikami prac i zasług polskich zagranicą, musimy w naszej organizacji mieć jasno po męsku określone stanowisko wobec tych czynników, które nietylko nie umożliwiają pracę konstrukcyjną, ale poniżają godność imienia polskiego na obczyźnie.

Tych metod postępowania w naszej pracy, zmierzającej do tak górnych i szczytnych celów, tolerować nie możemy. Niema tu i nie będzie miejsca dla ludzi, destrukcyjnie wśród Polaków pracujących.

Na tle coraz bardziej jasnego i szerokiego horyzontu pracy wśród Polonji Zagranicznej ta mała plamka nie powinna jednak być przedmiotem zgrzytów, czy zwątpień. Niewątpliwie i wśród rodaków w Rumunji trudności będą przejściowe. Już dziś zresztą obserwować można zdrowe objawy pracy, postawionej na dobrych zasadach, wzorem sposobów, praktykowanych na wszystkich innych terenach Polonji Zagranicznej.

V
Zagadnienie współpracy gospodarczej między Polonją Zagraniczną a Krajem.

Przejdziemy teraz do rezultatów i postępów działalności w zakresie zacieśnienia węzłów współpracy Polonji Zagranicznej z krajem.

I tu widzimy duży krok naprzód i stałe, choć nie takie, jakie pragnęlibyśmy widzieć postępy. Ogólna ciężka sytuacja utrudnia te możliwości realnej pracy, które na każdym odcinku związywania naszego życia już się przedstawiają.

Na czoło zagadnień współpracy między Polonją Zagraniczną a krajem, wysuwają się obecnie sprawy gospodarcze. Na wielu terenach od dłuższego czasu sygnalizowane były kolosalne możliwości, jakie wzajemne nawiązany i należycie postawiony kontakt gospodarczy może dać korzyści tak krajowi, jak i organizacjom polskim zagranicą. Polska ekspansja gospodarcza, która musi poszukiwać coraz to nowych rynków zbytu, nie może zapominać, że naturalnym odbiorcą produktów wytwórczości polskiej powinny być miljonowe rzesze Polaków Zagranicznych. Wśród całej Polonji Zagranicznej już bodajby z poczucia sentymentu jest najlepsze przygotowanie dla zaopatrywania się w towary pochodzenia krajowego, ale stosunki handlowe nie na sentymencie, lecz na zdrowo pojętym wzajemnym interesie należy opierać.

Polonja Zagraniczna rozumie, że przy otrzymywaniu towarów z Polski siłą rzeczy powstawać będą placówki gospodarcze polskie zagranicą, wyrabiać się będą i posuwać rozwojowo instytucje i poszczególne osoby w dziedzinie handlu oraz przedsiębiorczość, co byłoby tak pożądanem zjawiskiem. Problem ten, który może dać kolosalne usługi tak krajowi, jak i Polakom Zagranicznym, jest niewątpliwie w realizacji swej bardzo trudny. Oczywistą jest rzeczą, że nie na wszystkie tereny wszelkie rodzaje towarów z Polski mogą dochodzić, czy też mieć szanse powodzenia w konkurencji. Należy szczegółowo zbadać konkretne możliwości akcji w tym kierunku, a niewątpliwie, że zapoczątkowując od skromnych bodaj eksperymentów, możemy dojść do pożądanych wyników. W szczególności perspektywy współdziałania w tej dziedzinie zarysowują się na terenie Polonji Amerykańskiej, gdzie jak już miałem sposobność wspomnieć, powstał specjalny aparat bardzo silnych polskich organizacyj terenowych, aparat, który w założeniu swem ma być centralą rozdzielczą dla poszczególnych towarów, nadsyłanych z Polski dla dostarczenia tamtejszym polskim placówkom gospodarczym.

Jestem głęboko przekonany, że o ile towar polski na tereny zagraniczne poprzez Polonję Zagraniczną nie dochodzi, to przyczyna tego leży nie w braku dobroci towaru krajowego, czy też w wysokości jego ceny, lecz w tem, że nie było dotychczas w kraju czynnika, który właściwem postawieniem tych spraw mógłby się odpowiednio zająć.

Dziś przygotowuje się praktycznie grunt na terenach Polonji Zagranicznej — z Polonją Amerykańską na czele — dla rozwoju akcji handlowej. Teraz czynniki gospodarcze polskie powinny z całą starannością, troskliwością i rzetelnością wykorzystać tę konjukturę. Na temat tych, tak bardzo doniosłych zagadnień będzie wygłoszony specjalny

referat znakomitego ich znawcy i przewodniczącego Komisji Gospodarczej przy Radzie Organizacyjnej, p. posła dr. Szawleskiego.

Ze swej strony uważałem jednak za konieczne podnieść w tym krótkim skrócie podstawowo doniosłych zagadnień Polonji Zagranicznej, specjalną doniosłość spraw gospodarczych, zaznaczając, że dla dalszych perspektyw rozwojowych koniecznem będzie dokształcanie, zapoznawanie z krajowemi instytucjami gospodarczemi, wreszcie odbywanie w kraju specjalnych praktyk — przez skierowanych do kraju przyszłych pracowników w tych dziedzinach życia polskiego z zagranicy.

V

Praca społeczna w kraju. — Dodatnie momenty.

Omówiwszy pobieżnie zasady i obecną sytuację w dziedzinie współżycia i współpracy Rady Organizacyjnej z najpoważniejszemi terenami Polonji Zagranicznej, pragnę obecnie choć w krótkich słowach przedstawić sytuację pracy społecznej na tym odcinku w kraju.

W swej specyficznej strukturze Rada Organizacyjna nie jest jedną z wielu istniejących w kraju organizacyj, zajmujących się zagadnieniami Polaków z Zagranicy, nie ma i nie może posiadać członków, oddziałów, dlatego tak trudno jej jest prowadzić bezpośrednią pracę agencyjną. Dla tych celów istnieje w kraju wiele stowarzyszeń, których działalność obejmuje pewną część terenów Polonji Zagranicznej, np. emigracyjnych, bądź mniejszościowych, czy też pewne rzeczowe działy pracy w tym względzie. Ponieważ długi czas brak było skoordynowania pracy tych poszczególnych stowarzyszeń, jako czynnik stałego porozumienia została utworzona Delegacja Porozumiewawcza Organizacyj Emigracyjnych, Mniejszościowych, i Kolonjalnych. Ze szczerością musimy jednak stwierdzić, że wydatnych wyników współdziałanie organizacyj na terenie Delegacji dotychczas nie dało, ograniczając się do pewnych łącznych wystąpień, bądź czasowego podziału sfery działania, kompetencyj. Dotychczas stosunki pod tym względem w sposób jasny i wyraźny nie zostały ustalone, co niewątpliwie w skutkach powoduje duże trudności i nie przyczynia się do wzrostu tak, jak by tego spodziewać się należało i tak, jak na to sentyment szerokich warstw w kraju wskazuje, prac społecznych.

Jeżeliby szło o zestawienie wyników realizacji uchwał I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy w kraju i zagranicą, to przyjść musimy do przekonania, że Polonja Zagraniczna prawie całkowicie ten program wciela w życie, w zakresie prac organizacyjnych zrobiła olbrzymi krok naprzód, podczas gdy w kraju niewiele, albo zupełnie jeszcze nie posunęliśmy się z martwego punktu.

Uporządkowanie stosunków organizacyjnych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą niewątpliwie będzie czynnikiem, który przyczyniać się powinien do coraz większej aktywności pracy społecznej w kraju, — musi być ona jednak planowa, sharmonizowana, nie polegająca na antagonizmach i tarciach, ale na realnej, rzeczowej pracy. W pracy tej dla wszystkich działaczy i organizacyj jest wiele miejsca a grono praktycznych, czy teoretycznych pracowników na polu spraw

emigracyjnych, czy mniejszościowych, niewątpliwie powinno się stale powiększać, musi jednakże w praktyce dostosowywać się do tych wartościowych przemian, jakie obserwujemy na terenach Polonji Zagranicznej musi ta praca mieć jeden wspólny wytknięty cel, powinna być jaknajbardziej uszeregowana. Ale i pod tym względem możemy optymistycznie patrzeć w przyszłość. Jak gdy na apel, rzucony w Ameryce, odpowiedziano, że kraj nasz na Polonji Amerykańskiej nie zawiedzie się, jestem głęboko przekonany, że również Polonja Zagraniczna nie zawiedzie się na pracy społecznej dla niej w kraju.

Podnieść tu i zanotować jednak należy dwa dodatnie momenty na tle pracy społecznej w związku z Polonją Zagraniczną. Gdy doniedawna praca ta miała charakter przywileju dla kilku specjalnych organizacyj, dzisiaj przenika ona do organizacyj, które statutowo nie mają nawet uwzględnionej w swych programach akcji w tym kierunku. Dotyczy to bardzo poważnych organizacyj społecznych w kraju, zajmujących się poszczególnemi działami życia kulturalnego, gospodarczego, czy zawodowego. Wymienić tu należy zainteresowanie i pomoc tego typu organizacyj, jak Stowarzyszenie Kupców Polskich, Liga Morska i Kolonjalna, Izba Przemysłowo-Handlowa, Związek Teatrów Ludowych. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej, Stowarzyszenie Kooperatystów, Związki Sportowe i t. p. W organizacjach tych znajdujemy już wiele zrozumienia dla zagadnień Polonji Zagranicznej i gorącą chęć okazywania praktycznej współpracy i współdziałania dla ruchu społecznego polskiego zagranicą. Zainteresowanie tych sfer dla rzeczowej pracy społecznej, postawionej w kraju możliwie na wysokim poziomie, poszczególnemi sprawami, czy poszczególnemi terenami Polonji Zagranicznej — niewątpliwie doprowadzi do najbardziej pożądanej atmosfery najściślejszego zazębiania stosunków między krajem a Zagranicznemi Polakami.

Drugim dodatnim objawem, stwierdzającym przenikanie świadomości pracy realnej dla dobra Polaków z Zagranicy, jest rezultat i dorobek akcji Komitetu Uczczenia 25-lecia Walki o Szkołę Polską. Nie można wprost wyobrazić sobie piękniejszej i bardziej celowej akcji niż ta jaką Komitet przeprowadził. Nie tylko spopularyzowano rolę i doniosłość akcji oświatowej zagranicą, ale zdołano zebrać drogą ściśle społeczną kapitał pólmiljonowy, z którego stale kierowane będą pomoce szkolnictwu polskiemu zagranicą. Ścisłe związanie akcji tego Komitetu z Radą Organizacyjną gwarantuje celowe zużycie funduszów. Zasłużonym organizatorom tej zbiórki należy się szczere uznanie i wdzięczność.

VI
Opieka nad młodzieżą.

Przejdę obecnie do podstawowego ważnego zagadnienia w dziedzinie potrzeb i pracy dla Polonji Zagranicznej, a mianowicie w zakresie opieki nad młodzieżą. Pod tym względem zrobiony był wielki krok naprzód w okresie sprawozdawczym. Praca nastawiona jest głównie na dokształcanie, bądź wychowanie w kraju specjalistów poszczególnych dziedzin życia społecznego zagranicą, a więc wykształciliśmy dwustu-

kilkunastu instruktorów wychowania fizycznego, dokształcamy szeregi młodzieży i przygotowaliśmy ich do przyszłej pracy w ruchu gospodarczym, kulturalnem, czy zawodowym zagranicą. Pod tym względem istnieją kolosalne możliwości okazywania pomocy terenom i niewątpliwie po tej linji głównie powinniśmy iść. Musimy dążyć, ażeby każdy przyszły działacz społeczny Polonji Zagranicznej był z danym działem życia społecznego w Polsce zapoznany, przez pewien okres czasu był w kraju, aby zapoznał się dobrze z atmosferą polską, duchem polskim i dobrze orjentował się, czem jest Polska współczesna. Tylko ten typ działacza może w przyszłości być czynnikiem świadomej i twórczej pracy społecznej na terenie z myślą przewodnią służenia przedewszystkiem kulturze polskiej.

Specjalna uwaga musi być zwrócona na polską młodzież akademicką zagranicą. Zasadniczo musimy stać na stanowisku, że młodzież ta powinna być kształcona w krajach swego pochodzenia, ażeby nie zatracić kontaktu i możliwości pracy w danem środowisku, — a jednak niezmiernie jest pożądane, żeby przez pewien choć krótki czas była w czasie swych studjów w Polsce i z duchem Polski współczesnej się zapoznała.

Z radością możemy zaobserwować zdrowy prąd organizacyjny młodzieży polskiej zagranicą, która samodzielnie zdobywa się na jasne wytyczenie programu swej pracy na czas swych studjów i na przyszłość. Mamy tu do zanotowania przedewszystkiem odbyty w maju r. b. w Berlinie Konstytuujący Zjazd Młodzieży Akademickiej, który reprezentował wszystkie organizacje polskie akademickie z terenów mniejszościowych, jasno stwierdzając linje wytyczne w sposób następujący:

1) *Akademik polski zostaje, studjuje i pracuje w kraju swego urodzenia.*

2) *Ideologję swą polska młodzież akademicka buduje na podstawach apartyjnych.*

3) *Źródłem ideologji młodego pokolenia akademików polskich jest mickiewiczowska idea filarecka.*

4) *Studja swe traktuje młodzież z całą odpowiedzialnością, aby mogła dobrze służyć ludowi polskiemu.*

5) *Młodzież akademicka nie zrywa więzów z ludem polskim.*

6) *W każdym kraju młodzież akademicka tworzy swą naczelną organizację.*

Zjazd Konstytucyjny Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej przyjmuje te wskazania ideologiczne, jako podstawowe zasady pracy i w organizacji swej dążyć będzie do ich zrealizowania. Na podstawie ideologji I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy wszelki kontakt z krajem utrzymywać ma Związek poprzez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy.

Związek Młodzieży Akademickiej w najbliższej przyszłości ma rozszerzyć swą akcję na tereny emigracyjne Polonji Zagranicznej, uwzględniając potrzebę nawiązania na określonej platformie stosunków współpracy przedewszystkiem z młodzieżą akademicką w Stanach Zjednoczonych i Brazylji. Ten tak pożądany i chwalebny ruch mło-

dzieży akademickiej świadczy, że praca, którą zapoczątkował Zjazd Polaków z Zagranicy, a którą w miarę sił staramy się rozszerzać i kontynuować, zdobywa w przyszłych kierownikach życia społecznego polskiego zagranicą swych gorących zwolenników i możemy z otuchą patrzeć w przyszłość: praca ta ma zapewnionych przyszłych kierowników ideowych. Zapewnić to może coraz większe sharmonizowanie i karne postępowanie żywiołu polskiego zagranicą, jasny jego stosunek wobec państwa zamieszkania, a zarazem wobec państwa, rządu i narodu polskiego. Można wierzyć, że przyszli kierownicy pracy społecznej zagranicą nie będą czynnikiem dzielenia i podatnym gruntem dla rozgrywek partyjnych, czy powodowanych ambicją osobistą, ale przedewszystkiem będą mieli na uwadze służbę i ofiarną pracę na terenie. Organizowanie się młodzieży jest jednym z najbardziej znamiennych i godnych podkreślenia objawów na terenach Polonji Zagranicznej, jasno wykazując, że plan i metody działania Rady Organizacyjnej nie są nastawione na chwilowe doraźne efekty i rezultaty pracy, lecz służyć mają w dalekich nawet perspektywach dobru i potędze ducha polskiego.

VII
Zakończenie.

Przeszło 2 lata temu w tej sali Senatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończone zostały w sposób uroczysty obrady I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy z zapewnieniami tak ze strony Polonji Zagranicznej, jak i kraju, że odtąd coraz bardziej, z coraz większym zapałem, według ustalonej linji przewodniej, współdziałać i współpracować ze sobą będziemy.

Okres dotychczasowy wykazał, jak już wspomniałem, że Polonja Zagraniczna całkowicie usprawiedliwione nadzieje spełnia. Okres ten wykazał również, że Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy stopniowo ewolucyjnie, ale stale dąży i uzyskuje rezultaty w realizacji uchwał I-go Zjazdu. Doroczne Zjazdy Rady Organizacyjnej są jakgdyby wzajemnym rachunkiem sumienia, wzajemnem dzieleniem się radościami i smutkami oraz ustalaniem dróg na przyszłość. Doświadczenia dotychczasowe nietylko uprawniają nas do przekonania, że nietylko idziemy słuszną i dobrą drogą, że mamy przed sobą konieczność stałego rozwijania prowadzonych prac, ale, że nadewszystko posiadamy wiarę, iż praca ta jest prostolinijnie skierowana dla jednej wspólnej nam wszystkim w kraju, czy zagranicą Sprawy.

Mieczysław Szawleski

Sprawa współpracy gospodarczej Polonji Zagranicznej z Macierzą

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Delegaci!

Przyznam się na wstępie, że jestem trochę w położeniu kłopotliwem z tego powodu, że p. Dyrektor przedstawił nam swoje sprawozdanie tak świetne, a przedewszystkiem mówił o ludziach żywych, o terenach żywej pracy, gdy mnie w udziale przypadło mówić o zagadnieniach gospodarczych, ściśle mówiąc, handlowych.

Przystępując do tego tematu, do tematu współpracy gospodarczej pomiędzy Macierzą a ośrodkami wychodźczymi, chciałbym zwięźle zobrazować współczesną sytuację gospodarczą świata. My wszyscy świadomie i podświadomie wyczuwamy, że gospodarka światowa weszła w jakiś okres przełomowy, że do pewnego stopnia znajduje się na jakimś zakręcie dziejowym. Nie chcę tego tematu rozszerzać, przeciwnie, pragnę go, o ile możności, zwęzić do zagadnień handlowych.

Otóż o ile chodzi o ścisły handel, jesteśmy w epoce nowego układu stosunków międzynarodowych. Przed wojną w dziedzinie wymiany międzynarodowej obowiązywał liberalizm, dzisiaj weszliśmy w epokę merkantylizmu. Na czem ta różnica polega? W okresie liberalizmu w wymianie międzynarodowej panowała stosunkowo duża swoboda, zatem zarówno w wymianie ludzi, jak i w wymianie towarów i kapitałów. Emigracja poruszała się swobodnie. W emigracji decydowało wyłącznie prawo popłatności pracy, element robotniczy szukał sobie zajęcia, tam, gdzie konjunktura dla niego była pomyślniejsza. To samo widzimy w dziedzinie towarowej, towar podążał swobodnie tam, gdzie mógł być lepiej spieniężony. Również kapitały w obrocie międzynarodowym kierowały się wyłącznie rentownością, śpieszyły tam, gdzie stopa procentowa była wysoka, żeby się lepiej spieniężyć. Dzisiaj weszliśmy w okres tak zwanego merkantylizmu, polegającego na tem, że wymiana międzynarodowa została zatamowana, że ten systemat krwionośny wymiany międzynarodowej, że te arterje zostały podwiązane, i to znowu zarówno w wymianie ludzi, jak towarów, jak kapitałów.

Dzisiaj w dziedzinie emigracji widzimy zamykanie się wrót emigracyjnych, niema tych dużych prądów emigracyjnych, które porywały przed wojną miljony osób, gdy wspomnę, że Europa oddawała na rzecz innych części świata jakie dwa miljony osób. Współcześnie tereny się kurczą, następuje niejako stagnacja i pewnego rodzaju skostnienie ruchów emigracyjnych. To samo dzisiaj widzimy i w dziedzinie wymiany handlowej. Poprostu wchodzimy w nowy okres dziejowy, gdy państwa zamykają się tak, jak ślimaki, w granicach swego kraju, i podwiązują import, a podwiązują ten import z tego powodu, że przywóz towarów zagranicznych jest źródłem największego zadłużenia u zagranicy. To samo dzieje się w wymianie kapitałowej. Kapitał egoistycznie zamyka się w swoim kraju, i dla swego nadmiaru nie szuka zbytu zagranicą. Złoto, które dawniej roz-

lewało się poziomo po wszystkich krajach, dzisiaj poziomo chowa się w niektórych krajach do ziemi z której wyszło, kurcząc w ten sposób podstawy, na której wymiana międzynarodowa się opiera. Zwężając to do zagadnień ściśle handlowych, jesteśmy świadkami dzisiaj ciągłego kurczenia się wymiany międzynarodowej. Handel międzynarodowy zamiera i kurczą się wzajemne stosunki handlowe. W porównaniu z obrotami roku ubiegłego, dzisiaj światowa wymiana międzynarodowa skurczyła się o jakie 25%. Na podstawie istniejących przesłanek należy dojść do wniosku, że wymiana międzynarodowa handlowa posiada tendencję do dalszego kurczenia się.

Proszę Panów, to jest mniej więcej krótki rys tego, co się dzieje w wymianie międzynarodowej.

Jakie jest nasze położenie? Otóż tutaj z całą satysfakcją trzeba stwierdzić, że my w tej burzy gospodarczej, jaką cały świat przeżywa, stoimy z wcale silnym kręgosłupem, że opieramy się tej burzy z dużą odpornością. Dlaczego? Z tego powodu, że, jak wspomniałem, żyjemy w okresie merkantylizmu, w okresie opierania się na własnych siłach. Jeżeli zanalizujemy naszą sytuację gospodarczą, to musimy stwierdzić, że mamy stosunkowo dobre warunki oparcia się na własnych siłach. Jesteśmy bowiem krajem rolniczo-przemysłowym, stosunkowo dość samowystarczalnym, który w pewnej miniaturze posiada strukturę gospodarczą, zbliżoną do Francji. To nam daje gwarancję pomyślniejszego opierania się na własnych źródłach produkcji i łatwość separowania się, odrywania się od sytuacji gospodarczej świata. Żeby uzasadnić to moje twierdzenie, pragnę wspomnieć, że my ze stanowiska walutowego dzisiaj jesteśmy do pewnego stopnia oazą, pewnym bastjonem w tej części Europy. Wszystkie państwa dookoła nas, dla ochrony swojej waluty wprowadziły zarządzenia dewizowe, mające na celu podwiązanie obrotu pieniężnego. Nasza waluta jest dzisiaj stabilizowana, a probierzem wyraźnym tego jest, że myśmy dotychczas nie wkroczyli na żadne ograniczenia ruchu pieniężnego z zagranicą. Proszę Panów, dzisiaj możemy faktycznie z dumą spoglądać, zwłaszcza my, o których mówiono, że jesteśmy państwem sezonowem, dzisiaj faktycznie stoimy silnie skonsolidowani, czego wyrazem jest ten, często lekceważony, nasz złoty.

Teraz przechodzę do naszej polityki handlowej. W tej dziedzinie wykazaliśmy, że jesteśmy aktywnym członkiem społeczności międzynarodowej: w granicach możliwości ułatwialiśmy wymianę handlową, i dawaliśmy tego dowody. Możliwe, że życie międzynarodowe, ta burza dziejowa będzie nas zmuszała, ażeby stopniowo przechodzić również do zamykania się w ślimaczej skorupie, a w konsekwencji do pewnego odcinania się od gospodarki światowej.

Po tych spostrzeżeniach natury ogólnej chciałbym się zastanowić nad pytaniem, w jakiej mierze emigracja jest czynnikiem ożywienia stosunków gospodarczych. Otóż trzeba stwierdzić na podstawie historji naszej a przedewszystkiem innych narodów, że emigracja przyczynia się wybitnie do ożywienia stosunków gospodarczych pomiędzy macierzą a ośrodkami wychodźczemi. Chciałbym tu podkreślić tę elementy, które właśnie nadają emigracji charakter gospodarczy. Prze-

chodzę do tych elementów, będę je wyliczał według wagi czynników w grę wchodzących dla gospodarstwa narodowego.

Otóż pierwszym elementem jest zagadnienie oszczędności wychodźczej. To zagadnienie stawiam na pierwszym planie z tego powodu, że oszczędności wychodźcze w naszej gospodarce, zwłaszcza przed wojną, grały rolę niezwykle wybitną. Myśmy przed wojną otrzymywali z ośrodków wychodźczych około 55 miljonów dolarów rocznie. Strumień tego złota przypływał na ziemie polskie, podnosił stan oszczędności i przyczyniał się do złagodzenia wielu zagadnień społeczno-gospodarczych, że wspomnę bodaj sprawę rolną. Jakie to miało istotnie duże znaczenie, pragnę porównać ze stanem powojennym. Przed wojną mniej więcej, powtarzam, 55 miljonów dolarów rocznie wpływało na ziemie polskie, po wojnie nasza największa pożyczka t. j. stabilizacyjna wyniosła około 60 miljonów dolarów; o uzyskanie tej pożyczki musieliśmy, do pewnego stopnia, kłaniać się w pas, gdy przed wojną, taka prawie suma rocznie napływała do naszego kraju. Dzisiaj to żródło poczyna nam się kurczyć ze znanych powodów zamykania się, terenów imigracyjnych, dalej z powodu ustania wychodztwa ściśle zarobkowego, jednostkowego i łączenia się familij. Z powodu znanej polityki imigracyjnej Ameryki, żródło to dzisiaj stopniowo wysycha.

Dalej, wychodztwo może być doniosłym czynnikiem nabywania naszych papierów państwowych. Chodzi mianowicie o te tereny wychodźcze, gdzie pożyczki są wystawiane na rynek, a mianowicie o teren amerykański, mniej francuski. Na rynku amerykańskim lansowaliśmy już kilka pożyczek z których pierwsze cieszyły się powodzeniem wychodztwa, gdy następne mało wśród Polonji amerykańskiej znajdowały chętnych nabywców. Na tym odcinku gospodarczym wychodztwo jako nabywca papierów polskich może odegrać rolę doniosłą, rolę, której, dotychczas w szerokim stopniu nie odegrało z wielu przyczyn, o których ani pora ani miejsce dyskutować.

Dalszym elementem gospodarczym jest kapitał pieniężny i intelektualny, który z reemigracją wraca do kraju. Nie chcę poruszać tego zagadnienia w szerszym zakresie. Wiemy, że ten spontaniczny ruch reemigracyjny, który był na początku ery powojennej obecnie prawie zamarł. Jednak, oceniając konjunkturę dzisiejszą, trzeba stwierdzić, że są daleko lepsze warunki, żeby, o ile chodzi naprzykład o teren amerykański, nasi rodacy, którzy przejadają tam z powodu bezczynności swoje oszczędności, tutaj u nas w Polsce po powrocie je lokowali, ponieważ ten kapitał, jakim oni rozporządzają posiada kilkakrotnie większą siłę nabywczą u nas, aniżeli na terenie amerykańskim. Z coraz liczniejszych jaskółek, przypuszczać należy, że w przyszłości ruch reemigracyjny się ożywi.

Również ze stanowiska gospodarczego turystyka wychodźców posiada swoje dodatnie zadanie. Znowuż wracając do terenu amerykańskiego, trzeba podkreślić, że o ile Amerykanie napływają całemi falami na tereny europejskie, o tyle o Polskę zawadzają stosunkowo mało. Właśnie wychodztwo powinno być tym czynnikiem, który wydeptując ścieżki na nasze ziemie pociąga za sobą ruch turystyczny. I na tym odcinku trzeba stwierdzić rosnącą z każdym rokiem poprawę.

W dziedzinie gospodarczej ważnym czynnikiem może być wychodztwo również na terenie propagandy, propagandy zarówno gospodarczej jak i propagandy politycznej. Dzisiaj żyjemy w okresie napięcia rozmaitych zagadnień. Zwłaszcza Polska, która jest największym tworem Traktatu Wersalskiego, jest przedmiotem różnych ataków. Chodzi tutaj nie o tę propagandę w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz o szerzenie rzeczywistej prawdy o Polsce. Posiadamy sporo argumentów rzeczowych, argumentów ideowych, których przedstawienie w ścisłem świetle posiada znaczenie niezmiernie doniosłe. Tak samo w dziedzinie gospodarczej propaganda artykułu „made in Poland" jest pewnego rodzaju otwieraniem drzwi na terenie obcym, jest wprowadzeniem towaru nieznanego, do nowych gospodarstw, ponieważ każdy towar nieznany wywołuje szereg naturalnych uprzedzeń. Rola, jaką emigracja może odegrać w stosunkach gospodarczych pomiędzy Macierzą a terenami wychodźczemi, może być rozległa, otwieraniem naszych wrót dla wyrobów polskich, które na szerokim świecie muszą sobie dopiero zdobyć obywatelstwo.

Musimy teraz przejść do zastanowienia się, jakie są warunki do nawiązania stosunków ściśle handlowych, do wymiany towarowej pomiędzy Polską a sensu stricto ośrodkami wychodźczemi. Czy są te warunki, jak dotychczas kształtowała się ta wymiana i co na tem polu należy zrobić?

Otóż tutaj z całą objektywnością trzeba stwierdzić, że emigracja polska, jako ten czynnik ekspansji gospodarczej tej roli w szerokim zakresie nie odgrywa. Dlaczego? Z tego powodu, że poziom intelektualny emigranta polskiego nie nadawał się do ożywienia tej ekspansji. Najpierw z powodu naszych warunków politycznych, z powodu niskiej oświaty, gnębionej przez państwa zaborcze, nasz emigrant nie reprezentował dostatecznego czynnika intelektualnego, który mógł być propagatorem handlu zagranicznego. Nasza emigracja składa się z proletarjatu miejskiego i wiejskiego, którego tylko ciężka presja gospodarcza zmuszała do szukania lepszych warunków bytu poza granicami kraju. A zatem nasz emigrant, opuszczając Polskę, ponieważ żył na stopie stosunkowo bardzo niskiej, nie zabierał ze sobą jakichś specjalnych potrzeb, jego potrzeby w Polsce były niezwykle prymitywne. Jeżeli nastąpiła poprawa jego bytu materjalnego, to zaspakajania swych potrzeb uczył się dopiero na miejscu, oglądał, że ci jego otaczający w fabryce, w tramwaju noszą jakieś inne marynarki, inne kapelusze, że mają mieszkania lepsze, że używają gazu, elektryki czy samochodu. Obserwując to, pragnął, niejako już odruchowo, dostosować się do swego otoczenia, więc jego potrzeby wzrastały, lecz tych potrzeb uczył się na miejscu i na miejscu znajdował źródło ich zaspokojenia. To powodowało, że emigrant, nie wynosząc z kraju macierzystego szerszych horyzontów osobistych, nie był odbiorcą, który od swego dostawcy na miejscu domagałby się zaspokojenia indywidualnych potrzeb, do których był przyzwyczajony.

Na przykładach możemy odrazu stwierdzić rzecz charakterystyczną, że jeżeli przyjrzymy się wymianie towarowej Polski z innemi krajami, to widzimy, że właśnie największe deficyty bilansu handlowego posiadamy z krajami, gdzie mamy największe ośrodki wychodźcze. Dla

ilustracji podam, że nasz import z Ameryki wynosi około 25 miljonów dolarów, gdy eksportujemy do tego kraju zaledwie za 3 miljony. A zatem wychodztwo nie spowodowało zwiększenia eksportu, nie podniecilo żadnej z gałęzi eksportowych. Idąc dalej, trzeba stwierdzić, że najbogatszy wychodźca polski t. j. w Ameryce nabywa towarów polskich, książek, dewocjonalji za 5 centów rocznie, gdy na podstawie statystyki angielskiej dominja angielskie nabywają z macierzy za około 30 dolarów na głowę. Więc tu jest probierz, że emigracja może być powodem ożywienia eksportu kraju macierzystego, gdy zabiera ze sobą z kraju macierzystego pewne potrzeby indywidualne.

Jak się przedstawia ekspansja handlowa Polski? Wobec tego zadania znaleźliśmy się mało przygotowani. Przedewszystkiem z tego powodu, że nasze dzielnice wtłoczone w organizm gospodarki państw zaborczych nie były w możności rozwinąć odpowiedniej międzynarodowej energji gospodarczej. Eksport szedł do central krajów zaborczych. Nasz kupiec, jeżeli miał jakieś stosunki międzynarodowe, to działał przy pomocy pośrednika obcego, który za niego załatwiał te bądź co bądź duże trudności i formalności, jakie wiążą się z handlem międzynarodowym. W drodze zagranicę towar polski musiał korzystać z najrozmaitszych portów obcych, czy to będzie Gdańsk, czy Triest, lub Libawa. Nie wytworzyliśmy zatem typu kupca, który miałby kwalifikacje i praktykę do nawiązania bezpośrednich stosunków międzynarodowych. Dalej nie wytworzyliśmy z powodu tej sytuacji wewnętrznej jednej doniosłej kategorji pracowników w dziedzinie handlu międzynarodowego, a tą kategorją są agenci handlowi. Agent handlowy, to jest ten pionier, który nawiązuje stosunki handlowe pomiędzy krajem macierzystym a obcymi ośrodkami, w których są osiedleni wychodźcy. Właśnie z tego powodu, że nasz element wychodźczy składał się z proletarjatu miejskiego i wiejskiego, element ten nie posiadał dostatecznego przygotowania, ażeby stać się tym najruchliwszym czynnikiem w nawiązaniu stosunków handlowych, nie orjentował się w konjunkturze kraju ojczystego, jak i w konjunkturze kraju zamieszkania. Trzeba stwierdzić, że kiedy przystąpiliśmy do budowy naszego państwa, w spadku z czasów przedwojennych nie otrzymaliśmy odpowiedniego aparatu, zarówno odpowiednich kupców, przygotowanych do tego rodzaju funkcyj, jak i odpowiedniej ilości agentów, znających się na wymianie handlowej międzynarodowej. Dzisiaj w tej dziedzinie zostały powołane nowe organy, organy, które swoje zadania spełniają coraz lepiej.

I musimy się zastanowić nad temi organami, jakie posiadamy w kraju, i temi organami, jakie posiadamy zagranicą. Otóż państwo musi mieć pewne ramiona zagranicą, które stoją na straży ułatwienia, popierania wymiany międzynarodowej. Więc o ile chodzi o organy międzynarodowe, jakiemi państwo rozporządza, to posiadamy sieć konsularną. Sieć konsularna z każdym rokiem poczyna spełniać swoje zadania coraz lepiej. Nie potrzeba stwierdzać, że życie gospodarcze zmusza nasze placówki konsularne do zainteresowania się gospodarczymi zagadnieniami. Jesteśmy w tej sytuacji, że nasz bilans handlowy wymaga wyjścia na jaknajszersze tereny, konieczności usunięcia obcego pośrednika, który w naszym bilansie handlowym odgrywa stosunkowo

jeszcze bardzo wysoką rolę. To zmusza nas do tego, że na te zagadnienia zwracamy coraz większą uwagę, że nasza sieć konsularna coraz sprawniej zaczyna wywiązywać się ze swych obowiązków. Następnie posiadamy specjalistów urzędników, mamy radców handlowych, których zadaniem jest wyłączne poświęcanie się zagadnieniu handlu międzynarodowego. Następnie w kraju mamy cały szereg rozmaitych organizacyj, które mają właśnie na celu ułatwianie wymiany międzynarodowej. O ile chodzi o te organizacje specjalne, to w grę wchodzi przedewszystkiem Instytut Eksportowy, który wyłącznie poświęca się temu zagadnieniu. Dalej powołane zostały do życia liczne instytucje specjalne, które mają na celu nawiązanie stosunków handlowych pomiędzy Polską a innemi krajami, iż wspomnę Izby handlowe wewnątrz kraju, Izbę handlową polsko-amerykańską, polsko-południowoamerykańską i t. d.

To jest jedna strona medalu. Chodzi o to, czy po drugiej stronie odpowiada również organizacyjny prąd. Otóż tutaj trzeba stwierdzić, że to dokonuje się w coraz większym stopniu. Dzisiaj zagadnienia gospodarcze, poczynają grać coraz większą rolę. Można nawet twierdzić, że współpraca gospodarcza jest może najlepszym cementem wśród wychodźtwa. Organizacje, oparte na podłożu ideowym, mogą przechodzić kryzysy, natomiast organizacje, oparte na podkładzie gospodarczym, mają zdolność przetrwania i rozwijania się coraz lepiej. Zaczyna się wytwarzać zagranicą s t a n k u p i e c t w a, kupiectwa drobnego, później kupiectwa hurtowego, które łączy się w odpowiednie organizacje i stwarza organy do roboty w szerszym zakresie. To samo widzimy w d z i e d z i n i e w s p ó ł d z i e l c z e j. Jeszcze raz muszę stwierdzić, że ta łączność gospodarcza jest daleko lepszym kitem, daleko lepszym cementem, aniżeli organizacje, oparte na podłożu ideowym. I jeżeli dzisiaj słyszymy o tych potężnych związkach amerykańskich, to trzeba stwierdzić, że właśnie tym kitem, który najlepiej łączy te organizacje, jest oparcie się o ubezpieczenia, jest fakt, że każdy członek jest równocześnie ubezpieczony na wypadek śmierci. Ten czynnik gospodarczy powoduje, że nasze organizacje wychodźcze, te, które są oparte na tej podstawie, posiadają najwięcej elementów trwałości.

Przechodzę teraz do projektowanej pracy w dziedzinie gospodarczej na t e r e n i e n a s z e j R a d y. Pierwszy nasz Zjazd wyraził dezyderat, ażeby stosunki gospodarcze, stosunki zwłaszcza handlowe pomiędzy Polską a ośrodkami wychodźczemi ożywiać i organizować. My w wykonaniu tych zleceń zjazdu przystąpiliśmy do stworzenia specjalnej komórki, powołania do życia osobnej komisji gospodarczej. Muszę stwierdzić z całą szczerością, z całą otwartością, że jest to zadanie ciężkie, niezwykle trudne, do którego należy przystępować ze specjalną ostrożnością.

Najpierw Rada, jako organizacja ideowa, nie może wchodzić w nawiązanie bezpośrednich interesów gospodarczych, nie może współpracować w nawiązywaniu jakichś konkretnych tranzakcyj handlowych z tego powodu, że bądź co bądź interesy handlowe mają zawsze podkład materjalny, wchodzą w grę pieniądze, na tle nawiązywania stosunków handlowych mogą być rozmaite zadrażnięcia. Z tego powodu Rada, gdy chodzi o zagadnienie stosunków handlowych, musi być tylko

organizacją, która to nawiązanie stosunków handlowych propaguje. W tym celu poza komisją gospodarczą zostaje powołany w Radzie do życia osobny referat gospodarczy, mający na celu, jak wspomniałem, te wąskie zadania, to znaczy zastanawianie się, czy i w jakich warunkach pewna wymiana towarowa pomiędzy Polską a krajami wychodźczemi może być dokonana.

Musimy stwierdzić, na podstawie tego, co powiedziałem poprzednio, że dzisiaj wymiana handlowa jest niezwykle utrudniona, że żyjemy w okresie niezwykle silnego merkantylizmu, że wszystkie państwa starają się ograniczyć stosunki handlowe pomiędzy sobą, ograniczając import, wprowadzając rozmaite zakazy przywozu czy wywozu, kiedy taryfy celne są niezwykle chwiejne i skomplikowane, a zagadnienia tranzytowe wymagają dużego doświadczenia. Jeżeli więc powołujemy ten referat gospodarczy, to wyłącznie mamy na celu badanie ogólnych warunków nawiązania stosunków gospodarczych. W życiu praktycznem referat ma na celu odstępowanie konkretnych propozycyj handlowych, które dostały się do Rady, pism, i życzeń organom gospodarczym—zarówno w naszem państwie, jak i zagranicą celem przeprowadzenia bezpośrednich tranzakcyj. Referat ma być centralą informacyjną, jakie organizacje zarówno w kraju, jak i na wychodztwie zajmują się wymianą handlową. Celem tego referatu ma być nie co innego, jak tylko wskazanie kontrahentów zarówno na terenie krajowym, jak i na terenie kraju wychodźczego.

Wreszcie musimy postawić ogólną zasadę, że w sprawach handlowych musimy być ostrożni i nie wymagać, ażeby to nawiązywanie stosunków odbywało się na jakiemś podłożu ideowem. Merkury nie znosi patrjotyzmu, zarówno ośrodki wychodźcze nie mogą wymagać od państwa jakichś specjalnych ofiar, tak samo my nie możemy wymagać od emigrantów jakichś specjalnych ofiar z tego powodu, że to jest towar polski. Towar polski musi być solidny, musi wytrzymać konkurencję, musi sobie zdobywać klijentów swoją solidnością i ceną. Nasze projekty poprzednie opierały się na elemencie patrjotyzmu. Pierwsi pionierzy pragnęli, żeby już sam fakt, że to jest towar, pochodzący z Polski, skłaniał do faworyzowania go w ośrodkach wychodźczych, mimo tego, że był kiepskim towarem, a jego cena bardzo wysoka. Z tem musimy skończyć. Towar polski musi być solidny, musi sobie zdobywać jednak odpowiednią ceną rynek zagraniczny.

To są moje spostrzeżenia ogólne. Nie mogę wchodzić w specjalizację, nie mogę wchodzić w indywidualizację poszczególnych terenów, z tego powodu, że są tutaj zbyt duże różnice co do wymogów towarowych, tranzytowych, taryfy celnej, kredytu i t. p., że poprostu doprowadzę do zmęczenia słuchaczy i nie spełnię tego zadania, jakie na mnie zostało włożone. Ograniczam się tylko do tych ogólnych uwag, stawiam pewne ogólne cele i zadania. Jeszcze raz muszę podkreślić, że jest to zagadnienie trudne zwłaszcza w dobie obecnej, podwiązywania arteryj handlowych. Jednak do tego zabieramy się z całą wiarą, zabieramy się do tej pracy z tego powodu, że jeżeli spoglądamy na inne narody, to musimy stwierdzić, że wychodztwo odegrało daleko większą rolę w tej dziedzinie. My w 13-ym roku niepodległości posiadamy już odpowiednie organy, które ułatwiają omówioną pracę wewnątrz

kraju, jak i w ośrodkach wychodźczych. Organizacje o charakterze ideowym, jak mówiłem na terenie wychodźczym, niezawsze wytrzymują próbę życia. Natomiast nawiązanie solidnych, podkreślam solidnych, stosunków gospodarczych przyczyni się do nawiązania tych życiowych, codziennych więzów, tych więzów, które faktycznie posiadają największą żywotność.

Trzeci Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy dn. 8 i 9 listopada w Warszawie

Trzecia zkolei doroczna sesja Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy odbyła się w dniach 8 i 9 listopada 1931 r. w gmachu Senatu R. P. w Warszawie.

Sesję tę poprzedziły obrady w dniu 6 listopada — komisji, która na podstawie uchwały Prezydjum Rady Organizacyjnej z dnia 30. X. 31 r. ukonstytuowała się jako sąd organizacyjny, dla spraw p. G. Szymonowicza oraz w dniu 7 listopada — Konwentu Senjorów Związku Mniejszości Polskich w Europie.

Program dorocznej Sesji Rady Organizacyjnej w roku bieżącym przedstawiał się jak następuje:

Dzień pierwszy

Posiedzenie pierwsze

Godz. 10.

1. Zagajenie.
2. Przyjęcie protokułu poprzedniego Zjazdu Rady.
3. Referat sprawozdawczy „Rozwój prac Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w roku 1930/31 na tle uchwal I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy" — dyr. Stefan Lenartowicz.
4. Referat „Sprawa współpracy gospodarczej Polonji zagranicznej z Macierzą" — p. poseł Szawleski.

Godz. 13.

Przerwa obiadowa

Posiedzenie drugie

Godz. 15.

1. Referat „Zagadnienie młodego pokolenia polskiego zagranicą, ze szczególnem uwzględnieniem ośrodków mniejszościowych". — dr. Jan Kaczmarek.
2. Referat „Zagadnienie młodego pokolenia polskiego na wychodźtwie" — dr. B. Tenenbaum.
3. Koreferat „Wychowanie fizyczne" — p. Iskierko.
4. Koreferat „Młodzież Akademicka" — przedstawiciel Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej z Zagranicy — p. J. Łangowski.
5. Koreferat „Drużyny Harcerskie" — przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego p. I. Wołkowicz.
6. Dyskusja nad referatami.

Godz. 17.45 — 18. Przerwa

Godz. 18.

Dalszy ciąg dyskusji nad referatami.

Godz. 20.

Teatr.

Dzień drugi.

Posiedzenie trzecie

Godz. 10.

1. Referat „Potrzeby i postulaty polskiej prasy zagranicznej".
2. Koreferat „Pomoc prasy krajowej".
3. Dyskusja nad referatami.

Posiedzenie czwarte

Godz. 15.

1. Program prac Rady Organizacyjnej i preliminarz Biura na rok 1932 — dyr. Stefan Lenartowicz.
2. Odczytanie wniosków, dyskusja i głosowanie.
3. Wybory Prezydjum Rady Organizacyjnej.
4. Wolne wnioski.
5. Zamknięcie Zjazdu.

Godz. 18.

Herbatka w Radzie Organizacyjnej z udziałem przedstawicieli instytucyj wchodzących w skład Delegacji Porozumiewawczej Krajowych Organizacyj Emigracyjnych, Kolonjalnych i Mniejszościowych.

Pierwszy dzień obrad

Zagaja i otwiera bieżącą sesję Rady Organizacyjnej w wielkiej sali Senatu R. P. — prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy prof. dr. Juljusz Szymański, przemówieniem treści następującej:

—„Mam zaszczyt powitać przedstawicieli Rządu, pana Marszałka Senatu, członków Rady Organizacyjnej, naszych delegatów, przedstawicieli polskiej prasy zagranicznej oraz wszystkich naszych gości. Witając obecnych, muszę serdecznie podziękować za tak liczne przybycie. Jest to wskaźnikiem, że już dziś docenia się w Polsce i zagranicą znaczenie Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy oraz tą chęć współpracy nad budowaniem wspólnego życia, które tak widocznie rozwija się w Polsce pod rządami Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zarys naszej pracy za okres sprawozdawczy będziemy mogli Panom przedstawić w referacie dyrektora Biura Rady Organizacyjnej, p. Stefana Lenartowicza. Pragnę podkreślić, że obecny okres jest do pewnego stopnia okresem przełomowym dla Rady Organizacyjnej, w tym bowiem roku przystąpiły do naszej organizacji tak wielkie zrzeszenia Polaków zagranicznych, jakiemi są: Związek Narodowy Polski i Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Oprócz tego inne zrzeszenia Polaków zagranicą skonsolidowały się, jak np. w Argentynie, Brazylji, Kanadzie. Pod tym pomyślnym znakiem otwieram obrady dzisiejszego Zjazdu".

Zkolei zabiera głos p. Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, witając obecnych w sposób nader gorący i serdeczny:

—„Jako gospodarzowi w tym domu, przypadło mi w udziale powitać Szanownych Panów, — rozpoczyna p. Marszałek, — przybyłych z różnych stron świata na Zjazd Rady, aby radzić o potrzebach współżycia, aby rozwijać te piękne i szczytne hasła, które na Zjeździe Polaków przed dwoma laty zostały rzucone w naród.

Z wielką radością witam Panów w tej oto sali, w której przedstawiciele ludności naszej ze wszystkich stron Rzeczypospolitej stanowią o podstawach ustawodawstwa naszego i jego rozwoju. W tej sali radzić będą Panowie o potrzebach współżycia i współpracy naszych rodaków na wszystkich terenach świata. Niech mi wolno będzie w tym dniu uroczystym, kiedy otwieracie Panowie swoje obrady, złożyć Wam jedno gorące, szczere, a bardzo serdeczne życzenie, aby te hasła, myśli i idee, które rzucił przed dwoma laty I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy, a które skierowane są ku zacieśnianiu nierozerwalnych więzów między poszczególnemi środowiskami polskiemi zagranicą a Macierzą, aby te hasła i idee, które ma za obowiązek realizować Rada Organizacyjna — utrwalały się coraz mocniej i aby dzisiejsze obrady Wasze dały w niedalekiej przyszłości takie wyniki, do których zmierzacie. Wyniki te będzie można określić w końcu, przy ostatecznej realizacji — momentem godnym imienia polskiego i naszego narodu".

Po przemówieniu p. Marszałka Raczkiewicza, gorąco i długo oklaskiwanem przez wszystkich obecnych — nastąpiło stwierdzenie wymaganego quorum.

Następujący członkowie Rady i ich zastępcy byli obecni i brali czynny udział w obradach III-ciej dorocznej sesji Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy:

prezes — *prof. dr. J. Szymański,*
zastępca — *płk. J. Ulrych,*

wiceprezes — *konsul A. Lisiewicz,*
wiceprezes — *dr. J. Kaczmarek,*
zastępca — *poseł dr. M. Szawleski,*
wiceprezes — *kpt. M. Fularski,*
wiceprezes — *dyr. St. Szwedowski,*
wiceprezes — *prezes St. Rejer,*
zastępca — *St. Jesionowski,*
zastępca — *St. Szczepaniak,*
członek Rady — *dyr. St. J. Paprocki,*
zastępca — *M. Świechowski,*
członek Rady — *dr. L. Wolf,*
zastępca — *poseł E. Chobot,*
członek Rady — *prezes J. Wilpiszewski,*
zastępca — *dr. B. Tenenbaum,*
zastępca — *J. Szambelańczyk,*
sekretarz Rady — *dyr. Stefan Lenartowicz.*

Pozatem z zaproszonych gości obecni byli na inauguracyjnem posiedzeniu sesji p. Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, przedstawiciele Rządu, Kurji Prymasowskiej, instytucyj emigracyjnych, kolonjalnych i mniejszościowych, oraz prasy polskiej w kraju i zagranicą w liczbie przeszło 100 osób.

Ponieważ w sprawie protokółu z poprzedniej sesji Rady Organizacyjnej, odbytej w roku ubiegłym, żadnych zastrzeżeń nie wpłynęło — protokól ten został przez Zjazd przyjęty.

Referat sprawozdawczy p. t. „Rozwój prac Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w roku 1930/31 na tle uchwał I Zjazdu Polaków z Zagranicy", — wygłosił p. dyrektor Stefan Lenartowicz.

Podkreślane przez mówcę liczne momenty dokonanej w okresie sprawozdawczym konsolidacji żywiołu polskiego zagranicą — były gorąco i długo oklaskiwane przez obecnych.

Referat dyr. Lenartowicza oświetlał wszechstronnie całokształt zagadnienia Polonji zagranicznej.

Następny referat p. t. „Współpraca gospodarcza Polonji Zagranicznej z Macierzą" wygłosił p. poseł Szawleski.

Po wysłuchaniu obu referatów zarządzona została przerwa, podczas której Rada Organizacyjna podejmowała swoich drogich gości obiadem w restauracji Sejmowej. Obiad był wydany na przeszło 50 osób.

W atmosferze serdecznej, towarzyskiej biesiady przemawiali goście z zagranicy: prezes St. Rejer, dr. J. Kaczmarek, dr. L. Wolf, prezes J. Wilpiszewski, oraz dr. B. Tenenbaum. Pozatem przemawiali: p. Marszałek Wł. Raczkiewicz, prof. dr. J. Szymański, prezes S. Gawroński, dyr. B. Nakoniecznikof, dyr. W. Jędrzejewicz, mec. Witkiewicz, dyr. S. Lenartowicz i inni.

O godz. 15 tegoż dnia w sali budżetowej Senatu rozpoczęto II-gie posiedzenie, na którem zostały wygłoszone 2 referaty i 3 koreferaty oraz podjęto dyskusję nad całokształtem materjału podanego przez poszczególnych referentów.

Wszystkie referaty i koreferaty tyczyły jednego z najbardziej ka-

pitalnych, podstawowych zagadnień Polonji Zagranicznej: młodzieży polskiej na obczyźnie.

Pierwszy referat, wygłoszony przez p. dr. J. Kaczmarka, poruszał zagadnienie młodego pokolenia polskiego zagranicą ze szczególnem uwzględnieniem ośrodków mniejszościowych.

Referent stwierdził, że pierwsze pokolenie Polaków, które pozostało na łasce i niełasce losu wśród obcych, było bezwątpienia mocne pod względem polskości. Już dzieci natomiast z tego pokolenia, wyrosłe na obcym terenie, muszą przezwyciężać ogromne trudności, ażeby swoją polskość utrzymać i zachować.

Należy jednak — według referenta — znaleźć środki, przywiązujące do tej polskości. M. innemi należy zwrócić uwagę na pobudzanie dumy narodowej w duszach młodzieży polskiej, na wydawnictwa dla tej młodzieży jak np. „Młody Polak w Niemczech' — miesięcznik dla młodzieży polskiej w Niemczech i t. d.

Trzeba wreszcie również zwrócić baczną uwagę na wpływ, który wywiera na młodzież polską zagranicą kultura materjalna, obok kultury duchowej.

Referent podkreśla pozatem znaczenie ochron i przedszkoli dla utrzymania polskości oraz kończy twierdzeniem, że każdy Polak z zagranicy przynajmniej raz jeden powinien być w Polsce, musi czytać przynajmiej jedno pismo polskie, któreby mogło rozbudzić w nim umiłowanie języka ojczystego oraz dumę narodową.

P. dr. B. Tenenbaum poruszył zagadnienie młodego pokolenia polskiego na wychodźtwie, biorąc za przykład rozwiązanie tego zagadnienia wśród społeczeństwa polskiego w Austrji.

Mówca podkreślił znaczenie organizowania kursów wieczorowych dla dorastającej młodzieży, szkół dokształcających, kursów języka polskiego, teatrów amatorskich, pogadanek, wychowania fizycznego, harcerstwa i t. p.

Trudności, które się napotyka w pracy powyższej są przeważnie natury materjalnej, terenowej oraz wynikają z braku przodowników. Koreferenci pp. Iskierko, J. Wołkowicz i J. Łangowski omawiali sprawy, tyczące wychowania fizycznego, harcerstwa oraz młodzieży akademickiej, składające się na całość zagadnienia młodzieży polskiej zagranicą.

Rada Organizacyjna w zrozumieniu zasadniczego znaczenia, jakie mieć może na każdym odcinku życia Polonji Zagranicznej, wychowanie młodego polskiego pokolenia na obczyźnie starała się jaknajwszechstronniej rozpatrzeć zagadnienie wychowania tego pokolenia, nic więc też dziwnego, że to zagadnienie, a nie inne — po sprawach gospodarczych — było głównym przedmiotem obrad Rady.

Dyskusja nad całością materjału, przedstawionego przez referentów została przeniesiona na drugi dzień obrad.

W skład wyłonionej przed zakończeniem zebrania Komisji wnioskowej weszli pp.: prezes J. Wilpiszewski, referent—dyr. St. Paprocki, kpt. Fularski, dyr. St. Szwedowski, poseł Szawleski, dyr. Rejer, dr. L. Wolf oraz dr. J. Kaczmarek.

Po zakończeniu posiedzenia delegaci na Zjazd oraz ich zastępcy

udali się na zaproszenie Rady Organizacyjnej do Teatru Polskiego na przedstawienie „Romea i Julji“ Szekspira.

Drugi dzień obrad.

Posiedzenie trzecie w drugim dniu obrad rozpoczęto o godz. 10 rano referatem p. posła L. Tomaszkiewicza p. t. „Potrzeby i postulaty polskiej prasy zagranicznej“.

Poseł Tomaszkiewicz omówił stan obecny polskiej prasy zagranicznej, szczególnie silnie rozwiniętej w Stanach Zjednoczonych Am. Pln., precyzując szereg ogólnych bolączek i najelementarniejsze potrzeby czasopiśmiennictwa polskiego na obczyźnie.

Referent przeprowadził też m. in. ciekawą analogję pomiędzy polską prasą zagraniczną, a krajową, która b. szeroko komentuje każdy objaw życia, podczas gdy pierwsza rejestruje tylko krótko same wydarzenia, pozostawiając ocenę faktów czytelnikowi.

Po referacie p. posła L. Tomaszkiewicza rozpoczęto dyskusję nad referatem sprawozdawczym p. dyr. St. Lenartowicza, gospodarczym — p. posła Szawleskiego, oraz referatami i koreferatami w sprawie młodzieży polskiej zagranicą i prasy.

Głos zabiera p. dr. L. Wolf, który wyraża pogląd że:

„Nad sprawozdaniem p. dyr. Lenartowicza długiej dyskusji prowadzić nie potrzeba. Sprawozdanie to było b. wyczerpujące, a my wszyscy, którzy śledzimy postępowanie prac Rady Organizacyjnej, musimy stwierdzić, że to, co p. dyr. Lenartowicz w sprawozdaniu swem przedstawił, było nietylko dobrym obrazem prac Rady, ale nie obejmowało jeszcze wiele rzeczy, które Rada Organizacyjna przeprowadziła w ciągu roku sprawozdawczego okresu. Wobec tego proponuję, ażeby bez dyskusji przyjąć sprawozdanie to do wiadomości i wyrazić Prezydjum Rady, a także Biuru — szczególnie zaś p. dyr. Lenartowiczowi — najserdeczniejsze podziękowanie za tak owocną działalność“. —

P. kpt. Fularski proponuje przyjęcie następujących wniosków, zgłoszonych przez dr. L. Wolfa. (Patrz Uchwały, niżej, str. 340).

Wnioski zostają przyjęte przez aklamację.

P. prezes Jan Szambelańczyk podejmuje dyskusję nad referatem gospodarczym p. posła Szawleskiego, wskazując na konieczność sprowadzania z kraju do poszczególnych ośrodków Polonji Zagranicznej artykułów tanich i dobrych, mogących wytrzymać konkurencję na obcym rynku.

Dr. L. Wolf stwierdza, że sprawa gospodarcza jest podstawą ideowego utrzymania polskości na poszczególnych terenach Polonji Zagranicznej. Należy dążyć stale i konsekwentnie do samowystarczalności.

— Zasadą powinno być — podkreśla dr. L. Wolf — ażeby poszczególne ośrodki tak mniejszościowe, jak i emigracyjne wytwarzały u siebie taki stan rzeczy, któryby pozwolił na pokrycie wszystkich wydatków i kulturalnych i społecznych danego ośrodka. To też istnieje konieczność, aby wszystkie środowiska polskie w jakikolwiek sposób do wytworzenia takiej sytuacji dążyły, ściśle współdziałając pomiędzy sobą.

„Na poprzednim Zjeździe Rady Organizacyjnej — kontynuuje dr. L. Wolf — zwracaliśmy uwagę na działalność kooperatyw wśród rodaków w krajach przygranicznych. W Czechosłowacji spółdzielczość jest dość pomyślnie rozbudowana i cieszy się wielkiem powodzeniem. Zdaję sobie jednakże sprawę z tego, że w innych ośrodkach jest z tem znacznie gorzej, i mam wrażenie, że kraj winien starać się o to, ażeby ośrodki te miały nietylko podstawy materjalne dla rozwijania spółdzielczości, ale by miały ponadto moralne kierownictwo. U nas w Czechosłowacji panuje przekonanie, że zorganizowanie spółdzielczości w poszczególnych ośrod-

kach Polonji Zagranicznej dałoby się przeprowadzić przy energicznej pomocy ze strony kraju i Rady Organizacyjnej. Ponieważ postulatu o wytworzeniu polskiego kupiectwa zagranicą nie da się prawdopodobnie przeprowadzić, koniecznem jest zorganizowanie na terenach zakładów spółdzielczych, które mogłyby przejąć pewnego rodzaju pośrednictwo w wymianie towarów z Polski do pewnych krajów i odwrotnie. Zwracam uwagę na to, że wymiana ta dokonywa się dotychczas przez ludzi obcych, którzy nie mają naturalnie w swej pracy podstaw ideowych. To też wszelkiemi siłami należy dążyć do tego, ażeby wymiana towarów następowała przy pomocy i współdziałaniu organizacyj polskich w poszczególnych ośrodkach. Wzmocniłoby to sytuację gospodarczą tych ośrodków, wzmocniłoby zatem stan posiadania polskiego. Wnioski, jakie przedstawiliśmy Radzie do rozpatrzenia, zmierzają do tego, ażeby w państwach, gdzie istnieją większe skupienia Polaków — zostały utworzone biura, wzgl. instytucje handlowe dla pośrednictwa wymiany towarów między Polską i odnośnemi państwami. Sprawa ta przedstawia jednakże pewne trudności ze względów finansowych. Wszystkie bez wyjątku organizacje miejscowe na terenach polskich zagranicą nie będą w stanie zebrać potrzebnych funduszów dla zrealizowania tej myśli. We wszystkich ośrodkach mniejszościowych polskich w Europie sprawa ta nie dałaby się przeprowadzić bez pomocy z kraju, którą wyobrażamy sobie w ten sposób, że na terenie Polski zostanie utworzony Bank Polaków z Zagranicy dla popierania podobnych prac, podejmowanych przez Polonję Zagraniczną".

Następnie zabiera głos poseł E. Chobot, podkreślając, że znacznym postępem w rozwoju pracy Rady Organizacyjnej są próby nawiązania gospodarczej łączności pomiędzy Macierzą a Polonją Zagraniczną. Poseł Chobot popiera również wniosek dr. Wolfa o utworzenie w kraju Banku Polaków Zagranicznych.

Zagadnienie poruszone przez przedstawicieli Polonji z Czechosłowacji oświetla p. Seweryn Maciszewski, z punktu widzenia reprezentowanego przez siebie terenu brazylijskiego.

„Mam wrażenie, że w sprawie, którą panowie poruszyli, można podkreślić dwa zasadnicze punkty: stworzenie na poszczególnych terenach centrali gospodarczej i popieranie inicjatywy w kierunku wytworzenia kupiectwa polskiego. Jeśli chodzi o centralę gospodarczą, to teren brazylijski stanął na stanowisku, że musi być utworzony Urząd Społeczny, obejmujący całokształt spraw na terenie Brazylji, że w ramach takiego Urzędu zmieszczą się również i sprawy gospodarcze i, że do niego należeć będzie inicjatywa organizowania kupiectwa polskiego, organizowanie central spółdzielczych, czy instytucyj, które zajmą się nawiązaniem stosunków gospodarczych, pomiędzy terenem a Polską; Urząd ten podniósł inicjatywę stworzenia w pierwszym rzędzie Związku Kupców Polskich, którzy na terenie brazylijskim stanowią najbardziej oddanych działaczy społecznych. Na terenie Brazylji, bez względu na różnice polityczne, jakie dzielą nas, przyszliśmy zgodnie do przekonania, że jednym z najistotniejszych celów naszej pracy jest stworzenie zdolnego do życia społeczeństwa polskiego. Musimy zatem dążyć do tego, żeby powstała liczna, dobrze zorganizowana klasa kupców polskich. O spółdzielniach, ze względu na strukturę społeczeństwa polskiego w Brazylji, dzisiaj jeszcze nie może być mowy. W latach 1921 i 1922 kupcy polscy w Brazylji podjęli inicjatywę stworzenia czysto kupieckich przedsiębiorstw, które miałyby na celu importowanie towarów z Polski. Powstały wówczas dwa towarzystwa ,celem importu z Polski maszyn rolniczych. Otóż po 2-ch latach oba zrzeszenia musiały zbankrutować, dlatego, że nie było odpowiedniej instytucji finansowej, na której mogłyby one oprzeć swój byt. Dlatego kwestja stosunków gospodarczych między Polską i państwami obcemi uzależniona jest przedewszystkiem od stworzenia poważnej instytucji finansowej — Banku dla eksportu i importu, który, oprócz centrali w kraju, posiadałby jednocześnie swoje ekspozytury na terenach.

Reasumując to, co powiedziałem, stwierdzam, że przy omawianiu spraw gospodarczych, musimy ogromnie indywidualizować poszczególne tereny. Nie możemy stwierdzić, że jedynie spółdzielnie np. mogą rozwiązać zagadnienie podniesienia poziomu gospodarczego ludności polskiej zagranicą. Musimy sobie powiedzieć, że niezależnie od struktury naszych środowisk, mamy baczną uwagę poświęcić organizacji spółdzielni i kupiectwa polskiego, mając na celu stworzenie strukturalnie zdolnych do życia społeczeństw polskich zagranicą".

Poseł Szawleski stwierdza, że zagadnienie nawiązania stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Polonją Zagraniczną staje się coraz b. aktualne. Rada Organizacyjna, jako organizacja ideowa, nie może jednak wchodzić bezpośrednio w zagadnienie tego rodzaju. Zadaniem Rady będzie nawiązanie tych stosunków za pomocą już istniejących instytucyj gospodarczych. O ile chodzi o zagadnienie powołania do życia odpowiedniej instytucji finansowej, celem finansowania obrotów gospodarczych, to w Polsce zostało ono częściowo rozwiązane. W Banku Gospodarstwa Krajowego, mianowicie, istnieje osobny wydział, którego zadaniem jest finansowanie tranzakcyj gospodarczych. Posiadamy także P. K. O. mającą na celu zabezpieczenie oszczędności wychodźczych.

W sprawie powyższej zabierali głos pozatem dr. L. Wolf i dr. B. Tenenbaum.

P. kpt. Fularski, poruszając sprawę gospodarczą oraz przechodząc do dyskusji nad innemi referatami oświadczył m. in. co następuje:

„Jeśli przyjrzymy się porządkowi obrad Zjazdu Rady, to zauważymy, iż tematem tych obrad są dwa najważniejsze zagadnienia: zagadnienie współpracy gospodarczej z Macierzą i zagadnienie młodego pokolenia. Jest to zrozumiałe, jest to pewnego rodzaju signum temporis, albowiem kryzys gospodarczy zmusza nas do zwrócenia specjalnej uwagi na zagadnienie gospodarcze, z drugiej zaś strony sprawa wychowania młodzieży jest zagadnieniem podstawowem, nad którem Rada, patrząc w przyszłość i oceniając je z perspektywy dłuższego okresu czasu, musi się zastanowić. Widzimy bowiem, że na terenach zaczynają przychodzić do głosu młodzi ludzie. Jeśli idzie o oświetlenie tego zagadnienia z punktu widzenia Północnej Ameryki, to obserwujemy, że tam na kierownicze stanowiska społeczne przychodzą już ludzie urodzeni i wychowani na terenie amerykańskim, ludzie nowi, z którymi musimy znaleźć wspólny język, by dojść do porozumienia. To samo dzieje się na innych terenach. Ta emigracja, która wyjechała z Polski, w tej chwili zaczyna kończyć okres swej żywej działalności i dlatego panowie, jako kierownicy życia społecznego na wychodztwie, słusznie zastanawiają się nad środkami, których celem jest zachowanie odrębności kulturalnej i narodowej młodzieży dorastającej oraz ustaleniem pewnych form tego współżycia na przyszłość. Dlatego też z punktu widzenia Rady jest rzeczą niesłychanie cenną oświetlenie tej sprawy ze strony tych ludzi, którzy przyjeżdżają z terenów. Należy wyrazić żal, że dają Panowie zbyt mało oświetleń właśnie z punktu widzenia lokalnych warunków terenowych.

Przechodząc do tez, które były poruszone w referacie d-ra Kaczmarka, muszę stwierdzić, że aczkolwiek tezy te są zupełnie słuszne odnośnie samych metod wychowawczych, to jednakże musimy się z tem zgodzić, że ten sam system pracy i te same metody oddziaływania nie będą mogły być stosowane w stosunku do innych terenów.

Jeśli idzie o szukanie środków wychowania dla młodzieży w wieku szkolnym, to powinniśmy określić przedewszystkiem dwa: drużyny harcerskie i wychowanie fizyczne, pojęte nie jako stała nauka wychowania fizycznego, ale, jako organizacje zabawowe, gdzie młodzież polska znajdzie warunki do godziwej rozrywki.

Co do wychowania pozaszkolnego, to obejmować ono musi z jednej strony młodzież, będącą zarówno w szkołach polskich ,jak i obcych, z drugiej zaś — młodzież dorastającą. Jest to okres bardzo niebezpieczny, jeśli idzie o wychowanie ducha narodowego tej młodzieży. Albowiem w tym czasie szuka ona środowiska, w którem będzie żyła. Dlatego akcja, podjęta przez Radę Organizacyjną, akcja przygotowywania przodowników i kierowników tej młodzieży, jest akcją specjalnie ważną.

Szczególną uwagę należałoby poświęcić zagadnieniu szkolnictwa polskiego na wychodztwie oraz położyć ogromny nacisk, przedewszystkiem na organizacyjne życie młodzieży.

P. Stefan Szczepaniak wskazuje na konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na wychowanie pozaszkolne, które ma również ogromne znaczenie.

Dominującą rolę w wychowaniu pozaszkolnem może odegrywać sport, wychowanie fizyczne, przezroczarnia, kluby dyskusyjne i t. p.

P. Piotr Kalinowski z Francji, nawiązując do referatu dr. Kaczmarka, podkreśla konieczność utrzymania daleko idącej tolerancji i bezstronności w pracach oświatowych.

Poza tem zabierają głos pp. dyr. St. Lenartowicz, prezes J. Szambelańczyk, St. Jesionowski, L. Zapolski, Seweryn Maciszewski, Dr. J. Kaczmarek oraz red. Vorzimmer. Ten ostatni wygłasza koreferat p. t. „Pomoc Prasy Krajowej", wskazując na konieczność utrzymania jaknajściślejszego kontaktu pomiędzy polską prasą zagraniczną i krajową poprzez powołanie ewentualnego referatu prasowego przy Radzie Organizacyjnej.

Referent pozatem zwraca uwagę na sprawę wycieczek dziennikarzy polskich w Ameryce do kraju, w dyskusji zabierają jeszcze glos pp. dr. L. Wolf. oraz dyr. St. Lenartowicz.

Podczas przerwy obiadowej obradowała komisja wnioskowa. Prezydjum Zjazdu w osobach pp. prof. dr. Juljusza Szymańskiego, prezesa Rejera oraz dyr. Lenartowicza złożyło podpisy w księgach pamiątkowych na Zamku i w Belwederze.

Czwarte posiedzenie w drugim dniu obrad rozpoczęło się o godz. 15.

P. dyr St. Lenartowicz przedstawił program prac Rady Org. Pol. z Zagranicy na rok 1932, którego streszczenie podajemy niżej.

Plan prac Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w roku przyszłym będzie niewątpliwie najściślej związany z tem, co Rada Organizacyjna robiła dotychczas i z temi metodami, jakie w dotychczasowej swej działalności praktykowała. W dużym stopniu podstawą naszej akcji będą również wnioski, które gruntownie zostały przygotowane przez poszczególne tereny Polonji Zagranicznej i przez Prezydjum Rady, a które ostatecznie będą przyjęte na dzisiejszem posiedzeniu. Charakter i metody naszej pracy będą oczywiście te same, co dotychczas. Jeżeli jednak idzie o uwypuklenie pewnych podstawowych prac, jakie Rada w roku przyszłym musi wykonać, pragnę podzielić te prace na dwa działy. Do działu pierwszego zaliczyć należy sprawy, które Rada Organizacyjna w pracy swej winna uznać za najistotniejsze i najważniejsze na terenach Polonji Zagranicznej. Do działu drugiego — wszystkie prace, przeprowadzane w kraju w związku z zagadnieniem Polonji Zagranicznej.

Na pierwszem miejscu naszych prac musimy w dalszym ciągu postawić zagadnienie wzmocnienia i utrzymania należytego kontaktu i współpracy z Polonją w Stanach Zjednoczonych A. P. To, co dotychczas zostało zrobione, jest dopiero otwarciem drzwi dla szerszej realnej pracy z tym terenem. Dziś Polonja Amerykańska jest ogólnie zorjentowana, czem jest i do czego dąży Rada. Ponieważ jednak propagowanie zasad naszej pracy odbywało się w bardzo gorącej atmosferze wielkich sejmów, zbyt krótki zaś czas mej bytności wśród Polonji Amerykańskiej nie był wybrany najszczęśliwiej, ażeby móc całkowicie i do głębi teren ten przeorać — dziś musimy przystąpić do tego, by pozyskać dla Rady tamtejszą opinję publiczną, gdyż opinja ta decyduje o zasadach postępowania największych organizacyj polskich na terenie Stanów Zjednoczonych. Pod tym względem, dzięki nawiązaniu dobrego kontaktu z prasą polsko-amerykańską, należy obecnie możliwość tę wykorzystać. Projektujemy, ażeby w czasie najbliższym została rozpisana do całej prasy polsko-amerykańskiej ankieta w celu zorjentowania się, jak poszczególne organy prasy, bądź opinja 4-miljonowego wychodztwa w Stanach Zjednoczonych wyobraża sobie urzeczywistnienie przyjętych definitywnie haseł współpracy z krajem. Na skutek bowiem zapoznania się z Polonją Amerykańską wyczuwamy ,że dla niej najlepszym i najbardziej zrozumiałym będzie ten program, co do którego będzie ona mogła swobodnie i jasno się wypowiedzieć.

Projektujemy również zorganizowanie przyjazdu do Polski p. prezesa Olejniczaka, p. cenzora Świetlika oraz prezesa Romaszkiewicza. Przyjazd tych ludzi na teren naszej organizacji jest niewątpliwie bardzo wskazany. Podczas ich bytności urządzimy doroczną sesję Rady, na której nastąpi bliższe zapoznanie kierowników prac polskich wśród Polonji Amerkańskiej z działalnością Rady Organizacyjnej. Zamie-

rzamy również zorganizować wycieczkę do kraju przedstawicieli prasy polsko-amerykańskiej, co nie będzie nastręczać zbyt wielkich trudności, gdyż Linja Gdynia-Ameryka dostarczy ulgowych lub bezpłatnych biletów na przejazd takiej wycieczki do Polski i z powrotem.

W dziedzinie pracy z Polonją w Stanach Zjednoczonych wysuwa się na czołowe miejsce zagadnienie młodzieży. Już dziś mamy w kraju pod opieką Rady Organizacyjnej 9-ciu stypendystów ,kształcących się w poszczególnych zakładach naukowych. O ile większe organizacje polskie docenią potrzebę tej pracy, jestem przekonany, że w roku przyszłym będziemy mogli mówić o większej ilości stypendjów.

Pozatem, w zakresie pracy dla młodzieży ,proponujemy zorganizowanie zarówno na terenie amerykańskim, jak i we wszystkich środowiskach polskich w Europie konkursu dla młodzieży akademickiej na dowolne prace o Polsce. Ułatwi to nam z jednej strony możność nawiązania stosunków z polską młodzieżą akademicką przedewszystkiem ze Stanów Zjednoczonych A. P., wywoła zaś z drugiej wśród niej większe zainteresowanie się sprawami dotyczącemi Państwa i Narodu Polskiego.

Mówiąc o programie pracy naszej na terenie w Brazylji, pragniemy zauważyć, że w najbliższej przyszłości będziemy mogli okazać zbiorowy wysiłek najlepszych tamtejszych sił we wspólnej monografji, która ukaże się w jednym z najbliższych numerów naszego organu „Polacy Zagranicą". Na wzór specjalnego numeru, poświęconego Polakom w Czechosłowacji, wydajemy specjalny numer, poświęcony Polonji Brazylijskiej, do którego posiadamy już bardzo ciekawy materjał pióra poszczególnych działaczy terenowych. W związku z terenem brazylijskim należy podkreślić konieczność wzmocnienia stosunków współdziałania z p. dr. Janem Grabskim, delegatem na I Zjazd Pol. z Zagr. i głównym założycielem Centralnego Związku Polaków, które to stosunki zostały, niestety, ostatnio rozluźnione.

Argentyna i Kanada dopiero obecnie przedstawiają dla nas podatny teren do rzeczowej pracy. Dotychczas współdziałanie nasze z temi terenami było w najwyższy sposób utrudnione. Dziś, kiedy tam doszło do scentralizowania i sharmonizowania pracy społecznej, otwierają się dla nas duże możliwości dla jaknajszerszej akcji, duże perspektywy na przyszłość.

Co się tyczy innych terenów emigracyjnych, to na pierwszem miejscu musimy postawić Francję. Metody współpracy i współdziałania z tym terenem będziemy ustalać w ten sposób, że będziemy dążyć do utrzymywania coraz żywszego kontaktu z organizacjami, które stanowią istotne reprezentacje terenowe. Biorąc pod uwagę utworzenie, w związku z wielkiemi potrzebami bezrobotnych tamtejszych Polaków, czynnika pomocy bezrobotnym rodakom naszym we Francji, mam wrażenie, że, o ile praca tego czynnika da konkretne wyniki, stanie się on podstawą rozwoju dalszej konsolidacji wychodźtwa polskiego we Francji.

Reprezentacja terenu francuskiego przygotowała na obecną sesję Rady wzorowy materjał wnioskowy. Na podstawie tych wniosków, które niewątpliwie zostaną przez Zjazd Rady przyjęte, będziemy mogli orjentować się, jakie jest nastawienie życzeń Polonji Francuskiej. Zwracam się z apelem ,żeby i przedstawiciele innych terenów przyjeżdżali na sesję Rady z tak dokładnie opracowanym planem pracy na przyszłość ,jak delegaci z terenu francuskiego.

Inne tereny emigracyjne w Europie poza dotychczasowemi metodami postępowania i zasadami wysuwają przedewszystkiem w stosunku do Rady jeden wielki postulat, t.j. konieczność możliwie częstej wizytacji. Mam wrażenie, że byłoby dobrze, gdybyśmy przyjęli zasadę, że każde środowisko, choć raz jeden do roku winno być zwizytowane przez przedstawiciela Rady Organizacyjnej.

Przechodząc do terenów mniejszościowych, trzeba wyraźnie powiedzieć, że przewidujemy w najbliższej przyszłości specjalnie duże troski tych terenów, związane przedewszystkiem z ciężką sytuacją gospodarczą na terenach i u nas w kraju. Są to troski natury materjalnej. Niestety, Rada nie jest czynnikiem, który mógłby na tak daleką metę zorganizować pomoc społeczną dla zaspokojenia tych wielkich potrzeb, jakie już dziś na terenach mniejszościowych istnieją, czynić będzie jednak wszystko co jest w jej mocy, aby zagrożonym placówkom pomoc okazać.

Tereny mniejszościowe w Europie są bardzo ściśle związane ze Związkiem Mniejszości Polskich w Europie. Współpraca poszczególnych terenów mniejszościowych ze Związkiem jest bliska, co ułatwia utrzymywanie kontaktu.

Największemi przykrościami, jakie mieliśmy na terenie pracy mniejszościowej — były przejściowe momenty wśród Polaków w Rumunji. Osobiście wierzę, że trudności te i przykrości będą tylko chwilowe i że nadejdzie czas, kiedy współpraca nasza z tym terenem będzie się posuwać w całkowitej harmonji.

Przejdę obecnie do omówienia systemu naszej pracy w kraju. Stosunki, jakie Rada Organizacyjna musi utrzymywać z poszczególnemi czynnikami w kraju w interesie Polonji Zagranicznej są niezmiernie szerokie i obejmują coraz większy zakres. Przedewszystkiem ustalone już stosunki mamy z czynnikami miarodajnemi, z Kurją Prymasa Polski i z organizacjami, wchodzącemi w skład Delegacji Porozumiewawczej Krajowych Organizacyj Emigracyjnych, Kolonjalnych i Mniejszościowych. Niestety, w kraju nie doszliśmy jeszcze w pracy organizacyj społecznych do tego, ażeby się zdobyć na podział kompetencyjny lub terenowy w działalności dla Polonji Zagranicznej. Dziś, kiedy już 2 lata istnieje Rada Organizacyjna ,rzeczy te nie wytwarzają specjalnego zamętu pojęć w poszczególnych organizacjach polskich zagranicą, ale w każdym bądź razie są czynnikiem bardzo niepożądanym.

Jeżeli idzie o charakter omawianej pracy, to mam wrażenie, że powinniśmy świadomie dążyć do tego, ażeby metody jej stawały się coraz bardziej nowoczesne. coraz bardziej przystosowane do potrzeb poszczególnych terenów. Pod tym względem wierzę, że powinno się udoskonalić prace: ma tutaj ogromne znaczenie współdziałanie naszej instytucji z organizacjami rzeczowej pracy społecznej w kraju, oraz z organizacjami wchodzącemi w skład wspomnianej Delegacji Porozumiewawczej. To rozszerzenie zainteresowań zagadnieniami Polonji Zagranicznej w organizacjach społecznych innego typu będziemy stale powiększać i to powiększać na jaknajszersze grono instytucyj i stowarzyszeń w Polsce. Będziemy szukali dostępu do wszystkich czynników społecznych w kraju, które mogą okazać choć jakąkolwiek pomoc w dziedzinie pracy Macierzy dla Polonji Zagranicznej.

Co do spraw gospodarczych, Panowie są poinformowani, że przy Radzie powstała specjalna Komisja Gospodarcza, w skład której wchodzą przedstawiciele: Państwowego Instytutu Eksportowego, Stowarzyszenia Kupców, Stowarzyszenia Kooperatystów oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Komisja ta ma za zadanie skompletowanie narazie materjału orjentacyjnego, co w zakresie życia gospodarczego z zagranicą zostało zrobione, jakie ewent. placówki gospodarcze istnieją na poszczególnych terenach i jakie posiadamy możliwości tej pracy. W zakresie spraw gospodarczych bardzo pilnem i ważnem zadaniem Rady Organizacyjnej będzie zorganizowanie w najbliższej przyszłości rocznego czy dwuletniego kursu dla przyszłych działaczy w dziedzinie handlu i spółdzielczości.

Mówiąc o sprawach prasowych, muszę podkreślić, że odczuwamy ogromną konieczność pracy w tym względzie. Prasa polska, jak dotychczas, okazuje niesłychanie mało pomocy polskiej prasie zagranicznej. Podtrzymuję to, co podniósł dziś p. red. Vorzimmer, że z kraju winien iść właściwy serwis informacyjny o Polsce. Praktyczne zrealizowanie tej akcji napotyka jednak na duże trudności ze względu na to, że istnieje szereg czynników, które już dziś o realizację tego planu zabiegają. Tak samo, z punktu widzenia należytego informowania społeczeństwa w kraju o życiu i potrzebach Polonji Zagranicznej, musimy zorganizować w Radzie serwis, który będzie informatorem prasy polskiej o przejawach życia polskiego na terenach zagranicznych. Zorganizowanie takiego serwisu będzie również rzeczą ogromnie wskazaną. Praktycznie pragniemy to rozwiązać w ten sposób, że zorganizujemy 2-tygodniowy serwis o życiu Polonji Zagranicznej, który będziemy wysyłać do całej prasy polskiej w kraju i zagranicą.

Pragnę tutaj podkreślić bezwzględną konieczność tworzenia archiwum Polonji Zagranicznej. W tym zakresie zaczęliśmy już realizować wniosek odnośnie przezroczarni. Z wielu terenów otrzymaliśmy bardzo cenny materjał, który w niedługim czasie przetworzymy na przezrocza.

Przechodząc do sprawy wychowania fizycznego, powrócę jeszcze do tego, co było już kilkakrotnie poruszane, mianowicie do zagadnienia kursów. Według dotychsowej praktyki, wydaje się nam, że jest to najlepszą formą przyjścia z pomocą terenom. Muszę tylko zapewnić, że obecnie będziemy starali się przeprowadzać te kursy z zapewnieniem największych korzyści dla ich uczestników. W zakresie spraw wychowania fizycznego bardzo pożądane byłyby dojazdy wybitnych sportowców czy drużyn polskich z kraju na poszczególne tereny.

Obecnie przejdę do omówienia wydawnictw Rady Organizacyjnej. Pod wpływem wizytacji terenu francuskiego, przyszedłem do wniosku, że musimy bardziej propagować nazewnątrz główne ideologiczne założenia prac Rady Organizacyjnej w formie możliwie popularnej. Wtedy już uzgodniłem, ażeby Rada wydała informator p. t. „Czem jest i co robi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy". Pewną rolę spełniła pod tym względem broszura, jaką wydaliśmy ostatnio.

Jeśli idzie o wydawnictwo nasze, miesięcznik „Polacy Zagranicą", to przy-

chodzę do przekonania, że jeżeli wydawnictwo to miałoby docierać do wszystkich bez wyjątku działaczy społecznych polskich zagranicą, to forma jego musiałaby być bardziej popularna i bardziej dostępna.

Przed instytucją naszą w roku najbliższym staje ogrom zadań i prac. Tak, jak gdy w momencie zakończenia prac I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, kiedy stosunki nasze z Polakami Zagranicznymi były zaledwie nawiązane, przystępowaliśmy do pracy z wiarą, że da ona pozytywne rezultaty, tak też i dzisiaj, po dwuletnich doświadczeniach, po wypróbowaniu metod postępowania — tem większą mamy wiarę, że z coraz bardziej wydatnemi wynikami będziemy mogli pracować dla dobra wspólnych spraw — dla podniesienia polskości zagranicą".

W dyskusji nad programem pracy Rady Org. zabierali głos pp. dr. J. Kaczmarek, dyr. St. Szwedowski, dr. L. Wolf, dr. B. Tenenbaum, prezes St. Rejer i P. Kalinowski. Po wyczerpaniu listy mówców — program pracy został przyjęty jednomyślnie.

Następnie p. Konsul A. Lisiewicz odczytał protokół Komisji Rewizyjnej Rady z dnia 5.X. b.r., który brzmi jak następuje:

„Dnia 5 listopada 1931 r. niżej podpisani członkowie Komisji Rewizyjnej Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy dokonali rewizji strony finansowej tejże Rady za czas od 1 kwietina 1930 r. do 30 września 1931 r.

Po dokładnem i szczegółowem sprawdzeniu ksiąg, rachunków i dokumentów jednomyślnie stwierdzili, że stan kasy znaleźli w najzupełniejszym porządku.

1. Z przedstawionych przez Radę Organizacyjną sprawozdań widać, że takowe obejmują 2 okresy od 1 kwietnia 1930 r. do 30 marca 1931 r. i od 1 kwietnia 1931 r. do 30 września tegoż roku.
2. Rozchody nie przewyższyły projektowanych przez preliminarz.
3. Rachunkowość jest prowadzona prawidłowo, przychody i rozchody są usprawiedliwione odnośnemi dowodami kasowemi.
4. Komisja Rewizyjna stwierdza, że w ostatnim półroczu wobec zmniejszonych dochodów zaprowadzone zostały bardzo wydatne oszczędności w kosztach administracyjnych i gospodarczych, pomimo stale wzrastającego zakresu działalności, co zasługuje na specjalne wyróżnienie.

Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie Zarządowi absolutorjum za obydwa okresy, które Komisja Rewizyjna stwierdziła, t.j. od 1 kwietnia 1930 r. do 30 marca 1931 r. i od 1 kwietnia 1931 roku do 30 września 1931 roku.

(—) Podpisy

W załatwieniu wniosku Komisji Rewizyjnej Prezydjum Rady Organizacyjnej zostaje udzielone absolutorjum wraz z podziękowaniem.

Pozatem jednogłośnie zostaje przyjęty preliminarz budżetowy Rady Organizacyjnej na rok 1931/32.

Następnie zarządzono poufność posiedzenia, na którem prezes Sądu Organizacyjnego p. dr. L. Wolf odczytał wyrok sądu w sprawie p. G. Szymonowicza oraz ogłosił w tej sprawie wniosek, uchwalony jednogłośnie.

Zkolei następuje odczytanie wszystkich wniosków, zgłoszonych na Zjazd w liczbie 37 a przepracowanych przez Komisję Wnioskową, oraz dyskusja i jednomyślne przyjęcie ich przez obecnych.

W sprawie wyborów do Prezydjum Rady Organizacyjnej zabiera głos prezes J. Wilpiszewski, proponując koopaatcję do Rady Org. oraz powołanie na stanowisko prezesa Rady p. Marszałka Senatu Wł. Raczkiewicza.

Wniosek prezesa Wilpiszewskiego zostaje przyjęty długo niemilknącemi oklaskami wszystkich obecnych.

Zostaje również przyjęty wniosek w sprawie kooptacji do Prezydjum Rady Org. p. posła P. Gettla, zgłoszony przez p. Rejera z Francji.

Następnie zabiera głos p. marsz. Wł. Raczkiewicz.

„Jestem serdecznie wzruszony wyborem, który raczyliście Panowie przed chwilą dokonać, poruczając mi przewodnictwo w Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Wstępuję do instytucji, która w ciągu dwuletniego swego istnienia zadokumentowała już swoją żywotność, zdała egzamin i została przyjęta przez społeczeństwo w kraju i zagranicą z prawdziwem uznaniem. Nazewnątrz, w środowiskach naszych, rozrzuconych po świecie, została przyjęta z uznaniem dlatego, że wcielając zasady i realizując uchwały I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, potrafiła nietylko współdziałać, ale i inicjować wprowadzenie w życie potrzeby konsolidacji. Wewnątrz — w kraju dlatego, że zamierzeniem jej jest i będzie konsolidacja siły społecznej. Praca Rady spotyka się także ze stałem życzliwem poparciem ze strony czynników rządowych, gdyż rząd widzi w tej organizacji skojarzenie wszystkich czynników społecznych, a to może jest rzeczą najważniejszą, ażebyśmy mogli we wspólnej pracy realizować nasze zamierzenia. Że Rada stała się czynnikiem nieodzownym i koniecznym w naszem życiu narodowem, to właśnie dlatego, że z całą sumiennością, z ogromną inicjatywą potrafiła zasady, przyjęte na I-szym Zjeździe Polaków z Zagranicy — realizować. Niewątpliwie, nie wszystko jeszcze jest wykonane. Upłyną lata, zanim zrealizowane zostaną te zamierzenia, które Panowie powzięliście. Wsłuchiwałem się uważnie w obrady Zjazdu i widziałem, jak w środowiskach, gdzie jeszcze do niedawna kiełkowała dopiero myśl wspólnej pracy, dziś tworzą się organizacje, ażeby zadokumentować, że wszyscy Polacy tworzą jedną wielką łączność. Ambicją Rady będzie, idąc w swej pracy dalej, uskuteczniać w tej dziedzinie hasła, rzucone przez Zjazd. Najlepszym dowodem tego, jak skoordynowana akcja czynnika społecznego w poszczególnych państwach daje piękne rezultaty — jest akcja naszych mniejszości w poszczególnych ośrodkach. Słynęliśmy dawniej z tego, że byliśmy swarliwem, skłonnem do sporów społeczeństwem. Dzisiaj potrafimy organizować tak szeroko i tak głęboko przeorać tę pracę, że możemy być z niej dumni. Na dwadzieściakilka środowisk polskich zagranicą, prawie wszędzie mamy już uskutecznioną konsolidację lub też wytworzone reprezentacje. Pragnę tutaj złożyć najgorętsze podziękowanie wszystkim organizacjom polskim zagranicą, które się do tego przyczyniły, przedewszystkiem zaś przodownikom idei konsolidacji w polskich środowiskach zagranicznych; pragnę podziękować specjalnie w imieniu całej Rady jej przewodniczącemu, marsz. Szymańskiemu, który nigdy nie ustawał w zabiegach o tę pracę, p. dyr. Lenartowiczowi, który potrafił wszystkie dziedziny pracy Rady głęboko przeorać. Jestem przekonany, że to, co Panowie potrafili dokonać, będzie najlepszym przykładem, że tu w Macierzy nastąpiła konsolidacja życia społecznego wszystkich czynników, a wtedy będziemy mogli rzucić młodzieży naszej zagranicą, jako moment wychowawczy, świadomość dumy narodowej, i wtedy młode pokolenie polskie zagranicą stanie się dumą naszego narodu".

W związku z dokonanym wyborem prezesa oraz kooptacją p. posła Gettla, skład Prezydjum Rady Org. na rok 1932 przedstawia się następująco:

Marszałek Senatu — p. Władysław Raczkiewicz — Prezes,
Prof. dr. J. Szymański — Zastępca,
Dr. J. Kaczmarek — Wiceprezes,
Dyr. St. J. Paprocki — Zastępca,
p. St. Rejer — Wiceprezes,
p. St. Jesionowski — Zastępca.
Poseł dr. M. Szawleski — Wiceprezes,
p. B. Srocki — Zastępca,
Kpt. M. Fularski — Wiceprezes,
Poseł P. Gettel — Zastępca,
Dyr. St. Szwedowski — Wiceprezes,
p. St. Szczepaniak — zastępca,

Ponadto w związku z deklaracją o przystąpieniu do Rady Związku

Narodowego Polskiego i Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Stanach Zjednoczonych A. P., pozostawione są dwa miejsca, jako wakujące, na które zostanie desygnowany *cenzor Świetlik i prezes Olejniczak.* Lista Prezydjum Rady została przyjęta przez aklamację.

Pozatem na wniosek p. d-ra L. Wolfa uchwalono podziękowanie p. prof. d-rowi J. Szymańskiemu, dotychczasowemu przewodniczącemu Rady.

Na zakończenie obrad sesji Rady przemawiał Prezes Rady Org. Marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz.

„W ciągu dwuch dni mieli Panowie możność wypowiedzenia się na tematy ich obchodzące, mieli Panowie sposobność złożenia całego szeregu wniosków, w których poruszone są sprawy, obliczone i na krótszą metę i sięgające w daleką przyszłość. Rada Organizacyjna będzie miała za zadanie przedewszystkiem dokładne przestudjowanie tych wniosków i myśli, rzuconych na Zjeździe, następnie zaś zastanowienie się nad możliwością ich realizacji. Podkreślając, że z całą sumiennością i uwagą będziemy się starali iść w kierunku realizacji tych zamierzeń, które zostały przez Panów postanowione, gorąco proszę Panów o jaknajbliższy z nami kontakt i współpracę. Powiedziałem, że ambicją Rady będzie, ażeby ta ważna praca wysunięta przez I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy, mianowicie konsolidacja żywiołu polskiego w poszczególnych środowiskach, była już zakończona w ciągu roku bieżącego. Przyrzeknijmy sobie, że to będzie naszem najważniejszem zadaniem, które będziemy się starali zrealizować. Niech mi Panowie pozwolą zakończyć obrady dzisiejszego Zjazdu słowami nadziei, że znajdziemy w środowiskach polskich zagranicą głęboką wiarę dla naszych poczynań i prac".

Po zamknięciu obrad sesji obecni udali się do lokalu R. Org., gdzie odbyła się herbatka z udziałem p. Marszałka Raczkiewicza oraz przedstawicieli instytucyj wchodzących w skład Del. Porozumiewawczej Krajowych Org. Emigr., Kolonial. i Mniejszościowych.

Nazajutrz rano, ci z uczestników Zjazdu, którzy pozostali jeszcze w Warszawie — zwiedzali wspólnie C.I.W.F. na Bielanach. Wieczorem odbyła się konferencja z delegatami Polonji francuskiej oraz przyjęcie w gościnnych salonach państwa M. Fularskich.

W dniu 11 listopada niektórzy z delegatów udali się na rewję wojskową nazajutrz zaś delegacja francuska złożyła wizyty w Ministerstwie W. R. i O. P.

Uchwały III Zjazdu Rady Organizacyjnej

I. Uchwały ogólne i organizacyjne

Uchwała w sprawie rozwoju prac Rady Organizacyjnej.

1. Zjazd Rady Organizacyjnej stwierdza z radością szybki i w wynikach swoich nader pomyślny rozwój prac Rady Organizacyjnej. Jednocześnie Zjazd podkreśla, iż rozwój ten idzie po linji całkowitej i pełnej realizacji tych wszystkich głównych idei i wytycznych, które nakreślił I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy.

Uchwała w sprawie konsolidacji.

2. Zjazd Rady Organizacyjnej z najwyższem uznaniem stwierdza, że wysunięte przez I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy naczelne hasło konsolidacji żywiołu polskiego zagranicą znajduje coraz żywszy oddźwięk w tych ośrodkach, które były doniedawna jeszcze rozbite wewnętrznie, i pod wpływem ideologji, reprezentowanej przez będącą

emanacją I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, Radę Organizacyjną, jest stale wcielane w czyn — ku pożytkowi poszczególnych ośrodków polskich i całej Polonji Zagranicznej.

Uchwała w sprawie stosunku społeczeństwa do zagadnień Polonji Zagranicznej.

3. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy z zadowoleniem stwierdza, że od czasu I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy zainteresowanie wśród społeczeństwa polskiego w kraju zagadnieniami Polonji Zagranicznej stale potęguje się i że kontakt jego z Radą Organizacyjną, jako wykładnikiem potrzeb i interesów Polonji Zagranicznej, wciąż zacieśnia się i jest coraz żywszy.

Uchwała w sprawie uznania dla Prezydjum Rady Org. oraz p. dyr. St. Lenartowicza.

4. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wyraża swe gorące podziękowanie prof. Juljanowi Szymańskiemu, pierwszemu przewodniczącemu Rady Organizacyjnej, który przez swoją pracę, poświęcenie oraz doświadczenie, zdobyte w ciągu wielu lat pracy społecznej polskiej na obczyźnie, przyczynił się do pomyślnego rozwoju prac Rady Organizacyjnej w jej początkowym okresie istnienia.

Uchwała w sprawie uznania dla p. dyr. St. Lenartowicza

5. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z działalności Rady Organizacyjnej i wyraża uznanie Prezydjum i dyrektorowi Biura Rady, p. Stefanowi Lenartowiczowi za Jego dotychczasową pracę, a w szczególności przeprowadzenie postulatów Rady na Sejmach Polonji Amerykańskiej.

Uchwała w sprawie podziękowania p. gen. G. Dręszerowi.

6. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wyraża gorące podziękowanie Panu Generałowi Gustawowi Dreszerowi za łaskawe poparcie Rady Organizacyjnej na terenie Polonji Amerykańskiej podczas pobytu swego na Sejmach największych organizacyj polskich w Ameryce.

Uchwała w sprawie przystąpienia Polonji Amerykańskiej do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

7. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy z radością przyjmuje do wiadomości fakt przystąpienia największych i najpotężniejszych organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych A. P. do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wyraża też gorącą wdzięczność całej prasie polsko-amerykańskiej, wszystkim działaczom i organizacjom Polonji Amerykańskiej za pełne zrozumienia przyjęcie naczelnych idei Rady Organizacyjnej w zakresie współpracy

z krajem i coraz bliższego porozumienia wszystkich czynników społecznych Polonji Amerykańskiej. Idee te znalazły swój wyraz na tegorocznych Sejmach, w łonie nowoobranych Zarządów Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego i Związku Polek, jak również w prasie polsko amerykańskiej, gdzie stwierdzono konieczność wzajemnej współpracy między wszystkiemi organizacjami Polonji Amerykańskiej.

Uchwała w sprawie wystąpienia senatora Boraha.

8. a) Zważywszy, że wystąpienia senatora Boraha przeciwko naszemu dostępowi do morza oparte zostało na nieznajomości spraw środkowo-europejskich, a szczególnie polskich;

b) Zważywszy, że wystąpienie to ma charakter wybitnie tendencyjny i szkodliwy dla pokojowego współżycia narodów —

Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy zakłada kategoryczny protest przeciwko mieszaniu się w sprawy wewnętrzne Polski oraz wierzy, że Wielki Naród Amerykański, zgodnie ze swą starą tradycją, zawsze i wszędzie przestrzegać będzie zasady wolności narodów.

Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wzywa wszystkich Polaków zagranicą do podjęcia akcji protestacyjnej w tej sprawie.

Uchwala w sprawie duszpasterstwa.

9. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, doceniając znaczenie opieki religijnej polskiej dla zachowania poczucia narodowego wśród mas Polaków, zamieszkałych zagranicą i rolę, jaką księża polscy odgrywają i odegrać mogą w życiu narodowem i kulturalnem Polonji Zagranicznej, łączy z faktem powierzenia przez Stolicę Apostolską Jego Eminencji Prymasowi Polski opieki nad duszpasterstwem polskiem zagranicą głęboką nadzieję, że praca duchowieństwa poświęcona tym wzniosłym zadaniom, prowadzona będzie poza pożytkiem Kościoła, także dla dobra narodowej kultury polskiej.

Uchwala w sprawie konsolidacji wychodztwa w Argentynie

10. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wita z najwyższą radością doniosły fakt całkowitej konsolidacji wychodźtwa polskiego w Argentynie, dokonanej dnia 13 września 1931 r. przez połączenie obu najpoważniejszych zespołów organizacyjnych w jedną naczelną reprezentację pod nazwą: Federacja Towarzystw i Organizacyj Polskich „Dom Polski“ w Argentynie.

Wszystkim, którzy przyczynili się do wytworzenia jednolitej reprezentacji Polonji Argentyńskiej, wzmacniając w ten sposób siłę, znaczenie i wpływy żywiołu polskiego w Argentynie, Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przesyła wyrazy najwyższego uznania, nowopowstałej zaś naczelnej organizacji rodaków, zamieszkałych w Argentynie, składa najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy.

Uchwala w sprawie porozumienia Polaków Bliskiego Wschodu.

11. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wita z radością inicjatywę Stowarzyszenia „Dom Polski“ w Turcji w kierunku utworzenia „Porozumienia Polaków Bliskiego Wschodu“.

Wychodząc z założenia, że Porozumienie Polaków Bliskiego Wschodu może w przyszłości odegrać dużą rolę w zbliżeniu z Macierzą Polaków, zamieszkałych w krajach Bliskiego Wschodu, zarówno na polu kulturalnem, jak i ekonomicznem, oraz może stać się ważną placówką społeczno humanitarną wzajemnej pomocy, — Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy deklaruje gotowość pomocy i współdziałania z Porozumieniem.

Uchwala w sprawie D-ra Grzegorza Szymonowicza.

12. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przyjmuje do wiadomości, że Sąd Organizacyjny Rady Org. Pol. z Zagr. w sprawie p. D-ra Grzegorza Szymonowicza orzekł, iż p. Dr. Szymonowicz działał sprzecznie z ideologją i zasadami Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy i Związku Mniejszości Polskich Europy i wobec tego nie może być nadal członkiem Rady.

Zjazd przyjmuje także do wiadomości, że p. Dr. Grzegorz Szymonowicz przed orzeczeniem Sądu Organizacyjnego zgłosił rezygnację z członkowstwa Rady Org. Pol. z Zagranicy.

Wobec tych faktów Zjazd stwierdza, że p. Dr. Grzegorz Szymonowicz przestał być członkiem Rady Org. Pol. z Zagr.

II. Uchwały w sprawach kulturalno-oświatowych i młodzieży.

Uchwala w sprawie powstania Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej z Zagranicy.

13. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy podkreśla ogromne znaczenie, jakie miało dla Polonji Zagranicznej powołanie do życia Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej z Zagranicy, centralizującego wszystkie poczynania i zamierzenia akademików, przestrzegających karnie nakazu pozostawania oraz kontynuowania pracy społecznej w kraju swego urodzenia, wśród rodaków naszych zagranicą.

Podkreślenie konieczności rozbudowy ideologji Związku na podstawach apartyjnych oraz oparcie jej o szczytne hasła, które zawsze łączyły młodzież polską, jak również zrozumienie potrzeby jaknajdalej idącej konsolidacji wysiłków oraz ścisłej łączności i współdziałania z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy wykazuje, że polska młodzież akademicka zagranicą z całą stanowczością i świadomością ogromu zadania przygotowuje się do wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za zachowanie oraz rozbudowę naszego dorobku narodowego zagranicą.

Wobec powyższego Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy postanawia ściśle współpracować z wyżej wymienionym Związkiem w sprawach, tyczących się polskiej młodzieży akademickiej zagranicą.

Ze swej strony Rada Organizacyjna wskazuje na konieczność nawiązania kontaktu z polską młodzieżą emigracyjną, ażeby w ten sposób

zrzeszyć w łonie Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej z Zagranicy wszystkie akademickie środowiska polskie zagranicą.

Uchwała w sprawie V-go Zjazdu Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy w Kownie.

14. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przesyła gorące słowa otuchy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Litwie, zrzeszonej w Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy, jako swej organizacji naczelnej, mającej na celu wychowanie nowego młodego pokolenia Polaków w Litwie w duchu polskiej kultury.

V-ty Zjazd Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy, odbyty w Kownie, w sierpniu r.b., był wymownym dowodem dojrzałości Związku oraz świadectwem, że jego przeszło 200 członków, wychowanych w atmosferze niesłychanie twardych warunków o zachowanie prawa do rozwoju życia polskiego w Litwie, — może już w niedalekiej przyszłości stanąć do współpracy w kierownictwie tamtejszego życia społeczeństwa polskiego i w jego ciężkiej działalności nad utrzymaniem narodowej kultury polskiej.

Uchwała w sprawie uniedostępnienia młodzieży polskiej z Litwy wyjazdu do Polski na studja.

15. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wyraża głębokie ubolewanie z powodu trudności, na jakie jest narażona polska młodzież w Litwie przy kontynuowaniu studjów w Polsce.

Zjazd zwraca się do akademików polskich w Litwie z gorącem wezwaniem, aby w dalszej swej pracy naukowej nigdy i w najmniejszym choćby stopniu nie zapominali o łączącej ich więzi ze skarbami kultury narodowej, oraz z serdecznem zapewnieniem, że wyjątkowo ciężkie warunki ich pracy znalazły żywe odczucie w całem społeczeństwie polskiem.

Uchwała w sprawie konferencji, poświęconej wychowaniu młodzieży polskiej z zagranicy.

16. Doceniając wielkie znaczenie zagadnienia wychowania narodowego wśród młodego pokolenia polskiego zagranicą (w wieku przedszkolnym, szkolnym i młodzieży dorastającej), Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wzywa Biuro Rady do zorganizowania specjalnej konferencji krajowych instytucyj kulturalno-oświatowych dla szczegółowego rozważenia tego zagadnienia pod kątem widzenia potrzeb terenowych i doświadczeń na tem polu, zdobytych w Polsce.

Uchwała o odesłanie wniosków w sprawie młodzieży na specjalną konferencję.

17. Uznając słuszność wniosków w sprawie wychowania młodzieży, przedstawionych przez d-ra Kaczmarka oraz w sprawie Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej z Zagranicy — Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przekazuje wymienione wnioski na konferencję, poświęconą wychowaniu młodzieży polskiej zagranicą.

Uchwała w sprawie stypendjów dla młodzieży polskiej z Ameryki.

18. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wita z największą radością fakt głębokiego zainteresowania Polską wśród młodego pokolenia, urodzonego i wychowanego w Stanach Zjednoczonych AmerykiPółnocnej, oraz ujawniającą się coraz bardziej wśród młodzieży polsko-amerykańskiej dążność zarówno do poznania Ojczyzny przodków, jak i do odbywania studjów uniwersyteckich w Polsce.

Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, doceniając ważność kształcenia w kraju przyszłych przywódców życia polskiego w Stanach Zjednoczonych, stwierdza konieczność możliwie jaknajdalej idącego rozszerzenia akcji stypendjalnej i wzywa wszystkie organizacje Polonji Amerykańskiej, aby w miarę możności ufundowały stypendja dla młodzieży polsko-amerykańskiej na studja w Polsce.

Uchwala w sprawie harcerstwa.

19. a) Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy podkreśla doniosłą wychowawczą rolę pracy harcerskiej w zagranicznych środowiskach młodzieży polskiej.

b) Zjazd stwierdza potrzebę roztoczenia nad drużynami harcerskiemi w każdem środowisku polskiem zagranicą troskliwej opieki przez miejscowy Związek Polaków, względnie inną centralną organizację, które powinny w tym celu, w porozumieniu z istniejącemi Kołami Przyjaciół Harcerstwa i miejscową Komendą Harcerską, powołać do życia Patronaty Harcerskie, stojące na straży polskości i praw polskiej młodzieży harcerskiej.

c) Zjazd wyraża opinję, że dla należytego zorganizowania, prowadzenia i rozwoju polskich drużyn harcerskich zagranicą konieczna jest jaknajwydatniejsza praca nad kształceniem instruktorów i kierowników pracy harcerskiej. W tym celu należy umożliwiać odpowiednim kandydatom przyjazd do Polski na kursy instruktorskie i do obozów, urządzać częste wycieczki młodzieży do Polski celem zapoznania jej z pracą harcerską, prowadzoną w kraju, wreszcie — organizować kursy dla kształcenia drużyn i zastępowych na miejscu w miarę możliwości przy pomocy instruktorów, sprowadzonych z Polski.

d) Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, rozumiejąc doniosłą rolę akcji kolonji wakacyjnych w pracy harcerskiej, wyraża opinję, że każda z polskich drużyn harcerskich zagranicą powinna organizować własną kolonję letnią przy wydatnej pomocy w tym kierunku ze strony miejscowego społeczeństwa polskiego w danem państwie.

Uchwała w sprawie wychowania fizycznego.

20. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, uznając w pełni pierwszorzędne znaczenie wychowania fizycznego młodzieży polskiej zagranicą w poczuciu przynależności narodowej i doniosłości rozwoju sportu wśród młodego pokolenia, uchwala otoczyć szczególnie troskliwą opieką ruch sportowy młodzieży polskiej zagranicą.

Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy zwraca się z apelem do organizacyj polskich zagranicą, aby przy wysyłaniu młodzieży na organizowane letnie obozy przeprowadzały dokładną selekcję kandydatów i kandydatek, zarówno pod względem poczucia przynależności narodowej i wartości moralnych, jak przygotowania umysłowego i usprawnienia fizyczniego.

Jednocześnie Zjazd wyraża podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania latem r. b. obozów wychowania fizycznego dla młodzieży polskiej z zagranicy.

Uchwała w sprawie przezroczarni.

21. Uważając przezrocza za jeden z najważniejszych środków na polu pracy kulturalno-oświatowej, Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy poleca Biuru Rady Organizacyjnej założenie przezroczarni, której celem byłoby:

1) obsługiwanie organizacyj polskich zagranicą przezroczami, ilustrującemi życie narodowe, społeczne i gospodarcze Polski oraz piękno jej przyrody i zabytki historyczne,

2) zapoznawanie społeczeństwa w kraju z życiem rodaków zagranicą.

III. Uchwały w sprawach terenów mniejszościowych.

Uchwała w sprawie mniejszości polskich zagranicą.

22. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, przyjmując do wiadomości sprawozdania przedstawicieli polskich mniejszości narodowych oraz stwierdzając, że mniejszości te w dalszym ciągu zmuszone są prowadzić ciężką walkę w obronie swego dorobku narodowego i swobodnego rozwoju kulturalnego, — wzywa rodaków we wszystkich ośrodkach mniejszościowych polskich zagranicą do solidarności, wytrwania i wytężonej pracy narodowej oraz wierzy, że niespożyte siły narodu polskiego dopomogą im do przetrwania najcięższych momentów.

Uchwała w sprawie mniejszości Polskiej w Rumunji.

23. Stwierdzając z ubolewaniem, że stałe usiłowania Rady Organizacyjnej, mające na celu — w myśl wskazań I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy — doprowadzenie do konsolidacji żywiołów polskich na terenie Wielkiej Rumunji, rozbiły się o niezdrowe stosunki, panujące wśród społeczeństwa polskiego na tym terenie, że Polonja rumuńska jest jedynym już dzisiaj ośrodkiem mniejszościowym, który nie potrafił się zdobyć na wytworzenie naczelnej polskiej organizacji terenowej, — Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy zwraca się do całej Polonji rumuńskiej z gorącym apelem, ażeby — w imię tych wielkich celów, które wytyczył I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy — zjednoczyła się we wspólnych dążeniach, mających na celu zachowanie polskiego dorobku narodowego w Rumunji.

Uchwała w sprawie obecnej sytuacji Polaków w Łotwie.

24. Mając na uwadze wspólne i zbieżne państwowe interesy Polski i Łotwy, które opierać się winny na ścisłej i solidarnej współpracy obu narodów, i zważywszy:

że współpraca ta jest możliwa tylko wówczas, gdy gruntować się będzie na wzajemnem zaufaniu obu narodów;

że działalność mniejszości polskiej w Łotwie prowadzona była w pełnem zrozumieniu przez jej członków obowiązków wobec państwowości łotewskiej i ze szczerą oraz daleko idącą chęcią współpracy z łotewską większością narodową;

że ostatnie wypadki szykanowania Polaków w Łotwie naruszają dotychczasowe, oparte na porządku prawnym, harmonijne współżycie mniejszości polskiej z narodem łotewskim;

że ten stan rzeczy musiał wywołać żywy oddźwięk zdumienia, niepokoju i rozgoryczenia w społeczeństwie polskiem, któremu nie może być obojętny los rodaków w Łotwie, —

Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy zwraca się z apelem do społeczeństwa łotewskiego o dołożenie starań w kierunku przywrócenia mniejszości polskiej w Łotwie poprzednich warunków normalnego kulturalnego rozwoju i jednocześnie wyraża głęboką wiarę, że Polacy w Łotwie przetrwają obecne ciężkie chwile ku chwale Imienia Polskiego i pożytkowi Republiki Łotewskiej.

IV. Uchwały w sprawach gospodarczych.

Uchwała w sprawie współpracy gospodarczej Polonji Zagranicznej z Macierzą.

25. Polonja Zagraniczna jest naturalnym czynnikiem ekspansji gospodarczej kraju macierzystego. W historji gospodarczej Niepodległej Polski ludność polska zagranicą dotychczas tej roli nie odegrała w poważniejszym stopniu. Obecnie nadchodzi właściwa pora, ażeby przystąpić do ożywienia wymiany handlowej pomiędzy Polską a ośrodkami polskiemi zagranicą.

W związku z tem Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wita z zadowoleniem fakt powołania do życia przy Radzie stałej Komisji Współpracy Gospodarczej Polonji Zagranicznej z Macierzą, mającej na celu popieranie praktycznego przeprowadzenia wymiany handlowej między Polską i środowiskami polskiemi zagranicą i wzywa wszystkie organizacje polskie zagranicą do tworzenia instytucyj, które mogłyby stać się odpowiednikami wspomnianej powyżej Komisji.

Uchwała w sprawie popierania polskiej floty handlowej.

26. Doceniając doniosłość zagadnienia morza w rozwoju mocarstwowym Polski i znaczenie posiadania własnej floty handlowej, Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wzywa wszystkich Polaków, aby przy odbywaniu podróży przez ocean i przy wymianie towarów między Polską i Ameryką korzystali wyłącznie z usług polskiej transatlantyckiej Linji Gdynia — Ameryka.

Jednocześnie Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wyraża gorące słowa uznania Polakom amerykańskim za dotychczasowe popieranie Linji Gdynia—Ameryka.

Uchwała w sprawie popierania stosunków gospodarczych między Polską i państwami obcemi.

27. W celu skutecznego popierania stosunków gospodarczych między Polską i państwami obcemi — poleca się Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, aby zainicjowała i o ile możności starała się przeprowadzić stworzenie i utrzymanie w państwach zagranicznych, gdzie istnieją większe skupienia Polaków, siłami tych Polaków i ich organizacyj gospodarczych, ewentualnie przy ich współudziale — biur, względnie instytucyj handlowych dla pośrednictwa wymiany towarów między Polską i odnośnemi państwami oraz stworzenie instytucji finansowej w Warszawie dla popierania tych tranzakcyj Polonji Zagranicznej.

Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy uważa za wskazane zakładanie szkół handlowych na terenach Polonji Zagraniczej i wzywa Prezydjum i Biuro, aby wszelkiemi siłami starały się poprzeć zakładanie i utrzymywanie takich szkół.

V. **Uchwały w sprawach prasowych**

Uchwała w sprawie miesięcznika Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy „Polacy Zagranicą".

28. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, podkreślając ogromne znaczenie organizacyjne i propagandowe wydawanego już drugi rok miesięcznika p. t. „Polacy Zagranicą", wiernie ilustrującego dotychczasową pracę Rady i jej zamierzenia na przyszłość,—

a) gorąco zaleca prenumeratę tegoż w pierwszym rzędzie wszystkim członkom Rady i ich zastępcom, naczelnym organizacjom terenowym, ich oddziałom, filjom, ekspozyturom i t. p., bibljotekom oraz szkołom polskim i nauczycielstwu na obczyźnie, oraz wszelkim instytucjom krajowym, mającym styczność ze sprawami Polaków z zagranicy;

b) zaleca prowadzenie w każdym ośrodku Polonji Zagranicznej ożywionej akcji propagandowej, mającej na celu rozpowszechnienie miesięcznika Rady Organizacyjnej;

c) wzywa do stałego zasilania miesięcznika „Polacy Zagranicą" drogą korespondencji materjałem informacyjnym oraz propagandowym, oświetlającym całokształt spraw organizacyjno-społecznych na danym odcinku polskiego życia zagranicą oraz pojedyńcze wydarzenia, życia lokalnego polskich środowisk zagranicznych;

d) przyjmuje do wiadomości potrzebę ulepszeń w miesięczniku, zewnętrznych oraz odnoszących się do treści czasopisma, i aprobuje plan stopniowego zwiększania dochodów wydawnictwa miesięcznika bez podwyższania wysokości prenumeraty i z obróceniem tych dochodów wyłącznie na ulepszenie organu Rady;

e) wzywa polską prasę zagraniczną i krajową do informowania jaknajszerzej swoich czytelników o miesięczniku „Polacy Zagranicą".

Uchwała w sprawie pomocy ze strony prasy krajowej.

29. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, doceniając ogromne znaczenie i wpływ prasy na kształtowanie się stosunków wśród Polonji Zagranicznej oraz na wytwarzanie wśród niej atmosfery zgody, ułatwiającej jaknajwydatniejszą pracę, — a) zwraca się z gorącym apelem do przedstawicieli prasy polskiej w kraju i zagranicą, ażeby ze swej strony, stojąc na stanowisku solidarności społeczeństwa polskiego z poszczególnemi ośrodkami zagranicą, zechcieli popierać interesy rodaków naszych na obczyźnie przez szerokie propagowanie idei przewodnich, wytkniętych przez I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy; b) zaleca władzom wykonawczym Rady nawiązanie bliższego kontaktu z naczelnemi zrzeszeniami wydawców i publicystów w kraju dla zorganizowania systematycznej akcji pomocy prasy krajowej prasie zagranicznej w celu podniesienia jej poziomu, zwiększenia poczytności i wzmocnienia jej ideowej roli wśród Polaków Zagranicznych, dla których w pierwszym rzędzie jest przeznaczona.

Uchwala w sprawie kontaktu z polską opinją publiczną zagranicą.

30. W celu usprawnienia kontaktu z polską opinją publiczną zagranicą Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy zmierzać będzie do zaintensyfikowania placówek informacyjnych przez:

1) szersze uwzględnienie potrzeb informacyjnych pism polskich zagranicą,

2) zaopatrzenie pism polskich zagranicą w specjalne biuletyny, materjał rzeczowy o Polsce oraz materjał informacyjny,

3) objęcie pism polskich zagranicą działalnością ogłoszeniową, mającą źródła finansowe w kraju.

Jednocześnie Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy podejmie kroki dla uzyskania wpływu na częstsze i obszerniejsze objektywne informowanie pism krajowych o życiu polskiem zagranicą.

Wreszcie Rada Organizacyjna uznaje, że propaganda wymienionych powyżej środków i zwracanie uwagi na możliwość praktycznej ich realizacji powinny być szczególnie i stale uwydatniane na lamach organu Rady, jako trybuny prasowej, wspólnej dla całej Polonji zagranicznej oraz towarzystw społecznych, zajmujących się sprawami Polaków zagranicą.

Równorzędnie Rada zmierzać winna do wytworzenia zorganizowanego frontu organizacyj dziennikarskich polskich zagranicą dla spożytkowania sił publicystycznych i społecznych, grupujących się wokół pism polskich, na rozszerzenie prawdy o Polsce, wzmacnianie frontu polskiego wychodztwa oraz podnoszenie poziomu kulturalnego i ekonomicznego rzesz polskich zagranicą.

VI. Uchwały w sprawach wychodztwa polskiego we Francji

Uchwala w sprawie konsolidacji i akcji pomocy dla bezrobotnych we Francji.

31. a) Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przesyła gorące wyrazy uznania wszystkim organizacjom polskim we Francji,

które, w trosce o los rodaków, dotkniętych klęską bezrobocia, utworzyły jesienią 1931 r. Główny Komitet Pomocy Bezrobotnym w Północnej Francji oraz takiż Komitet w Paryżu i we Wschodniej Francji.

Zjednoczenie wszystkich organizacyj społecznych wychodźtwa polskiego we Francji we wspólnej akcji ulżenia nieszczęsnej doli rodaków pozbawionych pracy, wyda niewątpliwie poważne rezultaty, a zarazem pozwala żywić nadzieję, że w sprawach doniosłej wagi całkowita konsolidacja rozproszkowanego wychodztwa polskiego we Francji przy wzajemnych ustępstwach i dobrej woli poszczególnych działaczy i organizacyj jest zawsze możliwą do zrealizowania.

b) Przyjmując z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie delegatów Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy z terenu Francji, że dołożą wszelkich starań, aby w najbliższym czasie doprowadzić do konsolidacji całego wychodztwa we Francji, Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy wzywa wszystkie organizacje społeczne aby przyczyniły się do zrealizowania idei konsolidacji.

Uchwała w sprawie ogólnych potrzeb wychodztwa polskiego we Francji.

32. a) Ze względu na konieczność akcji konsolidacyjnej wychodztwa, należytą obronę jego interesów i reprezentację nazewnątrz, Zjazd uważa za niezbędną współpracę Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przedewszystkiem z silnemi liczebnie organizacjami zawodowemi i społecznemi, reprezentującemi istotne potrzeby masy wychodztwa.

b) Rada Organizacyjna zwraca się do rządu polskiego z prośbą, by porozumiał się z rządem francuskim w sprawie przyśpieszenia ratyfikacji konwencji górniczej polsko-francuskiej, zawartej w grudniu 1929 r. Ratyfikacja konwencji lub uzyskanie oficjalnego oświadczenia od władz francuskich, że emigracja polska będzie korzystała z Ustawy z roku 1930 o Ubezpieczeniach Społecznych we wszystkich świadczeniach narówni z tubylcami, jest życiową potrzebą wychodztwa polskiego we Francji.

c) Rada Organizacyjna zwraca się do rządu polskiego z prośbą o podjęcie starań, celem uregulowania sprawy rent starczych dla robotników polskich, przybyłych z Niemiec, którzy opłacali tam kasy emerytalne, dziś zaś są wyzbyci praw do renty na starość za lata opłacane. Niezbędnem jest, aby tymczasowo, władze i instytucje polskie przyszły z możliwie wydatną pomocą starcom we Francji, wydalonym z pracy i pozostającym zupełnie bez środków do życia.

d) Rada podejmie starania, celem przeciwdziałania nagonce, prowadzonej w niektórych miejscowościach w czasie obecnego kryzysu o zwalnianie robotników obcokrajowców z pracy, a przedewszystkiem przeciw wysiedlaniu Polaków z Francji z błahych nieraz powodów i bez poprzedniego zbadania sprawy.

e) Rada podejmie starania, celem poprawy opieki nad robotnikami rolnymi w dziedzinie warunków mieszkaniowych.

f) Rada podejmie starania, celem roztoczenia należytej opieki nad bezrobotnymi na emigracji, którzy, będąc w obcym kraju bez pracy, znajdują się zawsze w gorszem położeniu, niż bezrobotni w kraju.

g) Wobec doniosłego znaczenia sprawy naturalizacji dla wychodztwa polskiego we Francji, Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy zwraca się do Biura Rady o przeprowadzenie ankiety na ten temat.

Uchwała w sprawach kulturalno-oświatowych wychodztwa polskiego we Francji.

33. a) Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy uważa, że pomoc ze strony Macierzy w dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej i wychowania fizycznego powinna się odbywać przy ścisłej współpracy z istniejącemi polskiemi organizacjami społecznemi, i zawodowemi, mającemi możliwości prowadzenia tego rodzaju pracy.

b) Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy uważa, że dla dalszego rozwoju szkolnictwa polskiego we Francji niezbędne jest jaknajrychlejsze uregulowanie norm prawnych, gwarantujących jego istnienie.

Uchwała w sprawie osadnictwa we Francji.

34. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, przyjmując do wiadomości informacje o trudnościach, związanych z osadnictwem polskiem we Francji, wzywa zainteresowane organizacje terenowe do przedstawienia szczegółowych materjałów i dezyderatów w tej sprawie.

Uchwala w sprawie Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

35. Ze względu na to, że sprawa opieki duszpasterstwa dotyczy szerokich rzesz wychodztwa polskiego we Francji, Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przyjmuje do wiadomości wniosek Zjednoczenia Katolickiego we Francji, aby Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy poczyniła starania u czynników rządowych o udzielenie Polskiej Misji Katolickiej we Francji takiej pomocy materjalnej i moralnej, któraby zapewniła jej trwałe istnienie i należyty rozwój.

VII. Uchwały w sprawach budżetowych.

36. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy uchwala:

jeżeli Rada Organizacyjna zdoła uzyskać fundusze, nieprzewidziane budżetem normalnym, będą one zużyte na ewentualne niedobory strony przychodowej, lub też zgodnie z budżetem nadzwyczajnym, ustalonym przez Prezydjum.

37. Sprawę podwyżki pensji redaktora miesięcznika „Polacy Zagranicą“ Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy przekazuje Prezydjum i Dyrektorowi biura do ewentualnego załatwienia ze spodziewanych funduszów nadzwyczajnych.

Wszystkim Czytelnikom naszym i Przyjaciołom zagranicą oraz w kraju przesyłamy najserdeczniejszeżyczenia Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku

Prezydjum Rady Organizacyjnej
Polaków z Zagranicy
Redakcja
Miesięcznika „Polacy Zagranicą”

Od Redakcji

Wobec poświęcenia niniejszego, podwójnego numeru organu Rady dokładnemu zobrazowaniu przebiegu i rezultatów III-go Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, — wiadomości w stałej kronice „Z życia Polaków Zagranicą“ będą szerzej uwzględnione w następnych numerach.

Karta tytułowa, wraz ze spisem treści drugiego rocznika miesięcznika „Polacy Zagranicy“ będzie dołączona do następnego, styczniowego numeru.

Kronika Rady Organizacyjnej

23-cie posiedzenie Prezydjum Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w dniu 30 października 1931 r.

Obecni: Członkowie Rady Organizacyjnej — prof. dr. J. Szymański, kpt. M. Fularski, poseł dr. M. Szawleski, dyr. St. Szwedowski, dyr. St. J. Paprocki, dyr. St. Lenartowicz; z ramienia Biura Rady Organizacyjnej — p. T. Piskorski, p. red. K. Zieleniewski, p. M. Miż-Miszyn oraz szereg zaproszonych gości.

Porządek obrad obejmował:

1) Przyjęcie protokółu poprzedniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie z wizytacji terenu brazylijskiego — p. prezes dr. J. Szymański.
3) Sprawozdanie z sytuacji na terenie francuskim—p. kpt. M. Fularski.
4) Sprawozdanie z reprezentacji Rady na Sejmach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — p. dyr. St. Lenartowicz.
5) Sprawy, związane z dorocznym Zjazdem Rady Organizacyjnej.
6) Przyjęcie projektu preliminarza Biura Rady na rok 1931/32 oraz projektu wniosków na Zjazd Rady.
7) Sprawozdanie Komisji dla zbadania sprawy p. d-ra G. Szymonowicza.
8) Ustosunkowanie się do zajść w Łotwie.
9) Wolne wnioski.

Protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zmian.

W sprawie wizytacji terenu brazylijskiego zabrał głos Prezes Rady Organizacyjnej prof. dr. J. Szymański. Teren brazylijski jest jednym ze szczęśliwych terenów emigracji polskiej. Utrzymał się tam bowiem nietylko język, ale i obyczaje polskie tak, że pod względem polskości jest to teren niezwykle cenny. Naturalnie, że, jak i na każdym innym terenie, tak i w środowisku polskiem w Brazylji istniały do niedawna jeszcze różne odłamy wychodztwa. Obecnie prawie wszystkie grupy Polaków weszły w skład Centralnego Związku, który utworzył się przeszło już rok temu. Sprawę opodatkowania na rzecz Rady podnosiłem na zebraniu ogólnem Związku. Proszono mnie, ażeby ze względu na kryzys gospodarczy, ograniczyć sumę opodatkowania do 500 milrejsów. Z racji kryzysu Polacy brazylijscy muszą opłacać też prenumeratę miesięcznika Rady częściowo. W przyszłości członkowie Związku pragną powiększyć opodatkowanie terenu na rzecz Rady Organizacyjnej. Co zaś do stosunków wewnętrznych, to Polacy w Brazylji przeżywają również ogólny kryzys, mający na tym terenie swoje źródło głównie w ostatniej rewolucji, która nie dała oczekiwanych rezultatów. Kryzys ten daje się odczuwać najwięcej miejskiej biedocie, która jednakże, mimo tak ciężkich warunków, łączy się w towarzystwa i organizacje, gdzie wre praca polska.

Po ustaleniu, że p. S. Maciszewski reprezentować będzie Centralny Związek Polaków w Brazylji na dorocznej Sesji Rady Org. glos zabrał p. kpt. M. Fularski, omawiając sprawę terenu francuskiego. Sytuacja na terenie francuskim jest przedmiotem szczególnej uwagi Rady Org. od dłuższego już czasu. Najważniejszym wypadkiem, jaki nastąpił ostatnio na tym terenie, jest przedewszystkiem Zjazd Konsularny, który się odbył w bieżącym miesiącu w Paryżu. Zjazd ten dał pewne wytyczne co do ogólnego planu działania wśród wychodźtwa polskiego we Francji. P. kpt. Fularski starał się podczas pobytu swego we Francji, ażeby te najważniejsze postulaty, które tam zostały wysunięte, były w odpowiedni sposób potraktowane przez organizacje społeczne. Ze względu na ograniczony czas swego pobytu we Francji, przeprowadzone zostały rozmowy jedynie z członkami Rady. Odbyła się więc konferencja w Lille z pp.: Szambelańczykiem, Rejerem i Jesionowskim, na której został przyjęty cały szereg postulatów, jako postulatów wspólnych wychodztwa polskiego we Francji.

Na wspomnianej konferencji zostały wysunięte m. in. postulaty w zakresie pracy robotnika polskiego we Francji, — są to wnioski, w których Rada częściowo będzie mogła przyjść z pomocą bezpośrednią, częściowo zaś będzie mogła apelować do odpowiednich czynników. Druga kategorja wniosków dotyczy spraw kulturalno-oświatowych. Wreszcie, wysunięte zostały bardzo ważne i aktualne postulaty w zakresie osadnictwa polskiego we Francji.

Z terenu wychodźtwa polskiego we Francji należy pozatem podać do wiadomości bardzo radosny fakt, mianowicie to, że zwalczające się dotychczas zespoły organizacyjne stanęły do wspólnej akcji pomocy bezrobotnym, tworząc Główny Komitet Pomocy Bezrobotnym. Zjednoczenie wszystkich organizacyj społecznych we Francji we wspólnej akcji niesienia pomocy bezrobotnym rodakom wyda niewątpliwie poważne rezultaty, a zarazem pozwala żywić nadzieję, że może już niedługo będzie można mówić o szerszych próbach konsolidacji wychodztwa francuskiego.

Z kolei p. dyr. St. Lenartowicz przedstawił sprawozdanie z bytności swej na Sejmach wychodźtwa polskiego w Ameryce Połnocnej, którego streszczenie podajemy niżej:

— „Pierwszym celem i najważniejszem zadaniem mego wyjazdu na teren Stanów Zjednoczonych A. P. było reprezentowanie Rady Organizacyjnej na Sejmach: Związku Narodowego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego i Związku Polek, odbywających się w miesiącu wrześniu i jednocześnie — pozyskanie tych potężnych organizacyj polskich w skład Rady ze wszystkiemi konsekwencjami tego uczestnictwa.

Drugim celem mej misji były sprawy gospodarcze. W ostatnim czasie Rada Organizacyjna zwróciła specjalną uwagę na doniosłość kontaktu i współpracy gospodarczej między Polonją Zagraniczną i krajem, a na pierwsze miejsce wśród terenów, ze względu na olbrzymie możliwości działania w tej dziedzinie, wysunął się teren amerykański.

Zadaniem mem na terenie Stanów Zjednoczonych było również nawiązanie kontaktu z innemi, bardzo poważnemi liczebnie i jakościowo, organizacjami polskiemi, które w tym czasie nie odbywały wprawdzie swych sejmów, ale które należało zorjentować, czem jest Rada Organizacyjna i pozyskać je dla naszej pracy.

Dalszym mym celem było nawiązanie kontaktu i zorjentowanie się w możności pracy na odcinku młodzieży, w szczególności młodzieży akademickiej, wreszcie — sprawy, związane z działalnością Komitetu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Przejdę do sprawy najważniejszej, mianowicie do przedstawienia na Sejmach wspomnianych wyżej organizacyj zagadnień Rady Organizacyjnej i wciągnięcia tych organizacyj do współpracy z nią. Muszę przedewszystkiem podkreślić, że do wyjazdu przedstawiciela Rady na teren Stanów Zjednoczonych Biuro Rady przygotowywało się oddawna, zawiadamiając całą prasę i opinję polsko-amerykańską o przyjeździe przedstawiciela Rady na teren, omawiając główne cele i zadania Rady i określając misję jej delegata. Dzięki temu, po przyjeździe moim na teren Polonji Amerykańskiej, znalazłem odrazu w prasie i całym szeregu organizacyj zrozumienie dla mych zadań— do tego stopnia, że nie zauważyłem wprost ani jednego wypadku krytycznego, czy też niechętnego ustosunkowania się do tendencyj i głównych zadań Rady Organizacyjnej.

Dalszem przygotowaniem organizacyj i najszerszych warstw wychodźtwa do zrozumienia ideologji Rady Organizacyjnej — była audycja radjowa, jaka zorganizowana została w Chicago, z racji mej bytności. Na program audycji złożyło się: odegranie hymnu narodowego, produkcja polskich utworów muzycznych oraz przemówienia: konsula generalnego w Chicago, p. Zbyszewskiego i moje, jako przedstawiciela Rady Organizacyjnej. Audycja ta, transmitowana na 24 wielkie stacje nadawcze w Stanach Zjednoczonych, miała ogromne znaczenie propagandowe. W swem

przemówieniu radjowem starałem się przedstawić główne zadania praktyczne Rady i wyjaśnić, na czem polega kontakt i współdziałanie poszczególnych ośrodków Polonji Zagranicznej poprzez Radę Organizacyjną z krajem. Przemówienie to było obszernie komentowane w całej prasie polsko-amerykańskiej.

Wizytację terenu rozpocząłem od Nowego Jorku, gdzie ogólnie zorjentowałem się w sytuacji przedsejmowej. Dalsze konferencje w tej sprawie miałem w Waszyngtonie — w Ambasadzie R. P. Muszę tutaj wyrazić gorące podziękowanie wszystkim placówkom rządowym polskim z Ambasadą na czele za bardzo troskliwe zajęcie się przeprowadzeniem mej misji. W szczególności wyrażam swe podziękowanie konsulowi generalnemu w Chicago, p. Zbyszewskiemu.

Po odwiedzeniu Pittsburga, gdzie miałem możność przeprowadzenia wstępnej rozmowy z p. cenzorem Sypniewskim, poprzez krótki pobyt w Cleveland, przybyłem do Chicago, gdzie byłem na posiedzeniu przedsejmowym Zarządu Związku Narodowego Polskiego. Atmosfera przedsejmowa niesłychanie utrudniała sposobność rozmowy z przedstawicielami Związku. Na posiedzeniu przedsejmowem Z.N.P. ustalono, że wniosek w sprawie współpracy Związku z Radą Organizacyjną zostanie Sejmowi przedstawiony przez dotychczasowe władze Związku.

Nawiązanie kontaktu ze Zjednoczeniem Polskiem Rzymsko-Katolickiem odbyło się bez żadnych trudności, co niewątpliwie mamy do zawdzięczenia J. E. Prymasowi Polski, który zechciał podczas bytności w Ameryce ks. Celichowskiego przedstawić tamtejszemu wychodźtwu, czem jest Rada Organizacyjna. Dzięki temu, grunt dla mej pracy na terenie Zjednoczenia był odpowiednio przygotowany. Dyrekcja Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w sposób bardzo wyraźny i zdecydowany zajęła pozytywne stanowisko w stosunku do współpracy z krajem poprzez Radę Organizacyjną.

Na terenie Chicago miałem możność zetknięcia się z całą tamtejszą prasą polską. P. konsul Zbyszewski zorganizował konferencję prasową redaktorów wszystkich pism, na której zajęli oni jednolite stanowisko wobec misji przedstawiciela Rady.

W Chicago nawiązałem również kontakt z organizacjami młodzieży akademickiej oraz ze sferami gospodarczemi. Byłem na zebraniu Stowarzyszenia Kupców, gdzie przedstawiłem możność nawiązania stosunków gospodarczych Polonji Amerykańskiej z krajem. Muszę stwierdzić, że mnie raczej przekonywano, jakie Polska ma ogromne możliwości eksportowania towarów polskich poprzez wychodztwo. Dawano zdumiewające przykłady sprężystości pod tym względem Czechów. To, co zdziałano z naszej strony i co widziałem na tym odcinku w Chicago, które liczy 400.000 Polaków, jest upokarzające. Znajdują się tam towary ze wszystkich państw, nawet z Litwy, brak tylko towaru polskiego. Jednym z niewielu towarów z Polski jest czekolada Piaseckiego, sprzedawana po cenach fantastycznie wysokich i zapałki polskie. Dotychczasowe stosunki gospodarcze kraju z wychodźtwem amerykańskiem nie dawały dobrych rezultatów. Firmy polskie nie dotrzymywały umów, narażając pionierów ruchu gospodarczego w Ameryce na dotkliwe straty. W odpowiedzi wyjaśniłem, że powstał teraz w kraju czynnik, który specjalnie zajmować się będzie tem zagadnieniem, który czuwać będzie nad tem, ażeby tranzakcje handlowe z Polonją Amerykańską były w poważny sposób traktowane. Mówiłem o Komisji Gospodarczej przy Radzie Organizacyjnej, mówiłem o Instytucie Eksportowym. W wyniku tej konferencji, już po moim wyjeździe z Chicago, powstało towarzystwo polsko-amerykańskie dla handlu z Polską, w skład którego weszły wszystkie organizacje

kupców i sprzedawców polskich na terenie amerykańskim tak, że dzisiaj istnieje tam scentralizowany czynnik odbiorczy dla towaru polskiego. Towarzystwo to domaga się, ażeby w najszybszym czasie przysłać mu z Polski wzory towarów, wraz z podaniem warunków, na jakich można je eksportować. — Całokształt tego zagadnienia, po powrocie moim do kraju, przedstawiłem na konferencji z odpowiedniemi czynnikami w Instytucie Eksportowym.

Przejdę obecnie do omówienia Sejmu Związku Narodowego Polskiego w Scranton. Sejmy organizacyj polskich w Ameryce są zjawiskiem, na nasze stosunki pod każdym względem niebywałem i trudnem dla zorjentowania się. Są one dostosowane do systemów pracy organizacyj amerykańskich, które są zupełnie inne, niż u nas. Metody walki poszczególnych leaderów są wprost w naszych stosunkach europejskich nie do pomyślenia. Całość zainteresowania na Sejmach skierowana jest przedewszystkiem na mandaty. Jest rzeczą dla terenu amerykańskiego charakterystyczną, że mandatów nie zdobywa się dla poszczególnych bloków, ale każdy kandydat ma swoją listę, sam siebie popiera i t .d.

Pierwsze posiedzenie, otwarcie Sejmu Z.N.P., miało charakter niezmiernie uroczysty. Miałem tam możność zetknięcia się poraz pierwszy z masami polskiego wychodztwa, na Sejmie bowiem było 600 delegatów. Byłem wprost zaskoczony niebywałemi dowodami patrjotycznych uczuć tych ludzi w stosunku do kraju. Delegacja z Polski z p. gen. Dreszerem na czele powitana została w sposób nadzwyczaj serdeczny i entuzjastyczny. W stosunku do delegacji, w stosunku do haseł, przez nią rzuconych, wszyscy prześcigali się w okazywaniu swych najlepszych i najbardziej gorących uczuć. Na tem pierwszem posiedzeniu przedstawił p. gen. Dreszer, a następnie ja — zagadnienie kontaktu i współpracy Polonji Amerykańskiej z Macierzą. Stwierdzam objektywnie, że hasło współpracy i kontaktu z Polską znalazło u wszystkich jaknajlepsze odczucie.

Nastrój pozytywny w stosunku do Rady Organizacyjnej utrzymywał się w ciągu całego czasu trwania Sejmu. Wniosek Rady został przyjęty bardzo serdecznie i przeszedł jednomyślnie. Uchwała Sejmu Związku Narodowego gwarantuje wejście do Rady w najbliższym czasie stałych reprezentantów Związku i opłacanie składek opodatkowania na rzecz naszej instytucji. Ustaliliśmy zasadę, że opodatkowanie na rzecz Rady odbywać się będzie w skali: 1 centa rocznie w stosunku do każdego zorganizowanego członka.

Chciałbym ocenić charakter tej zmiany, jaka dokonała się w łonie Zarządu Związku Narodowego Polskiego. W prasie krajowej po Sejmie Związku ukazały się artykuły, oceniające zmianę władz Związku, jako efekt nastrojów opozycyjnych wobec rządu polskiego. Stwierdzam, że tego rodzaju zmian absolutnie nie zaobserwowałem, raczej jestem głęboko przekonany, że na terenie wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych zachodzą bardzo pomyślne przeobrażenia w stosunku do kraju. W olbrzymiej większości społeczeństwa polsko-amerykańskiego zwycięża dążenie do przeciwstawienia się przenoszeniu na teren amerykański waśni politycznych wewnętrzno-krajowych. Polonja Amerykańska ustosunkowała się zdecydowanie pozytywnie do rządu i państwa polskiego. Te pożądane przemiany obserwujemy nietylko na terenie Związku Narodowego, ale także na terenie Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego i Związku Polek. Stwierdzam, że przeobrażenia te dokonywują się przedewszystkiem na podstawie gorącego sentymentu, jaki żywi wychodztwo polskie w Ameryce do kraju. Osobiście wierzę, że nowoobrany zarząd Z.N.P. całkowicie dotrzyma uchwał, przyjętych na Sejmie. Jestem przekonany, że w najbliższym czasie otrzymamy od Związku Narodowego formalne zgłoszenie przed-

stawicielstwa do Rady, a następnie zasiłek finansowy. Pozwoliłem sobie w imieniu Rady Organizacyjnej zaprosić do Polski na rok przyszły p. cenzora Świetlika. Jest on 100%-owym Polakiem amerykańskim, urodził się bowiem w Ameryce, a w Polsce dotychczas jeszcze nie był.

Następnie przejdę do Sejmu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Detroit. Sejm ten był bardzo liczny, przybyło nań bowiem przeszło 900 delegatów. Przyjęcie delegacji z Polski było entuzjastyczne. Wniosek o współpracy z Radą Organizacyjną przyjęto, przyczem opodatkowanie na rzecz Rady zostało uchwalone w stosunku 1 centa rocznie od każdego zorganizowanego członka Zjednoczenia — na przeciąg 4-ch lat.

Jeżeli idzie o Sejm Związku Polek w Waszyngtonie, to ten również zajął przychylne stanowisko wobec Rady i zgłosił swój akces do Rady Organizacyjnej ze wszystkiemi pod tym względem konsekwencjami.

W czasie pobytu mego w Stanach Zjednoczonych miałem możność przedstawienia spraw Rady na terenie jeszcze innych organizacyj, które wśród wychodztwa polskiego w Ameryce odgrywają bardzo poważną rolę. Przedewszystkiem wymienić tu należy Unję Polską w Wilkes Barre, posiadającą 40.000 członków i bardzo wzorowo zorganizowaną. Po przedstawieniu na zebraniu Unji zagadnień Rady — uchwalono odrazu składkę na rzecz naszej instytucji. Tak samo na terenie Nowego Jorku byłem świadkiem bardzo radosnego faktu, mianowicie istniejące tam dwie organizacje polskie: Zjednoczenie Narodowe Polskie i Stowarzyszenie Synów Polski wykazały dążność do połączenia się w jedną organizację.

Chciałbym podkreślić, jakie metody i jakie plany współdziałania z terenem amerykańskim powinny być dla Rady najwłaściwsze. Polonja Amerykańska jest jaknajbardziej patrjotyczna, pragnie zachować narodowy stan polski w Ameryce, potępia wynaradawianie i wszelkie wysiłki organizacyj polskich skierowane są ku temu, ażeby polskość wychodźtwa amerykańskiego zachować. Dlatego też na pierwszy plan naszej pracy na tym terenie wysuwa się praca wśród młodzieży — nad zachowaniem poczucia narodowego i przynależności narodowej polskiej. Pod tym względem kraj może okazać dla Polonji Amerykańskiej jaknajwięcej pomocy i o tę pomoc wszystkie organizacje terenowe bardzo gorąco apelują. Praca ta może być dokonywana przez organizowanie w kraju specjalnych kursów i obozów, przez dokształcanie młodzieży akademickiej i najrozmaitszego typu przyszłych działaczy organizacyj społecznych w Ameryce. Wśród wychodźtwa amerykańskiego istnieje wyraźna tendencja, że każdy działacz społeczny, który chce pracować w organizacji społecznej, musi być w Polsce i dobrze ją poznać. Następnie, pomoc naszą możemy okazać w tem wszystkiem, co dotyczy kontaktu kulturalno-oświatowego. Pod tym względem istnieje cały szereg możliwości. Samo kompletowanie książek i wysyłanie ich z Polski jest w fatalny sposób postawione. Odnośnie do zagadnienia wychowania fizycznego, byłem wprost zaskoczony ogromnym rozwojem sportu polskiego w poszczególnych organizacjach sportowych. Na terenie amerykańskim znajdują się setki sportowych klubów polskich. Specjalny nacisk położyć należy na zagadnienie młodzieży akademickiej, której liczba już dzisiaj dochodzi do 1.000 i która łączy się w swoje własne polskie związki.

Oczekiwane rezultaty bytności przedstawiciela Rady w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, z naszego punktu widzenia—zostały osiągnięte. Jest to jednak dopiero otwarciem możliwości faktycznego rozpoczęcia współpracy. Trzeba będzie usilnie przestrzegać, ażeby w kraju prowadzona była pod tym względem

jasna i celowa polityka, a wtedy zaistnieje wśród społeczeństwa polsko-amerykańskiego jednolity front w stosunku do kraju. Zmiany, jakie zostały dokonane we wszystkich organizacjach polskich w Ameryce, jeżeli idzie o naczelne hasła współpracy z Radą i o konsolidację żywiołu polskiego w Stanach Zjednoczonych — dają podstawę do najlepszych wniosków. Prezes Olejniczak, cenzor Świetlik i prezeska Napieralska zapewniali w sposób jaknajbardziej uroczysty, że w najbliższym czasie dojdzie na terenie Stanów Zjednoczonych do porozumienia wszystkich organizacyj polskich w tych sprawach, w których interes ogólno-narodowy, ogólno-państwowy porozumienia tego wymaga.

Reasumując moje wrażenia z bytności na terenie Stanów Zjednoczonych, stwierdzam, że mamy tam ogromny rezerwoar sił i że kierownicy jego są całkowicie świadomi, iż ten wielki kapitał możemy przy planowej akcji w znakomity sposób wykorzystać nietylko dla dobra spraw naszych w kraju, ale i dla dobra Polaków amerykańskich, t. j. dla zachowania ich poczucia polskiego i odrębności polskiej.

Pobyt mój wśród Polonji w Ameryce pobudził mnie do jaknajbardziej wytężonej pracy w kierunku wzmocnienia współdziałania tamtejszego społeczeństwa polskiego z krajem, prowadzonej w myśl tej samej linji, jaką dotychczas stosowaliśmy dla wszystkich terenów Polonji Zagranicznej".

W związku z wygłoszonemi sprawozdaniami pp.: prof. dr. Szymańskiego, kpt. Fularskiego i dyr. Lenartowicza — *p. kpt. Fularski* zgłosił następujące wnioski:

1) „Rada Organizacyjna wita z zadowoleniem i radością fakt pozytywnego ustosunkowania się największych organizacyj polskich do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.
2) Rada Organizacyjna wyraża uznanie p. dyr. Lenartowiczowi za pomyślne przeprowadzenie tej sprawy.
3) Rada Organizacyjna poleca przeprowadzenie w najbliższym czasie dyskusji zasadniczej co do dalszego planu działania Rady na terenie Ameryki Północnej w związku z nowowytworzoną sytuacją.
4) Rada Organizacyjna wita z zadowoleniem fakt konsolidacji żywiołu polskiego w Brazylji i ustalenia kontaktu z Radą Organizacyjną oraz składa gorące podziękowanie p. prezesowi prof. Szymańskiemu za przeprowadzenie wizytacji na terenie brazylijskim.
5) Rada Organizacyjna wita z prawdziwem zadowoleniem fakt przedstawienia przez delegatów Rady z terenu Francji wspólnych postulatów, podkreśla znaczenie współpracy członków Rady w komisjach mieszanych porozumiewawczych, widząc w nich pierwszy krok do wytworzenia wspólnej reprezentacji wychodztwa polskiego we Francji.
6) Rada Organizacyjna postanawia sprawom terenu francuskiego i brazylijskiego poświęcić specjalne zebranie".

Wnioski powyższe zostały jednomyślnie przyjęte.

Pozatem omówiono cały szereg spraw, związanych z dorocznym Zjazdem Rady Organizacyjnej, m. in. przyjęto przedstawioną przez p. dyr. Lenartowicza listę osób, które będą zaproszone na Zjazd oraz wyłoniono Komisję Wnioskową i Komisję Finansową. Komisji Wnioskowej, do której powołano: kpt. Fularskiego, dyr. Paprockiego i dyr. Szwedowskiego — powierzono przejrzenie i ostateczne opracowanie przygotowanych przez Biuro Rady wniosków na Zjazd. Do Komisji Finansowej wybrano: posła Szawleskiego, dyr. Szwedowskiego i dyr. Lenartowicza. Komisji tej przekazano do opracowania przygotowany przez Biuro Rady i zreferowany na zebraniu przez p. Piskorskiego projekt preliminarza budżetowego Biura Rady na rok 1931/32.

Sprawozdanie z działalności Komisji, powołanej dla rozpatrzenia sprawy p. d-ra Szymonowicza, złożył *p. dyr. Paprocki.* Komisja odbyła swe pierwsze gospodarcze posiedzenie w dniu 26.X i ukonstytuowała się, jako Sąd Organizacyjny. Następne posiedzenie, na którem będzie rozważona sprawa już merytorycznie, zostało wyznaczone na dzień 6. XI.-31 r.

Na zakończenie *p. dyr. Lenartowicz* przedstawił sprawę ostatnich zajść antypolskich na Łotwie. Po ożywionej dyskusji uchwalono, aby nadchodzący Zjazd Rady powziął specjalną uchwałę w tej kwestji.

Na tem zebranie zakończono.

Zebranie informacyjne Rady Organizacyjnej — Dnia 1-go grudnia r. b. w salonach reprezentacyjnych Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, p. Marszałka Senatu, Władysława Raczkiewicza — odbyło się zebranie informacyjne, na którem p. gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, przewodniczący delegacji polskiej na Sejmy organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych, podzielił się wrażeniami odnośnie do wizytacji terenu amerykańskiego. Na zebraniu byli obecni: Marszałek Sejmu — K. Świtalski, Marszałek Senatu — Wł. Raczkiewicz, Minister Spraw Zagranicznych — A. Zaleski, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — J. Jędrzejewicz, Wice-Min. Pracy i Opieki Społecznej — p. Szubartowicz, Wice-Min. Przemysłu i Handlu — p. Kożuchowski, Dyrektor Departamentu Konsularnego — Płk. Jędrzejewicz, Dyrektor Urzędu Emigracyjnego — p. B. Nakoniecznikoff, Dyrektor Szumlakowski i wielu innych reprezentantów najważniejszych agend życia państwowego. Pozatem obecni byli członkowie Prezydjum Rady Organizacyjnej.

Zebranie zagaił Prezes Rady, p. Marszałek Raczkiewicz, witając zebranych ministrów, podsekretarzy stanu oraz liczne grono osób wraz z Prezydjum Rady i podkreślając doniosłość przemian, zachodzących wśród Polonji Amerykańskiej, a idących w duchu konsolidacji tamtejszej akcji polskiej. Prezes Rady stwierdził, że w dużym stopniu do tych pożądanych przemian przyczynił się sposób i charakter wystąpień p. gen. Dreszera i wyraził mu w imieniu Rady Organizacyjnej uznanie i podziękowanie.

Następnie zabrał głos p. gen. Dreszer, który zobrazował barwnie przebieg Sejmów największych naszych organizacyj, scharakteryzował wybitniejsze postaci wśród Polonji Amerykańskiej i przedstawił sposób reagowania wychodztwa polskiego w Ameryce na sprawy polskie. Z referatu tego widocznem było, jak gorące uczucia polskie istnieją wśród Polaków amerykańskich, jak są oni gotowi do okazywania pomocy i współdziałania z krajem oraz, jak wartościowych przywódców mają organizacje czołowe. P. Gen. Dreszer wskazał, że głównym celem delegacji na Sejmach było przeprowadzenie uchwał odnośnie do współpracy z Radą Organizacyjną, co zostało pomyślnie załatwione i daje należytą rękojmię ścisłego współdziałania w przyszłości. Przejęty doniosłością problemu Polonji Amerykańskiej p. gen. Dreszer ze swej strony zadeklarował współpracę z Radą Organizacyjną w tej mierze.

Po omówieniu spraw organizacyj polskich w Ameryce, mówca przedstawił nastroje wśród opinji publicznej, wybitnych działaczy i mężów stanu w Ameryce w stosunku do Polski i stwierdził, że przy odpowiedniej akcji można liczyć, że cała opinja narodu amerykańskiego może być najprzychylniej do Polski usposobiona. W zakończeniu prelegent omówił wrażenia swoje z bytności w Kanadzie, wskazując na wzruszające dowody przywiązania polskiego wśród tamtejszej naszej emigracji.

Na zakończenie jeszcze raz zabrał głos p. Marszałek Raczkiewicz, dziękując za nader interesujące wywody p. gen. Dreszera, jak również za zapowiedź współdziałania z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy.

Utworzenie „Funduszu Żelaznego Szkolnictwa Polskiego Zagranicą".—W dniu 22 listopada 1931 r. odbyło się likwidacyjne zebranie „Komitetu Obchodu 25-lecia walki o szkołę polską", pod przewodnictwem p. ministra Jędrzejewicza.

W zebraniu wzięli udział członkowie Komitetu oraz uczestnicy walki o szkołę polską z lat 1905—15 w liczbie kilkuset osób.

Zebranie zagaił Prezes Komitetu dyr. Dobrowolski. Po wysłuchaiu sprawozdania z działalności Komitetu, omawiano sprawę utworzenia żelaznego funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą, na który to cel zebrano do dnia 22 listopada b. r. kwotę złotych 552.794.

W rezultacie dyskusji uchwalono utworzyć fundację p. n. „Fundusz Żelazny Szkolnictwa Polskiego Zagranicą", z którego odsetki przeznaczono na cele wzmocnienia polskiego szkolnictwa Zagranicą.

Oprócz tego, rokrocznie na tenże cel w dniu 2 lutego, jako w rocznicę wybuchu strajku szkolnego — odbywać się będzie zbiórka ofiar w całej Polsce.

Zebrani uchwalili również dopomóc pierwszemu powstającemu w Bytomiu Gimnazjum polskiemu w Niemczech przez udzielenie kwoty zł. 240.000.

Następnie postanowiono zlikwidować dotychczasowy Komitet Obchodu 25-lecia walki o szkołę polską, a na jego miejsce powołać stałą instytucję pod nazwą „Stowarzyszenie uczestników walk o szkołę polską".

Do zarządzania Funduszem Żelaznym wybrano Radę Fundacji, składającą się z 24 osób, w skład której weszło 2 przedstawicieli Rady Organizacyjnej.

Polski Instytut Współpracy z Zagranicą. — Dnia 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem d-ra H. Grubera walne zebranie członków Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą przy współudziale przedstawicieli instytucyj społecznych oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przedmiotem ożywionych i rzeczowych obrad było sprawozdanie z dotychczasowej akcji oraz plan działalności Instytutu.

Po dyskusji wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: Prezes — dr. H. Gruber, prezes P. K. O., wice-prezesi — Sen. J. Targowski, prof. Z. Cybichowski, dr. Br. Hełczyński, Szef Kanc. Cyw. Pana Prezydenta, Skarbnik — pos. L. Tomaszkiewicz, Sekretarz — dr. M. Treter, dyrektor T-wa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych, członkowie — Ks. dr. St. Janicki, przedstawiciel Kurji Prymasa Polski, dyr. Stefan Lenartowicz, Dyrektor Biura Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, oraz mec. W. Łypacewicz, przewodniczący Komisji Współpracy Międzynarodowej Polskich Stowarzyszeń Społecznych.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: przewodniczący — kpt. M. Fularski, członkowie: prof. J. Makowski, red. W. Giełżyński, nacz. L. Chrzanowski, naczelnik W. T. Drymmer.

Związek Obrony Kresów Zachodnich. — W dniach 15 i 16 listopada b. r. odbył się w Warszawie Walny Zjazd Z. O. K. Z., świętującego uroczyście w roku bieżącym dziesięciolecie swego istnienia. Zagaił Zjazd Prezes Związku dr. J. Trzciński z Poznania. Powitali Zjazd prezydent miasta stołecznego Warszawy inż. Słomiński, dyrektor Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy Stefan Lenartowicz oraz wielu innych.

Referat o „Pracy Z.O.K.Z. na tle układu stosunków polsko-niemieckich w ubiegłem dziesięcioleciu" wygłosił dyr. Korzeniowski.

W drugim dniu Zjazdu Z. O. K. Z. obradowały Komisje polityczne, organizacyjna i finansowa, o godz. 11 odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie Zjazdu, na którym dokonano wyborów do Rady naczelnej Z. O. K. Z.

Do Rady weszli: b. min. Kamieński, prezydent Warszawy Słomiński, b. prezydent Krakowa Rolle, dr. J. Trzciński, ks. prałat Czechowski, ks. Kulisz, dr. Konkiewicz, K. Kierski, starosta Łącki, dr. Zeydlitz, dyr. Woda, dr. Nowak, dr. Kocur, ks. Kojzdziar, dyr. Sznopka, p. Kinowski, prof. Sołtys, dyr. Syska, wizytator Igielski, inż. Bąkowski, radca Drozdowski, dyr. Korzeniowski, adw. Kurowski i p. Komar.

Po wyborach uchwalono szereg rezolucji. Zjazd wyraził w nich m. in. uznanie dla ludności polskiej Gdańska, gnębionej przez szowinizm niemiecki, wzywając ją do wytrwania, ostro wystąpił przeciwko zatrudnieniu we wszystkich stanowiskach w przemyśle górnośląskim Niemców — wzywając rząd polski do ochrony rynku pracy przed Niemcami. Jednocześnie Zjazd zwrócił uwagę na represje stosowane przez Niemców przeciwko Polakom na Śląsku Opolskim, napiętnował nielojalność „Volksbundu" i pism niemieckich w Polsce w stosunku do państwa polskiego i t. p. zamykając szereg rezolucyj wyrażeniem uznania dla organizacyj polskich w Niemczech za ich wytrwałą obronę polskości w trudnych warunkach.

Bibljografja artykułów w czasopismach krajowych

Objaśnienia skrótów: Cz. = „Czas“ (Kraków), DWil. = „Dziennik Wileński“, GN = „Głos Narodu“ (Kraków), GP = „Gazeta Polska“ (Warszawa), IKC = „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ (Kraków), KL = „Kurjer Lwowski“ KPoz. = „Kurjer Poznański“, KW = „Kurjer Warszawski“, KWil = ,,Kurjer Wileński“, S = „Słowo“ (Wilno), SP = „Słowo Polskie“ (Lwów); Kor. = Korespondencja, are = artykuł redakcyjny, ady = artykuł dyskusyjny, r = recenzja, nekr. = nekrolog, c. d. = ciąg dalszy, id = idem (tenże), pas. = passim (częściowo), wp (lub p) = wydanie poranne, ww (lub w) = wydanie wieczorne.

A. DZIENNIKI:

MAJ—CZERWIEC *(dokończenie).*

Niemcy (dok.) — Stroński, Stanisław. Powstanie górnośląskie. KL, nr. 122, 4/V. — Mastalerz, St. W dziesiątą rocznicę wybuchu 3-go powstania górnośląskiego. IKC, nr. 122, 4/V. Dodatek „Kurjer Literacko-Naukowy“. — Pieśni powstańców śląskich. IKC, nr. 122, 4/V. Dodatek „Kurjer Literacko-Naukowy“. — Z.,W. „Sprawa Borelowskiego“. GN, nr. 120, 5/V. — Prawda o wybuchu powstania górnośląskiego, KPoz., nr. 207, 6/V. — Naczelny dowódca powstańców śląskich o trzeciem powstaniu. Wywiad u pułk. Nowiny-Doliwy, GP, nr. 124, 7/V. — Prawda o powstaniu górnośląskiem, r. 1921. KL. nr. 125, 7/V. — Z., K. Legenda i prawda powstania śląskiego. SP, nr. 124, 7/V. — Korfanty o 3-ciem powstaniu śląskiem. GN, nr. 124, 9/V. — Teodorowicz, Ks. Bskp. List do Korfantego z okazji 10-tej rocznicy powstania śląskiego. GN, nr. 126, 11/V. — E., St. Teodor Tyc. „Pamiętnik“, r. Cz., nr. 109, 13/V. — Ol., K. Dwa dokumenty. (Na marginesie zwierzeń p. Korfantego i relacji woj. Grażyńskiego), GP, nr. 131, 14/V i 133, 16/V. — Radzim. „Mazurski Przyjaciel Ludu“. KPoz., nr. 233, 22/V. — id. Wystawa antypolska w Halli. KPoz., nr. 260, 10/VI. — id. Polacy w powiecie bytowskim i lęborskim. KPoz., nr. 266, 13/VI. — Lubieniec Rostworowski. Kadeci w górnośląskiem powstaniu. SP, nr. 142, 25/V. — Rogowski, Jan, dr. Sprawa gimnazjum polskiego w Olsztynie. SP., nr. 144, 28/V. — Manifestacja na górze św. Anny. GP, nr. 145, 29/V. — (ss). Walny Zjazd Związku Polaków w Niemczech. KPoz., nr. 252, 5/VI. — „Równouprawnienie“ Polaków w Niemczech. (Sprawa dr. Obitza). KPoz., nr. 254, 6/VI. — Ś. p. Jan Steffen. Kor. z Olsztyna. KPoz., nr. 266, 13/VI. — Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem. KPoz., nr. 270, 16/VI. — N., M. Zlot „Sokoła“ w Berlinie. Kor. z Berlina. KPoz., nr. 276, 19/VI. — Mt. Co daje robotnikom polskim nowy układ ubepieczeniowy między Polską a Niemcami? IKC, nr. 167, 19/VI. — Zakrz., K. Dokument młodej Polski. Pamiętniki śp. Teodora Tyca. SP, nr. 167, 20/VI. — Uroczystość dzieci polskich w Berlinie. Kor. z Berlina. KPoz., nr. 279, 21/VI.

Palestyna: Nowakowski, Zygmunt. Trzeci maja w Jerozolimie. IKC, nr. 136, 18/V. — id. Srul z Tel-Awiwu. IKC., nr. 156, 8/V.

Sahara: Milewski, Tadeusz. Na pustyni Tidikelt. KW. nr. 118 ww, 1/V.

Stany Zjednoczone A. P. W. Sieroszewski i S. Podworski. Ratujmy placówkę kultury polskiej w Ameryce. GP, nr. 118, 1/V. — R., B. Z życia Polonji amerykańskiej. Kor. z Pittsburga. KPoz., nr. 202, 3/V. — id. Kor. z Chicago. KPoz., nr. 214, 10/V. — id. Kor. z Nowego Yorku. KPoz., nr. 224, 17/V. — id. KPoz., nr. 234, 23/V. — id. Kor. z Nowego Yorku. KPoz., nr. 245, 31/V. — id. Kor. z Chicago. KPoz., nr. 267, 14/VI. — id. Kor. z Pittsburga. KPoz., nr. 279, 21/VI. — id. Kor. z Cleveland. KPoz., nr. 291, 28/VI. — Związek Słowiańskiego Sokolstwa w Ameryce. KPoz., nr. 213, 9/V — Gdy rządzą Słowianie... Cermak i Szymczak w Chicago. Cz., nr. 114, 20/V — Drohojowski, Jan. W Ameryce o dziele Marjana Seydy. KPoz., nr. 244, 30/V. — (k). Polacy w Ameryce na ćwicznię sokolą w Poznaniu. KPoz., nr. 258, 9/VI. — Sokoli z Ameryki przybywają! KPoz., nr. 260, 10/VI.

Szwajcarja: Karpowski, Michał. Polscy poszukiwacze złotego runa na wielkich rynkach kapitałowych świata. Kor. z Zurychu. IKC., nr. 138, 20/V. — Kutten, Wiktor. List do redakcji (w związku z powyższym artykułem). IKC., nr. 140, 22/V. — 10-lecie Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Szwajcarji. IKC., nr. 140, 22/V.

Zw. Socjalistycz. Republik Radzieckich: Książka o Traktacie Ryskim. (J. Dąbski: „Traktat Ryski") GW., nr. 121, 6/V. — Kossowska, Zofja. Ks. Dominik Łukaszewicz. Garść wspomnień o założycielu szkoły żeńskiej przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. S. nr. 104, 7/V. — Żeligowczyk. Ze wspomnień o II Korpusie W. P. na Ukrainie i 4 Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego. KWil., nr. 108, 10/V i 109, 11/V. — Martyrologja duchowieństwa w Rosji Sowieckiej. S., nr. 109, 13/V. — R. J., Ś. p. Leon Petrażycki. KW., nr. 135 ww., 18/V. Hiż Tadeusz, Prof, Petrażycki — zbliska. GP., nr. 141, 24/V. — Ch. W. Polacy — b. Turkiestańczycy, S, nr. 127, 6/VI. — Po 15 latach niewoli wrócił do kraju. Co opowiada jeniec austrjacki, który przeżył całą rewolucję sowiecką. IKC., nr. 155, 7/VI.

LIPIEC—SIERPIEŃ—WRZESIEŃ.

Sprawy zasadnicze, dotyczące rozmaitych terenów i specjalne (w tem kolonizacja wewnętrzna i reemigracja); Jedna z legend. K. Poz., Nr. 318, 15/VII. — Sprawa narodowości i sprawa traktatów przewrotnie stosowanych, Are, GP, nr. 223.17/VIII. — W., H. Przed zjazdem mniejszości narodowych. Kor. z Warszawy, K Poz., nr. 378,20/VIII. — Prawa mniejszości a suwerenność państwa, Cz., nr. 190,21/VIII. — S., S. Kongres mniejszości a ich ochrona. GN, nr. 224,22/VIII. — Jeziorański, K. Przed VII kongresem mniejszościowym w Genewie. Kor. z Genewy. SP, nr 236, 29/VIII. — S., S. VII kongres mniejszości w Genewie. G N, nr. 235,2/IX. — Ch., F. Po kongresie mniejszościowym, Kor. z Genewy, KW, nr. 246, w, 9/IX. — Jeziorański, K. VII Kongres Mniejszości Narodowych. K Wil., nr. 208,10/IX. — R. Ignacy Wieniewski, Szkolnictwo polskie na obczyźnie, r. IKC, nr. 191,13/VII, Dod. „Kuryer Literacko-Naukowy", — Nowa fala antypolskiego teroru szkolnego u naszych sąsiadów, IKC, nr. 204,26/VII. — Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie". (Walne zebranie delegatów), KW, nr. 189, w, 13/VII. — Zjazd Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie. IKC, nr. 192, 14/VII. — Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, Walne zebranie delegatów. K Poz., nr. 340,28/VII. — Delegacja Związku Opieki nad Emigrantami u p. Wojewody. SP, nr. 259,21/IX. — Organizacja pomocy dla emigrantów. (We Lwowie). SP, nr. 266,28/IX. — Kipowa, Łucja. Stała Międzynarodowa Konferencja Społecznych Towarzystw Migracyjnych w Genewie. G P, nr. 254,18/IX. — Obecne możliwości emigracji do krajów zamorskich, G N, nr. 190,18/VII. — B., K. Emigracja osadnicza z Polski do krajów zamorskich. G N, nr. 258,25/IX. — Ruch Spółdzielczy wśród Polaków Zagranicą. G N, nr. 223,21/VIII. — Import kawy — monopolem? (Projekt dr. G. Załęckiego), Cz. nr. 185,14/VIII. — Nowe dziedziny Syndykatu Emigracyjnego, SP, nr. 155,9/VII. — Działalność młodzieży akademickiej zagranicą, GP, nr. 200.24/VII. — Rawski, Czesław. Koła polskie zagranicą, (Młodzież akademicka). KW, nr. 218,11/VIII. — Czy warto studjować zagranicą? GN, nr. 217, 14/VIII. — Polski Instytut Współpracy z Zagranicą. GP, nr. 203,27/VII. — Klyszewski, Władysław, dr. Muzeum Narodowe na emigracji. GP, nr. 20327/VII, nr. 205. 29/VII. — Szczepański, J. A. Udział Polaków w zdobywaniu gór świata, IKC, nr. 191,13/VII, Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy". — Uczeni polscy w szeregach odkrywców świata. GN, nr. 191,19/VII, Dod. „Życie". — Romer, Helena. Nasza literatura podróżnicza. (O książkach M. B. Lepeckiego), KWil, nr. 162, 17/VII. — (in), Wystawa Armji Błękitnej, KPoz., nr. 305,8/VII.

Kozłowski, Tadeusz, Myśl kolonjalna w Niemczech i w Polsce. K Poz., nr. 358,7/VIII. — M., M. Wrażenia z wystawy kolonjalnej w Paryżu, K Poz., nr. 339,28/VII. — C., Tad. Na progu wystawy kolonjalnej. S, nr. 156,11/VII. — B., J. Migawki kolonjalne, Kor. z Paryża. K Poz., nr. 327,21/VII. — Polacy na wystawie kolonjalnej, IKC, nr. 201,23/VII. — Witwicki B. Gospodarcze cele Wystawy Kolonjalnej. GP, nr. 199,23/VII. — Peters, Stanisław, dr. W ciszy świątyń i pała ców, Kor. z Paryża, IKC, nr. 205,27/VII. — Zechenter Witold. Kolonizacja białych, Kor. z Paryża, IKC, nr. 205,27/VII. Dod. „Kuryer Literacko-Naukowy".— G., S. Wystawa kolonjalna w Paryżu, Kor. z Paryża, III. Cz., nr. 150,4/VII. — V. Cz. nr. 153,8/VII. — K., F. Na marginesie wystawy, Cz., nr. 181,9/VIII. — Na marginesie międzynarodowej wystawy kolonjalnej w Paryżu, G N, nr. 212,9/VIII.

Dod. „Życie". — Wądołowski, Z., ks. dr. Misje Katolickie na wystawie kolonjalnej w Paryżu. KW, nr. 223,w, 17/VIII. — Feliński, Roman, Architektura wystawy kolonjalnej w Paryżu. KW, nr. 227, w, 21/VIII. — id. Prace i koszta wystawy w Paryżu, KW, nr. 237, w, 31/VIII. — Ossendowski, F. A. ,,Wolność kolorowym ludom!"? (Garść refleksji na marginesie wystawy kolonjalnej), KW, nr. 243, w, 6/IX. — Z. L. Z. Na wyjezdnem, (Wystawa kolonjalna w perspektywie wrażeń dnia). KW, nr. 248, w, 11/IX.

Posadzy, ks. Na Ojczyzny łono! Kor. z Lizbony, K Poz., nr. 379,21/VIII. — Cyw., Józef, 15 Zjazd Podhalan w Rabce, Cz., nr. 188,19/VIII. — XV Zjazd Podhalański w Rabce, GN, nr. 221,19/VIII. — L., K. Wykorzystanie reemigracji. S, nr. 165,22/VII. — Odpływ ludności ze Stanów Zjednoczonych, SP, nr. 234, 27/VIII. — Reemigracja z Ameryki a sytuacja rolnicza w Polsce. (Odczyt mec. P. Zubowicza w Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy), — Wyniki repatrjacji na Wschodzie, (Rozprawa dr. Krysińskiego w „Sprawach Narodowościowych,,). K Poz., nr. 406,5/IX. — 80 proc. osadników wojskowych porzuciło już Kresy! Nie wolno zapominać o najżywotniejszej sprawie kresowej. IKC, nr. 182,4/VII. — Przyłuski, Jerzy, Kurczenie się polskości na Wołyniu. Kor. z Łucka, KW, nr. 198, w, 22/VII. — G., M. Musimy ratować osadnictwo polskie na Podolu. Osadom w Tarnopolszczyźnie grozi likwidacja. IKC, nr. 202,24/VII. — Polskiej kolonji robotniczej we wschodniej Małopolsce grozi ruina, GN, nr. 201,29/VII. — Czy niema na to rady? Czesi i Rusini rugują Polaków-osadników z Małopolski Wschodniej. IKC., nr. 208, 30/VII. — S., S. Czy Polska staje się bardziej polską? GN., nr. 203, 31/VII. i nr. 205, 2/VIII. — Polacy na obczyźnie. KW, nr. 192, w, 16/VII, nr. 196, w, 20/VII, nr. 210; w; 3/V. nr. 214; w. 7/VIII. nr. 217; w. 10/VIII, nr. 237, 31/VIII, nr. 238, w. 1/IX, nr. 252, w. 15/IX; nr. 254 w: w. 17/IX, nr. 256, w. 19/X, nr. 265, w. 28/IX. — „Polacy Zagranicą": r. KW. nr. 243, w. 6/IX.

Afryka. Od Kapstadu do Zambezi. Z wędrówek polskiego misjonarza. (O. Konopki). GN. nr. 250, 17/IX.

Angola: Paszkowicz, Adam. W Angoli. Misja św. Ducha w Cuando. KW. nr. 186, w. 10/VII. — id. Z Angoli. Zebry. Kor. z Lobito. KW nr. 189, w, 13/VII—id. W Angoli. O modach murzyńskich i handlu z Angolą. Kor. z Lobito. KW. nr. 217, w, 10/VIII. — id. Polacy w Angoli. KW. nr. 228, w. 22/VIII. — Tański, Witold, O kolonizacji polskiej w Angoli niema dziś mowy. IKC. nr. 232, 23/VIII.

Arabja: Balicki, Stanisław Witold. Polska ekspedycja naukowa do Arabji Południowej. (Wyjazd Jana Pomorskiego). IKC. nr. 254, 14/IX. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy".

Argentyna: Posadzy, ks. Przez Argentynę Centralną. Kor. z Cordoby. KPoz., nr. 333, 24/VII. — id. Z Argentyny Centralnej do Urugwaju. Kor. z pokładu S.S. General Artigas. KPoz., nr. 345, 31/VII. — Możliwości kolonizacyjne w Argentynie. Kor. z Buenos Aires. KPoz., nr. 354, 5/VIII.

Belgja: Alarmujące wieści o studentach polskich w Belgji. IKC. nr. 187, 9/VII. — Hajot. Pięciolecie szkoły polskiej w Belgji wzruszającą uroczystością. Kor. z Brukseli. IKC., nr. 190, 12/VII. — id. Niebywałe zainteresowanie meczami Polska-Belgja w Brukseli. Tysiące emigrantów polskich przybędzie na powyższe zawody. Kor. z Brukseli. IKC, nr. 250, 10/IX.

Brazylja. Posadzy, ks. Misyjnym szlakiem. Kor. z Tyjucas. KPoz., nr. 415, 11/IX i nr. 417, 12X. — id. U polskich dusz. Kor. z Tubarao KPoz., nr. 339, 25/IX. — id. 3.000 kilometrów morzem i lądem. Kor. z Rio de Janeiro. KPoz., nr.

Bułgarja: Grabowski, Zbigniew. „Polska" plaża—Warna. Kor. z Warny. IKC, nr. 250, 10/IX.

Chile. T., W. Wrażenia z Chili. Kor. z Ozorno. I. KPoz, nr, 363, 11/VIII, — II. KPoz., nr. 369, 14/VIII.

Chiny. P. S. K. Czego nas uczy sukces wystawy polskiej w Charbinie? Kor. z Charbina. IKC. nr. 186, 8/VII.

Czechosłowacja. 40-lecie gniazda cieszyńskiego. KPoz., nr. 300, 4/VII. — Sukces wpisów do szkół polskich w Czechosłowacji. IKC., nr. 182, 4/VII. — Fala krzywd na „czeskim" Śląsku ciągle wzbiera. IKC, nr. 187, 9/VII. — Uroczystości Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechach. KW. nr. 186, w. 10/VII. — K. Wiesław

Wojnar. Dowody polskości Cieszyńskiego. r. IKC, nr. 191, 13/VII. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy". — R. Adolf Fierla. Cienie i blaski. Poezje z Zagłębia. IKC. nr. 191, 13/VII. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy". — ż. Polacy na Śląsku Czeskim stają znowu wobec wyborów! Kor. z Czeskiego Cieszyna. IKC. nr. 200, 22/VII. — Dziesięciolecie polskich straży pożarnych w Czechosłowacji. IKC. nr. 206, 28/VII. — Mileski, Witold. Z nad Kis, Czadecki. Cz. nr. 179, 7/VIII. — J., W. Co widzieli harcerze polscy na polskim Śląsku pod zaborem czeskim? Kor. z Warszawy. IKC. nr. 217, 8/VIII. — Krzywda polska w Czechach (Artykuł posła E. Chobota z „Polacy Zagranicą"), Cz., nr. 181, 9/VIII. — Mniejszość polska w Czechach idzie skonsolidowana do wybrów gminnych. IKC. nr. 221, 12/VIII. — 12.213 dzieci w szkołach polskich w Czechosłowacji. GN. nr. 220, 18/VIII. — Polacy w Czechosłowacji walczą zwycięsko z terorem czeskim. Kor. z Czeskiego Cieszyna. IKC. nr. 228, 19/VIII. — Władze czeskie łamią umowy międzynarodowe i rugują robotników polskich. Kor. z Cieszyna. IKC. nr. 228, 19/VIII. — Wyniki wpisów do szkół polskich w Czechosłowacji. KPoz., nr. 376, 19/VIII i GP. nr. 225, 19/VIII. — Spółdzielczość ludowo-polska na Śląsku. Związek Spółek Zarobkowych i Gospodar czych w Czeskim Cieszynie. Cz., nr. 189, 20/VIII. — Rolnictwo polskie w Czechosłowacji. GP., nr. 226, 20/VIII. — Marek. Pieszo po Słowacji. KPoz., nr, 389, 27/VIII. — Skauci polscy na Śląsku czechosłowackim. GP. nr. 237, 31/VIII. Manifestacja ludności polskiej na Śląsku czechosłowackim. (Z okazji przybycia delegacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny z gen. Góreckim na czele). S. nr. 202, 4/IX. — Wybory gminne w Czechosłowacji. GN. nr. 241, 8/IX. — Kwestja obywatelstwa obcokrajowców w Czechosłowacji. Senatorowi dr. Wittowi w odpowiedzi. Cz. nr. 205, 8/IX. — St., J. Ze Śląska nad morze. KPoz., nr. 420, 14/IX — Z, T, Regjon za kordonem. Polskie sceny amatorskie i ich praca w Czechach. Kor. z Cieszyna. KPoz., nr. 420, 14/IX. — Viator. Śpiące miasto nad Olzą. Kor. z Cieszyna. SP, nr. 256, 18/IX. KPoz., nr. 434, 22/IX. — R. Karol Berger. Na Podgórze, Garść wspomnień z frontu włoskiego. Czeski Cieszyn, r. IKC. nr. 261, 21/IX. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy". — Czesi rzucają znów miljony na wynarodowienie Polaków. Kor. z Cieszyna. IKC. nr. 261, 21/IX. — Polacy idą zgodnie do wyborów na czeskim Śląsku. Czeskie nadużycia wyborcze. Kor. z czeskiego Cieszyna. IKC. nr. 263, 23/IX. — Stanek. Stanisław Kazimierz. Wizja polskiego piękna... Camping harcerski na terenie międzynarodowym. Kor. z Pragi. IKC. nr. 264, 24/IX.

Francja. Michałek, St., dr. Wspomnienia. KPoz., nr. 300, 4/VII. — Rozbijanie wychodztwa polskiego. KPoz., nr. 302, 6/VII. — Fuchsówna, Jola. Placówka wielkiej wagi. Bibljoteka polska w Paryżu. Kor. z Paryża. IKC. nr. 186, 8/VII. — id, „Nasi zagranicą" w stolicy Francji. Kor. z Paryża. IKC. nr. 190, 12/VII. — Ambasador Francji wśród naszych wychodźców na dawnej ziemi króla Stanisława Leszczyńskiego. Kor. z Nancy. IKC. nr. 186, 8/VII. — Juan des Pins. Polacy we Francji. GN, nr. 184, 12/VII. Dod. „Życie". — Ł. Polacy na Kongresie Eucharystycznym. Kor. z Lille. KPoz., nr. 314, 13/VII. — Polacy na kongresie Eucharystycznym w Lille. Rezolucje sekcji polskiej. GN. nr. 186, 14/VII. — Polacy-studenci z Francji na wakacjach w Polsce. KPoz. nr. 314, 13/VII. — Winiarski, B. Armja polska we Francji, jej powstanie i znaczenie. KPoz. nr. 318, 15/VII. i nr. 320, 16/VII. — Rozbijacze wśród naszego wychodźtwa. KPoz. nr. 330, 22/VII. — Emigrant. Rozłam w paryskim Związku Piłsudczyków. Kor. z Paryża. KPoz. nr. 334, 24/VII. — id. O przyszłość szkolnictwa polskiego we Francji. KPoz. nr. 344, 30/VII. — Piotrowski, K. dr. Polska placówka u podnóża Alp. Kor. z Grenoble. IKC. nr. 210, 1/VIII. — Ciężkie położenie osadników polskich we Francji. KPoz. nr. 352, 4/VIII. — A. B. Grenoble, serce Alp francuskich. Kor. z Grenoble. KPoz. nr. 357, 7/VIII. — Polewka, Adam. Polacy w północnej Francji. Z podróży do Pas-de-Calais i Nord. IKC. nr. 219, 10/VIII. — Emigrant. Tragedja naszego wychodźtwa we Francji. Kor. z Lille. KPoz., nr. 364, 11/VIII. — Kurczenie się polskiego szkolnictwa we Francji. GN. nr. 214, 11/VIII. — Markiewiczówna, Eugenja. Wspomnienia o Władysławie Mickiewiczu, S. nr. 183, 12/VIII. — B., L. Protest emigracji polskiej we Francji. GN. nr. 216, 13/VIII. — Rozkład towarzystw sanacyjnych wśród Polonji we Francji. GN. nr. 217, 14/VIII. — Febus. Organizacje oświatowe wśród wychodźców we Francji. KPoz. nr. 380, 21/VIII. — Nie wolno rozbijać krociowej rzeszy Polaków we Francji! Oderwanie się Sokolstwa polskiego we Francji od Sokolstwa w Polsce. Kor. z Lille. IKC. nr. 235, 26/VIII. — Then, Al. Emigracja polska w dobie kryzysu. Kor. z Paryża. GN. nr. 228, 26/VIII. — Febus. Związki zawodowe we Francji a emigracjahpolska Kor. z Paryża. KPoz. nr. 395, 30/VIII. — Febus. Centralizacja związków polskich we Francji. Kor. z Paryża. KPoz. nr. 398, 1/IX. — Z życia robotników polskich we

Francji. (Courierès). KWil. nr. 202, 3/IX. — Bzowiecki, Alfred, dr. „Wśród moich najlepszych żołnierzy znajdowali się zawsze Polacy". (Oświadczenie marszałka Lyantey). IKC. nr. 243, 3/IX. — Tragedja naszego wychodźtwa. (Z „Wiarusa Polskiego"). DWil. nr. 202, 4/IX. — Lewakowska, Zofja. Na lazurowym brzegu. Kor. z Nizzy, IKC., nr. 245, 5/IX. — (t.) Istota regjonalizmu alzackiego. (M. in. o Żydach w Alzacji. IKC. nr. 246, 6/IX. — Partyjnictwo sanacyjne we Francji. „Sokoła" oskarżono przed Francuzami o komunizm. GN. nr. 241, 8/IX. — O polskie słowo w Radjo francuskiem. IKC., nr. 253, 13/IX. — Fuchsówna, Jola. Dwa oblicza Aury Wyleżyńskiej. („Serce podzielone na ćwierci" i „W mieście świata — polskie ścieżki"). IKC. nr. 254. 14/IX. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy". — Modrakowska, Marja, Zdjęcia amatorskie z Paryża. VII. Dom Cyprjanostwa Godebskich, KWil. nr. 212, 15/IX. — Emigrant. Szkolnictwo polskie we Francji zagrożone. KPoz. nr. 422, 15/IX. — Zaleska, Z. Polska architektka w Paryżu. — A. Górska. KPoz. nr. 430, 19/IX i nr. 422, 26/IX. — Sierakowski, Wojciech. O uzdrowienie stosunków w polskiej emigracji we Francji. Kor. z Paryża. GN. nr. 259, 26/IX. — R., Z. Aura Wyleżyńska. Serce podzielone na ćwierci. Paryż. KW. nr. 263, w, 26/IX. — Szałkowski i Ostojak. Rozbijacze sokolstwa na obczyźnie. Komunikat Zarządu Związku Sokołów Polskich we Francji. KPoz. nr. 443, 27/IX.

Gdańsk: Arski. Pan Albert Forster, M. d. R. Kor. z Gdańska. KW. nr. 181, 5/VII. — F. Polska mniejszość w Gdańsku żąda represyj przeciwko gwałtom niemieckim. Kor. z Gdańska. IKC. nr. 190, 12/VII. — Bergel, Rajmund. Pierwsza polska antologja morska. GN. nr. 185, 13/VII. — Zastępca. O patrole polskie. Kor. z Gdańska. KW. nr. 196, w, 20/VII. — Z. Niesłychany zamach na prawa Polaków w Gdańsku. Kor. z Gdyni. IKC. nr. 214, 5/VIII. — K. Wizyta w Sopocie. Cz. nr. 179, 7/VIII. — (Z). Ucisk Polaków na terenie w. m. Gdańska. KPoz. nr. 371, 15/VIII. Cierpkie słowa prawdy rzucone przez Polaka w sejmie gdańskim. SP, nr. 235, 28/VIII. — „Polizeipräsidium" w Gdańsku — gniazdem szpiegostwa przeciw Polsce. KPoz. nr. 413, 414, 415 i 416, 10 i11/XI. — Prezydjum policji gdańskiej — centralą szpiegostwa na Polskę, G. P., nr. 248, 12/IX. — Policja gdańska planowała morderstwo oficera W. P. GP, nr. 249, 13/IX. — Trzej gdańscy dygnitarze policyjni organizują zamordowanie kapitana Wojsk Polskich. IKC, nr. 253, 13/IX. — Tortury średniowieczne — metodą policjantów - szpiegów gdańskich. GP, nr. 252, 16/IX, — W tajnej sali tortur gdańskiego prezydjum policji. Kor. z Gdyni. IKC., nr. 256, 16/IX. — Z. Na dokumenty i fakty odpowiada senat gdański gołosłownem zaprzeczeniem. IKC, nr. 257, 17/IX. — A. M. K. Żale gdańskie. KW, nr. 255, w, 18/IX.

Gwinea: Sobolewski, Roman. Listy z Gwinei. KW. nr. 178, 231 i 234, 2/VII, 25 i 28/VIII. — Brochocki, A. Conakry. S. nr. 174, 1/VIII. — i A. Szarańcza. 25 i 28/VIII. — id. Banany. S. nr. 184, 13/VIII. — id. Polowanie na acfochery, S. nr. 185, 14/VIII. — id. Polowanie na outardy. ¦S. nr. 186, 15/VIII: — id. U państwa Pezon. S. nr. 189, 20/VIII.

Indje Brytyjskie: Na niwie misyjnej w Indjach Wschodnich, K. Poz., nr. 364, 11/VII, Dod. „Ilustracja Poznańska", — Klimczak, Władysław, ks. Polscy misjonarze w Południowych Indjach. Kor. z Ramipet. K. Poz., nr. 392, 28/VIII. — Goetel, Ferdynand, Polscy misjonarze w Indjach. Kor. z Ganhati. IKC, nr. 237, 28/VIII. — id. Polscy misjonarze w Indjach, — Ks. Leon Piasecki. Kor. z Ganhati. IKC, nr. 253, 13/IX.

Italja: Skoczylasowa, Helena. Wakacyjne kursa SS. Urszulanek dla polskich nauczycielek w Rzymie. IKC., nr. 261, 21/X.

Litwa: X. „Wybory" miejskie na Litwie. Kor. z Kowna. KW. nr. 190, w, 14/VIII. — Wybory komunalne w Litwie. GP. nr. 207, 3/VII. — Żarski, Edmund. Wybory komunalne w Litwie. SP., nr. 208, 1/VIII. — Szpyrkówna, M. H. Na zielonej granicy. KW., nr. 230, w, 24/VIII. — Miż-Miszyn, M. Zmiana wart. Piąty Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy. Kor. z Kowna. KWil., nr. 204, 5/IX. — Dzieci polskie uciekają przed terorem litewskim. Kor. z Wilna. KPoz., nr. 424, 16/IX. — Gizbert-Studnicki, Wacław. Pogoń litewska w cieniu carskiego orła. Kor. z Wilna. IKC, nr. 258, 18/IX. — Quis. Jak się bada więźniów politycznych w Litwie? DWil., nr. 222, 27/IX. — Sopicki, St. Wśród Polaków w Kownie. GN., nr. 260, 27/IX. — X. List z Litwy. Kor. z Kowna: KW:, nr. 266, w. 29/IX.

Łotwa: Z., A. Przed wyborami do sejmu łotewskiego. Kor. z Rygi. KW, nr. 181, 5/VII. — id. Jeszcze o sławetnej komisji. Kor. z Rygi. KW., nr: 203, 27/VII: — id. Koniec komisji „anti-polskiej". Kor. z Rygi. KW., nr. 209, w., 2/VIII: — id. Koncept prof. Grünberga. Kor. z Rygi. KW., nr. 236, w, 30/VIII: — id: „Łotwa dla Łotyszów". Kor. z Rygi. KW., nr. 250, w, 13/IX. — id. Co się dzieje na Łotwie? Kor. z Rygi. KW., nr. 255, w, 18/IX. — id. List z Łotwy. Kor. z Rygi. KW., nr. 265, w, 28/IX. — Pomoc Polakom w Łotwie. GP., nr. 185, 9/VII. — Sprawa pomocy Polakom w Łotwie. KW., nr. 186, w, 10/VII. — Hr. Wielka polska noc w sejmie łotewskim. Kor. z Rygi. IKC. nr. 203, 25/VII. — W sejmie łotewskim, S. nr. 169, 26/VII. — pl. U naszych braci za kordonem. Akademicka drużyna harcerska na Łotwie. S. nr. 172, 30/VII. — C., A. Z wielkiej chmury mały deszcz. KWil., nr. 174, 31/VII. — Polacy na Łotwie. Arc. Cz., nr: 176, 4/VIII. — Zaostrzenie stosunków polsko-łotewskich. KPoz., nr. 360, 8/VIII. — Ciężkie chwile Polaków na Łotwie. GN., nr. 212, 9/VIII. — Studnicki, Władysław. Zawieszone firanki. S. nr. 194, 26/VIII — Donas, F., konsul łotewski w Wilnie. List do redakcji w sprawie nieudzielenia wizy Władysławowi Studnickiemu i wyjaśnienie — od redakcji — w tejże sprawie. S. nr. 199, 1/IX. Sopicki, Stanisław. Wśród Polaków na Łotwie. Kor. z Dyneburga. GN., nr. 257, 24/IX.

Marokko: Co słychać w Maroku? I. KW., nr. 185, w, 9/VII i II. KW., nr. 187, w, 11/VII. — id. Co słychać w Maroku, KW., nr. 200, w, 24/VII. i nr. 246, w, 9/IX. — id. W sercu Maroka. Casablanca. KW., nr. 219 i 229, ww, 12 i 23/VIII. — id. Z wrażeń marokańskich. KW., nr. 239, w, 2/IX. — id. Emigracja do Maroka. KW., nr. 260, w, 23/IX.

Niemcy: M., M. Polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniach społecznych. Kor. z Berlina. KW., nr. 177, w, 1/VII. — id. Kto gnębi mniejszości? Kor. z Berlina. KW., nr. 260, w, 23/IX. — Ku pokrzepieniu serc Polaków w Westfalji i Nadrenji. 25-lecie Związku Kół Śpiewaczych. Kor. z Bochum. IKC., nr. 181, 3/VII. — Polacy wschodnio-pruscy w obliczu nowej walki o dobra kulturalne. IKC. nr. 183, 5/VII. — Roszczenia obywateli polskich do Zakładów Ubezpieczeń w Niemczech. IKC., nr. 185, 7/VII. Dod. „Kurjer Prawniczy i Sądowy". — 11-ta rocznica plebiscytu na Mazurach. KPoz., nr. 308, 9/VII. — Wasz. Potężnie brzmiała pieśń polska wśród obcych. Wspaniały przebieg święta pieśni polskiej w Westfalji. Kor. z Bochum. KPoz., nr. 312, 11/VII. — Roszczenia obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeniowych. KPoz., nr. 314, 13/VII. — Śliwa Alojzy, Jak Niemcy tłumili ducha polskiego na Mazurach? W jedenastą rocznicę plebiscytu. KPoz., nr. 314, 13/VII. — R. R. Grodecki. Dzieje polityczne Śląska do r. 1920. IKC., nr. 191, 13/VII. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy". — Wielka manifestacja narodowa w Grudziądzu, Walny Zjazd Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. KPoz., nr. 316, 14/VII. — Sukiertowa-Biedrawina, Emilja. Legendy grunwaldzkie. KW., nr., 192, w, 15/VII. — Żurowski, Józef. Odkrycia archeologiczne pod opolskim zamkiem. I. Cz., nr. 167, 24/VII i II, Cz., nr. 168, 25/VII. — J., K. Szczytno. KPoz., nr. 336, 25/VII. — R:R. M. Grażyński. (Borelowski). Walka o Śląsk. r. IKC., nr. 205, 27/VII. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy" R. Teodor Tyc. Pamiętnik, r. IKC., nr. 205, 27/VII. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy", — Jabłonowski, Władysław. Pamiętnik życia czynnego. (Teodor Tyc). KPoz., nr. 370, 14/VIII. — Cywiński, Stanisław. Za kulisami życia czynnego. (Pamiętnik T. Tyca). DWil., nr. 202, 4/IX. — Grzymała-Siedlecki, Adam. Pamiętnik Teodora Tyca. KW., nr. 252, w, 15/IX. — Jakimowicz, Roman, dr. Odkopanie osady wczesnohistorycznej w Opolu. IKC., nr. 205, 27/VII. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy". — Dzieci polskie z obczyzny. KW., nr. 207, w, 31/VII. — Dzieci polskie z Niemiec na kolonjach letnich. Cz., nr. 177, 5/VIII. — Po miesięcznym pobycie w kraju dzieci polskie z Niemiec wróciły do rodzin. SP. nr. 245, 7/IX. — Józef Lompa, poeta śląski. Przed odsłonięciem pomnika w Lubszy. GN., 204, 1/VIII. — Jesionowski, A. Pomnik Józefa Lompy, Kor. z Lublińca. KPoz., nr. 408, 7/IX. — Kossak-Szczucka, Zofja. Józef Lompa. IKC., nr. 268, 28/X. Dod., „Kurjer Literacko-Naukowy", — Sp., H. Walka z prasą polską w Niemczech. Kor. ze Złotowa. KPoz., nr. 350, 3/VIII. — Nowy pomnik polskości Warmji. (Zbiór polskich pieśni ludowych), r. GP., nr. 211, 4/VIII. — Szkolnictwo polskie w Niemczech, GN., nr. 212, 9/VIII. — (z). Pruskie metody i pruska sprawiedliwość" w przykładach. Kor. ze Złotowa, KPoz., nr. 365, 12/VIII. — Boy-Żeleński, T. Wizyta w Barcinie. Klasyk polski w bluzie robotniczej. (Jakób Wojciechowski). IKC., nr. 221 i 222, 12 i 13/VIII. — Rehabilitacja polskiego robotnika. (O życiorysie J. Wojciechowskiego), GN., nr. 226, 24/VIII. — Grzymała-Siedlecki, Adam.

Z nad szkarpy bałtyckiej. KW., nr. 221, w, 14/VIII. — Obserwator. Prusy Wschodnie — fortecą. Kor. z Olsztyna. KPoz., nr., 370, 14/VIII. — „Dla niemieckich katolików zagranicą“, Kor. ze Złotowa. KPoz., nr. 376, 19/VIII. — (Kal.) Straszna tragedja Polaka wypędzonego brutalnie z Niemiec. IKC., nr. 230, 21/VIII. Sokoli w Berlinie. KPoz., nr. 394, 29/VIII. — Tur. Prawdziwe oblicze „tolerancyjnych“ Niemiec w świetle nowych gwałtów antypolskich. Kor. z Piły, IKC., nr. 329, 30/VIII. — (z). Piła, miasto ongiś nasze. I. i II. KPoz., nr. 397 i 399, 1 i 2/IX. — Odpływ Niemców z Polski od 1919 do 1926, (Rozprawa dr. Krysińskiego w „Sprawach Narodow.“,) KPoz., nr. 402, 3/IX. — Powody odpływu Niemców z Polski. KPoz., nr. 404, 4/IX. — y., K. Z krainy mazurskiej. (Z reprodukcją kart dwuch czasopism — 1897 i 1919 r.). KPoz., nr. 406, 5/IX. — z., t. zapomniane zobowiązania. Arc, GP., nr. 243, 6/IX. — Nieprzerwane pasmo gwałtów, nadużyć i prowokacyj. Arc. IKC., nr. 247, 7/IX. — H. Zorganizowany napad na polskiego nauczyciela przed sądem. Kor. z Opola. IKC., nr. 247, 7/IX. — Senjor kolonji polskiej w Berlinie — u nas. (Jan Mrozowski). KPoz., nr. 410, 8/IX. — Forsowna germanizacja wschodnich prowincyj Niemiec. KPoz., nr. 412, 9/IX. — Akademicy na Śląsku Opolskim. KPoz., nr. 412, 9/X. — Dzielny Mazur — dr. Kurt Obitz skarży skarb pruski o odszkodowanie. IKC., nr. 250, 10/IX. — H. Teror, pod jakim żyją Polacy w Niemczech, odsłania proces Kluczborski. Kor. z Kluczborka. IKC., nr. 250, 10/IX. — Proces o usunięcie nauczyciela Polaka. Kor. z Kluczborka. S. nr. 208, 11/IX. — S., S. Proces w Kluczborku: GN:, nr: 245, 12/IX. — Szkolnictwo polskie w Niemczech w oświetleniu posła Baczewskiego. Kor. z Kluczborka. S. nr. 209, 12/IX. — Jak się prześladuje polskie Banki Ludowe w Niemczech? Skandaliczne wystąpienie Landesfinanzamtu w Szczecinie. K. Poz., nr. 430, 19/IX. — Praca naukowo-oświatowa Polaka w Nieemczech „zdradą i zbrodnią“! Kor. ze Szczytna. IKC., nr. 266, 26/IX.

Paragwaj: Posadzy, ks. Do Paragwaju na ratunek polskich dusz. Kor. z Francji. KPoz., nr. 311, 11/VII.

Peru: (Kal.) Peru grobem polskich wychodzców. IKC., nr. 224, 15/VIII.

Rodezja: Glos Polaka-misjonarza ze stepów południowej Afryki (Ks. J. Konopka). IKC., nr. 267, 27/IX.

Rumunja: „Wojna domowa“ wśród Polaków na Bukowinie. IKC., nr. 198, 20/VII. — „Wojna domowa Polaków w Rumunji“. SP., nr. 203, 27/VII. — B., A. Plotki „IKC“. o Polakach w Rumunji. GN., nr. 208, 5/VIII. — Jedność Polaków zagranicą — najwyższem przykazaniem! Na marginesie zatargu wśród Polonji bukowińskiej. IKC., nr. 216, 7/VIII.

Sahara: Milewski, Tadeusz. Na kresach cywilizacji. Kor. z Colomb-Bechar. KW., nr. 221, w, 14/VIII.

Senegal: Brochocki, A. Czarny ląd. Kor. z Dakaru. S. nr. 154, 9/VII. — id. W Dakarze. S. nr. 159, 15/VII. — id. O afrykańskich podróżnikach. S. nr. 160, 16/VII. — id. L'Express du Niger. S. nr. 165, 22/VII.

Stany Zjednoczone A. P.: Przyjazd Polaków z Ameryki do Poznania. KPoz., nr. 298, 3/VII. — Bogusławski, Antoni. Za sprawą Paderewskiego, (Wspomnienia młodej Polki amerykańskiej). KW., nr. 179, w. 3/VII. — Dubiecki, Tadeusz, dr. Przywiązanie Kościuszki do Ameryki. GN. nr. 176, 4/VII. — Stroński, Stanisław. Wilson i Paderewski. KW.,nr. 180, w. 4/VII. — Drohojowski, Jan. Uroczystości wilsonowskie a wychodztwo polskie w Ameryce. KPoz., nr. 300, 4/VII. — Pomniki bohaterów polskich w Ameryce. KPoz., nr. 300, 4/VII. — R., B. Z życia Polonji amerykańskiej. Kor. z Chicago. KPoz., nr. 301, 5/VII. — id. Kor: z Nowego Yorku. KPoz., nr. 313, 12/VII. — id. Kor. z Cleveland. KPoz., nr. 325, 19/VII. — id. Kor. z Waszyngtonu. KPoz., nr. 337, 26/VII. — id. Kor: z Nowego Jorku: KPoz., nr. 349, 2/VIII. — id. nr. 361, 9/VIII, nr. 371, 15/VIII, nr. 383; 23/VIII, nr. 395, 30/VIII, nr. 407, 6/IX. nr. 419, 13/IX, nr. 431, 20/IV; nr. 443, 27/IX. — Bg., A. Zlot sokoli w Poznaniu. Kor. z Poznania. KW., nr. 184, w. 8/VII. — Amerykanki w Poznaniu. KPoz., nr. 312, 11/VII. — Zetowski, Stanisław, dr. Samuel Jerzy Howe. (Filantrop i najgorętszy amerykański przyjaciel sprawy polskiej w Ameryce). IKC., nr. 191, 13/VII. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy“. — (in.) Wrażenia rodaka z Ameryki. KPoz., nr. 354, 5/VIII. — Polacy w Ameryce. Sto tysięcy przedsiębiorstw handlowych w rękach Polaków. KPoz., nr. 362, 10/VIII. — Polski handel w Stanach Zjednoczonych. GN., nr. 214, 11/VIII. — Wywiad u wice-cenzora Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych. GP. nr. 218, 11/VIII. — Polski handel w Stanach Zjednoczonych. SP., nr. 219, 12/VIII. — w.

Sokolstwo polskie w Ameryce. KPoz., nr. 374, 18/VIII. — Tomaszkiewicz, L. Przesadzona „bezstronność". GP., nr. 227, 21/VIII. — Obcokrajowcy w armji i flocie amerykańskiej. KW., nr. 237, w. 31/VIII. — Glabisz, Kazimierz, Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W obliczu Igrzysk Olimpijskich. GP., nr. 243, 6/IX. — Rozkład w kościele narodowym. IKC., nr. 249, 9/IX. — G. Łupili skórę z polskich emigrantów. Aresztowanie przemytników ludzkiego towaru. Kor. z Warszawy. SP., nr. 252, 14/IX. — Cat. Tytus Filipowicz. S. nr. 214, 18/IX: — Tomaszkiewicz, L. Legjon Amerykański. GP., nr. 255, 19/IX.. — Akademja ku uczczeniu 50-tej rocznicy działalności Związku Narodowego Polskiego w Ameryce. GP., nr. 257, 21/IX. — Uroczyste otwarcie Sejmu Polonji Amerykańskiej. GP. nr. 258, 22/IX. — Rozwój stosunków gospodarczych polsko-amerykańskich. Wywiad u Ambasadoa Rzplitej w Stanach Zjednoczonych p. Tytusa Filipowicza, GP., nr. 259, 23/IX. — Polscy wychodźcy wzorem dla amerykańskich rolników. IKC., nr. 264, 24/IX. — B. W. S. Wileńszczyzna w ocenie wybitnego dyplomaty. (Rozmowa z ambas. T. Filipowiczem — pas. o Polonji w Stanach Zjednoczonych), KWil., nr. 220, 24/IX. — P., R. Jak witano generała Dreszera w Nowym Yorku. Kor. GP., nr. 262, 26/IX. — Nauka języka polskiego w szkołach i uniwersytetach amerykańskich. IKC., nr. 267, 27/IX. — Rozwój sokolstwa za oceanem. KPoz., nr. 443, 27/IX. — Dotkliwa porażka „sanacji" wśród Polonji Amerykańskiej KPoz., nr. 448, 30/IX.

Szwajcarja: Tętni życie polskie w Genewie. Kor. IKC., nr. 179, 1/VII. — Halecki, O. ś. p. Karol hr. Potulicki. KW., nr. 233, w: 27/VIII. — Z. Karol hr. Potulicki, Nekr. Cz., nr. 213, 17/IX.

Turcja: Wycieczka do Adampola. GN., nr. 177, 5/VII, Dod. „Życie", — Na polskim rowerze do Stambułu. SP., nr. 193, 17/VII.

Urugwaj: Posadzy, ks. W stolicy Urugwaju. Kor. z pokładu „Eubee". KPoz., nr. 427, 18/IX. i nr. 433, 22/IX.

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich: Adamus, J. Tragedja syberyjska. (O książce F. Grzesiowskiego „Wspomnienia z niewoli rosyjskiej". 1915—1921). SP., nr. 180, 4/VII. — (z). Szlakiem błękitnych żołnierzy. Dział „Rosja i Daleki Wschód" na wystawie pamiątek Armji Błękitnej. KPoz., nr. 312, 11/VII. — Cat. O instytucie którego niema. S. nr. 160, 16/VII. — Skirmuntt, Roman. Na jałowych wyżynach. (Wspomnienia z lat siedemdziesięciu H. K. Milewskiego). I. S. nr. 167, 24/VII. — II. S. nr. 168, 25/VII. — III. S:, nr. 169, 26/VII: — IV. S. nr. 170, 28/VII. — R. Konrad Niedźwiecki. Ze wspomnień. r: IKC:, nr: 205, /VII. Dod., „Kurjer Literacko-Naukowy" — Kotwicka, Wanda. Tragedja pogranicza, S. nr. 170, 28/VII. — Polskie szkolnictwo w Sowietach. Cz., nr. 171, 29/VII. — Zamknięcie ostatniego kościoła w Mińsku. S. nr. 188, 19/VIII. — Tragiczny wynik wyprawy polskich robotników po pracę do Sowietów. IKC., nr. 233, 24/VIII. — (S. N.) Sowiety ściągają do siebie młodzież przedpoborową z Polski. IKC., nr. 236, 27/VIII. — Wilnianin. Zagadkowe wydarzenia na pograniczu sowieckiem. Kor. z Wilna. KPoz., nr. 392, 28/VIII. — Cat. Śmierć wśród burzy. (T. Hołówko). S. nr. 199, 1/IX. — Konracki, P. Zagadka masowej ucieczki włościan pogranicznych do sowietów. Kor. z Wilna. KPoz., nr. 398, 1/IX. Pruszyński, Ksawery. "...przez dwa fronty..." Cz. nr. 201, 3/IX. — Kaden-Bandrowski, Jul. Ziemi ojca i dziadów swoich... (T. Hołówko). GP., nr. 249, 13/IX. — Polacy w Turkiestanie w okresie wojny światowej. Warszawa, 1931 r. IKC., nr. 254, 14/IX. Dod. „Kurjer Literacko-Naukowy". — Dlaczego uciekali do Sowietów? Głos „Białoruskiej Krynicy". GN., nr. 252, 19/IX. — Akcja dywersyjna Sowietów. (Nielegalna emigracja włościan z Polski). DWil., 30/IX, nr. 224.

(ciąg dalszy nastąpi). *Opracował K. Zieleniewski.*

WYDAWCA: W IMIENIU R. O. P. z Z. STEFAN LENARTOWICZ.
REDAKTOR: KAZIMIERZ ZIELENIEWSKI.

Zakłady Drukarskie „HELIKON" Warszawa, Elektoralna 25. Tel. 778-52.

Prenumerata roczna miesięcznika „Polacy Zagranicą“ w kraju — 15 złotych, zagranicą — 2 dolary 50 cent. Cena numeru pojedyńczego — 1 zł. 50 gr., podw. — 2 zł. 50 gr.

Ogłoszenia 1/1 strona — 200 zł., ½ str. — 120 zł., ¼ str. — 60 zł. **Zagraniczne** o 25% drożej.

Zakł. Graf. Prac. Druk., Sp. z Ogr. Odp. N.-Świat 54. Tel. 615-56, 242.40.